

„Adi” ma na kogo liczyć

strona 31

Pierwszaki z Tłuszcza



strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

2 - 8 października 2018 r. ■ nr 40 (516) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)



ZAWSZE ŚWIEŻE

INFORMACJE I OGŁOSZENIA



MASZ TEMAT » ZADZWOŃ
516 019 186



Woda z bakteriami coli w drełowskich kranach

Zanieczyszczona została woda w zbiorniku ujęcia, które zaopatruje blisko 3 tysiące mieszkańców gminy. Zakaz spożywania obowiązuje od piątku.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl **3**

Arkadiusz Janus liderem Prawyborów Wspólnoty



s. 2



Zagrałem arcybiskupa w „Klerze”

Mariusz Kurzyński, 29-letni aktor amator z Białej Podlaskiej na planie „Kleru” spędził ok. 3 tygodni. Współpracował z Januszem Gajosem, który zagrał jedną z głównych ról w filmie.

s. 18

Mariusz ma 29 lat i obecnie pracuje na jednej ze stacji benzynowych w mieście. Zadebiutował w serialu Polsatu „Gliniarze”. W „Klerze” zagrał podwójną rolę zwykłego księdza oraz arcybiskupa

Złote gody w gminie i mieście



s. 32

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

kredyty gotówkowe

Mistrzowski Kredyt Gotówkowy od **3,99%**

RRSO **12,02%**

Zapraszamy do oddziału Miedzyrzec Podlaski ul. Warszawska 21/23 Czynne: pon.-pt. 8.30 - 16.30

Santander Consumer Bank

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT

KASACJA POJAZDÓW

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

Wspólnota

Adres do korespondencji

Redakcja Wspólnoty
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń Podlaski
e-mail: miedzyrzec@24wspolnota.pl

Dziennikarze

Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Anna Chodyka
achodyka@gmail.com
Katarzyna Romaniuk
Mateusz Polynka (sport),
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama

Izabela Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład

Krzysztof Pałys

Księgowość

Anna Chacewicz
tel. 510 166 892

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

Prawybory ze Wspólnotą

Zapraszamy do głosowania w Prawyborach Wspólnoty Międzyrzeckiej. Przedstawiamy pełną listę kandydatów na wójtów gmin Drelów i Międzyrzec oraz na burmistrza Międzyrzecza.

Jest ona uzupełniona o Radosława Klekota, kandydata PiS na wójta gm. Międzyrzec. Głosować można na kuponach wyciętych z naszej gazety bądź wysyłając SMS pod numer 72051 (koszt 2,46 zł z vat). Prawybory będą trwały do pół-

nocy 11 października. Do tego czasu czekamy na smsy oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji listownie na adres: ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń Podlaski.

Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspól-

noty Międzyrzeckiej. Zdjęcie kandydata, który otrzymał najwięcej głosów pokażemy na stronie pierwszej. Opublikujemy też rozmowę z nim.

red.

wsp.miedzyrzec.1



Kandydat na Wójta Gminy Międzyrzec z KWW Krzysztof Adamowicz - Krzysztof Adamowicz

wsp.miedzyrzec.2



Kandydat na Wójta Gminy Drelów z KWW Dla Dobra Wszyskich - Piotr Kazimierski

wsp.miedzyrzec.3



Kandydat na Wójta Gminy Drelów z KW PiS - Sławomir Bogucki

wsp.miedzyrzec.4



Kandydat na Burmistrza Miasta Międzyrzec z KWW Arkadiusza Janusa - Arkadiusz Janus

wsp.miedzyrzec.5



Kandydat na Burmistrza Miasta Międzyrzec z KWW Zbigniew Kot - Zbigniew Kot



Prawybory Wspólnoty

Głosuję na kandydata na burmistrza/wójta:

.....
w gminie/mieście

SMS na numer
72051
o treści wskazanej przy zdjęciu kandydata
koszt SMS
2,46 zł (z VAT)

wsp.miedzyrzec.6



Kandydat na Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski - Radosław Klekot

Witamy w szkole



Uczniowie klasy I z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuszu, wraz z wychowawcą - Moniką Stefaniuk

Z ŻYCIA PARAFII

Parafia św. Mikołaja

- W tygodniu pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. Msza Święta o godz. 7.; 7:30 i 18. Okazja do spowiedzi codziennie.

- 2 października o godz. 9. przy Szkole Podstawowej w Rzeczycy odbędzie się akcja „Biegamy dla Adriana”. Jest to akcja charytatywno - sportowa. Zaproszeni są ludzie dobrego serca.

- W październiku Nabożeństwo Różańcowe. W zwykłe dni na godzinę 17:15, a w niedzielę na godzinę 15:15.

Parafia św. Apostołów Piotra i Pawła

- W październiku nabożeństwa

różańcowe w parafii będą odprawiane w dni powszednie o godz. 17., a w niedzielę o godz. 16.30. Bezpośrednio po różańcu będzie sprawowana Msza św. Dzieci będą otrzymywały pamiątki.

- W tym tygodniu pierwszy piątek miesiąca. Możliwość spowiedzi od godz. 16.30. O godz. 17. Msza św. i nabożeństwo różańcowe. Po sprawowanej Eucharystii będzie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.

- W pierwszą sobotę miesiąca oddajemy cześć Niepokalanemu Sercu Maryi, a także modlitwa za zmarłych polecanych w wspominkach.

- W sobotę, 6 października, na Stadionie Narodowym w Warszawie, odbędą się rekolekcje pod hasłem „Stadion młodych - włącz pełnię wiary”. Spotkanie skierowane jest szczególnie do młodych, ale zaproszony jest każdy, kto chce we wspólnocie żywego Kościoła modlić się i wielbić Boga.

- W pierwszą niedzielę miesiąca, po Mszy św. o godz. 11.30 będzie procesja eucharystyczna a następnie będzie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 16.30.

- W niedzielę, 7 października w Roku Jubileuszu 200-lecia istnienia diecezji odbędzie się po

raz VIII Diecezjalna Pielgrzymka Mężczyzn do Pratulina. Hasłem tegorocznego spotkania są słowa: „Jak być mężczyzną we współczesnym świecie?”, które przybliży ks. dr Piotr Pawlukiewicz znany i ceniony rekolekcjonista. Rozpocznie się ono o godz. 10. w Martorium Pratulimskim.

- W październiku rozpoczynają się zajęcia Diecezjalnej Szkoły Liturgicznej, która przygotowuje osoby dorosłe do pełnienia funkcji lektora i nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej.

red.

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Międzyrzeczu Podlaskim oraz na stronie internetowej: www.miedzyrzecgmina.pl w dniach od 24.09.2018 r. do 15.10.2018 r. został wywieszony wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 83 371 24 96.

Ogłoszenie Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gminnej w miejscowości Poćsisze nr ewid. 82 o powierzchni 0,1145 ha, cena wywoławcza nieruchomości 31 600,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu **24.10.2018 r.** w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy oraz pod nr tel. 83 371 24 96.

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
MIĘDZYRZEC PODLASKI				
Orlen ul. Staromiejska 22	5,15	5,50	5,17	-
Galon Wysokie, ul. Brzeska 11	5,08	-	5,05	2,35
Orlen trasa E30	5,17	5,52	5,13	2,47
Meprozet ul. Radzyńska 17	5,14	-	5,09	2,39
PKS ul. Radzyńska 8/10	5,14	-	5,09	-

CENY PALIW SPRAWDZONE 1 PAŹDZIERNIKA 2018

R E K L A M A



**RAZEM
ZMIENIAMY
POWIAT**

lista

2

miejsce

1

**Mariusz
FILIPIUK**
KANDYDAT DO RADY POWIATU BIALSKIEGO



MATERIAŁ FOTOGRAFICZNY PRZEWIDUJĄCY WYKONANIE PRAC WYBORCZYCH



Bakteria coli w drełowskiej wodzie

Zanieczyszczona została woda w zbiorniku ujęcia, które zaopatruje blisko trzy tysiące mieszkańców gminy. Zakaz spożywania obowiązywał od piątku.

Woda płynąca z wodociągu w Drełowie do poniedziałku nie nadawała się do spożycia. Nie tylko nie można było jej pić, ale nawet używać do mycia rąk czy naczyń. Obecnie w niej były bakterie z grupy coli, groźne dla człowieka.

Bakterie stwierdzono 27 września

Pierwsze badanie wody, w którym stwierdzono skażenie pochodziło z próbki pobranej 20 września. Przeprowadzone zostało w związku z pracami na wodociągu, na zlecenie gminy przez firmę rekomendowaną przez sanepid. Ujawniło ono pięciokrotne przekroczenie wskaźników zakażenia wody bakterią z grupy coli (granica normy to 10). Wyniki tych badań gmina otrzymała 27 września. Jeszcze tego samego dnia, po godz. 15.30 Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wydała decyzję o zakazie używania wody. Zobowiązała również wójta do natychmiastowego skutecznego poinformowania o tym fakcie mieszkańców i zapewnienia im wody z nieskażonego źródła

Wójt: stosowałem się do zaleceń sanepidu

- Dostaliśmy informację jakie mamy podjąć działania. Opublikowaliśmy na stronie gminnej ogłoszenie do mieszkańców. Informowaliśmy w taki sposób, w jaki zawsze informujemy: poprzez stronę internetową, informacje

do sołtysów, tablice ogłoszeń - dodaje. Już wtedy władze gminy przypuszczały, że przyczyną skażenia wody mogą być stare zbiorniki w Drełowie. W późnych godzinach wieczornych w piątek obradował też sztab zarządzania kryzysowego. - Podjęliśmy decyzję o dystrybucji w wyznaczonych miejscach butelkowanej wody pitnej mieszkańcom objętym rejonem zakażenia wodociągu. To był najbezpieczniejszy i logistycznie sprawniejszy sposób - mówi Piotr Kazimierski. Rozdawaniem wody w sobotę i niedzielę zajęli się strażacy i pracownicy zakładu usług wodociągowych. Część strażaków z Łózek, czy Żerocina rozwiozło wodę od domu do domu, tak by dotrzeć do wszystkich mieszkańców. Do poniedziałku gmina zakupiła i rozdała 70 tys. litrów wody.

Szczucie i podjudzanie

Sytuacja jest już opanowana. Przyszedł czas na refleksje. - Myślę że do wszystkich mieszkańców dotarła zarówno informacja o zakażeniu, jak i woda butelkowa. Uspokajam - podjęliśmy natychmiastowe kroki, nie było żadnej zwłoki w realizacji zaleceń Sanepidu - podkreśla Kazimierski. Jak informuje - gmina zobowiązana prawem do badania wody przynajmniej raz na kwartał wywiązywała się z tego obowiązku częściej. Wcześniej wodę badano na początku września. Nie wskazano wtedy jakichkolwiek przekroczeń norm.

Co było przyczyną kryzysu? - Może być ich wiele, jednak tą najbardziej prawdopodobną są stare, 30-letnie już zbiorniki w Drełowie, które w związku z montażem nowych były okresowo wyłączane i wyłączane. Mogło wtedy dojść do mieszaniny się wody lub nieszczelności - mówi wójt Kazimierski.

Wizerunkowo - strata niezmiernie

Po wstępnych szacunkach - nie uwzględniając strat wizerunkowych - sytuacja kosztowała gminę około 30 tys. zł. Potencjalne źródło rozprzestrzeniania się bakterii zostało odcięte. Stare zbiorniki mają być zełomowane. Sam wójt nie ma służbom gminnym nic do zarzucenia w kontekście szybkości podjętych działań. Komplementuje sprawność i zaangażowanie strażaków, pracowników gminy oraz Sanepidu. - Zdaję sobie sprawę, że znajdują się osoby, które będą nam zarzucać, że źle wywiązaaliśmy się z sytuacji. Jestem pewny, że moi oponenci skrzętnie to wykorzystają do wyborczej dyskredytacji mojej osoby. Rozumiem merytoryczną dyskusję, ale w obecnej chwili nie ma takiej. Jest tylko szczucie i podjudzanie - komentuje Piotr Kazimierski. Przypomina też, że zastanawia się nad złożeniem zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z wprowadzeniem w przestrzeń publiczną informacji (na jednym z forów internetowych) jakoby woda była zakażona dużo groźniejszą bakterią.

Mieszkańcy się nie przejęli

Co ciekawe z gminnego raportu poboru wody wynika, że spadek nastąpił tylko w sobotę - gdy informacja o zakażonej wodzie obiegła gminę. W niedzielę pobór wrócił do „normy”.

Jak informuje Piotr Kazimierski do niedzieli nie otrzymał od lekarza pierwszego kontaktu, czy innych instytucji zajmujących się ochroną zdrowia żadnych informacji na temat występowania w ostatnim czasie u mieszkańców bólów brzucha czy biegunki.

red.

A R T Y K U Ł E S P O N S O R O W A N Y

Nowe drogi w Gminie Międzyrzec Podlaski

Jak wskazuje Wójt Gminy Krzysztof Adamowicz poprawa bezpieczeństwa oraz zwiększenie komfortu mieszkańców poprzez podniesienie jakości infrastruktury drogowej są jednym z priorytetów Gminy Międzyrzec Podlaski. W bieżącym roku wyremontowaliśmy blisko 4,700 km nawierzchni asfaltowych na drogach gminnych. Inwestycje w sumie kosztowały około 2 000 000,00 złotych. Oddane do użytku zostały drogi w kilku miejscowościach: Puchacz, Jelnica, Halasy, Przychody, Krzymoszyce, Strzakły, Tułiów. Przebudowane drogi poprawiły warunki życia mieszkańcom, a także stopień bezpieczeństwa wszystkim użytkownikom drogi - kierowcom, pieszym i rowerzystom. Nie jest to koniec tego typu inwestycji - już teraz planowane są kolejne, zapewnia Wójt Gminy Krzysztof Adamowicz.

Również miejscowość Manie ma nową drogę asfaltową o długości około 1000 m, a wartość prac wyniosła łącznie 633 175,00 zł. Nawierzchnia asfaltowa powstała dzięki sprawnej współpracy Gminy Międzyrzec Podlaski, Powiatu Bialskiego oraz Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

W 2018 r. dokonano również remontów dróg za około 200 000,00 zł. Prace drogowe dotyczyły miejscowości: Dołhołęka, Jelnica, Kolonia Rogoźnica, Kożuszki, Krzewica, Krzymoszyce, Manie, Przychody Rogoźnicka, Sawki, Sitno, Tłuszc, Utrówka, Wólka Krzymowska, Wysokie, Zasiadki oraz Zabce. Remonty polegały na dostawie kruszywa o ciągłym uziarnieniu, pospółki, żużla i gruzu betonowego rozładunku na drodze, mechanicznym wyprofilowaniu dostarczonego materiału, zagęszczeniu wykonanej warstwy walcem wibracyjnym.

Jadwiga Ilczuk (radna gminy i sołtys Tułiowa): na wybudowanie odcinka drogi w Tułiowie mieszkańcy czekali blisko 60 lat. Kiedyś w miejscu gdzie powstała była Starowieś, obecnie ludzie tam wracają - powstają nowe domy, więc inwestycja będzie impulsem do rozwoju miejscowości. Droga posłuży nie tylko osobom bezpośrednio tam mieszkającym, gdyż stanowi istotny dojazd do łąk. Dla mnie droga ta ważna jest z jeszcze jednego powodu - na jej końcu mieszka osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim. Dla tej osoby nowa droga będzie prawdziwym oknem na świat.



 tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Kierowca	Biała Podl.	2100zł.
Nauczyciel informatyki	Biała Podl.	2400- 3300zł.
Pracownik biurowy	Łukowisko	2205zł.
Pedagog specjalny	Dobryń Duży	2200zł.
Analitik kredytowy	Kostantynów/Bank Spółdzielczy	3500 – 4000zł.
Drobnarz	Międzyrzec Podl./Sedar	3400 – 4100zł.
Nauczyciel chemii	Szóstka	540zł.
Psycholog	Zalesie	600zł.
Florysta	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Specjalista ds. BHP	Międzyrzec Podl./Wipasz	2500 -5000zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Kontroler jakości	Małaszewicze	19,50zł/godz.
Asystent nauczyciela przedszkola	Wisznice	2100zł.
Ubojowy rozbieracz drobiu	Międzyrzec Podl.	13,7zł/godz.
Manewrowy ustawiacz	Małaszewicze/Adampol	2200 – 2600zł.
Wydawca posiłków	Rogoźnica	2100zł.
Kierowca - mechanik	Woskrzenice Duże	2293zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Łomazy	
Asystent projektanta branży drogowej	Biała Podl.	2100zł.
Pracownik drogowy	Woskrzenice Duże	2100zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Sprzątaczk	Biała Podl.	
Księgowy	Biała Podl.	2100zł.
Rzeźnik - wędliniarz	Strzakły	2100zł.
Pracownik fizyczny	Grabanów Kol.	2100zł.
Ślusarz	Grabanów Kol.	3000zł.
Nauczyciel jęz. angielskiego	Międzyrzec Podl.	40zł/godz.
Serwisant GSM	Biała Podl./Acustic	2 100,00 zł
Nauczyciel wspomagający	Wisznice	2900zł.
Lakiernik	Wycółki/Vikking	2100- 2500zł.
Specjalista ds. Marketingu i sprzedaży	Wólka Polinowska/Green Sort	3813,95zł.
Monter wentylacji	Janów Podl.	6000 – 10000zł.
Instruktor terapii zajęciowej	Międzyrzec Podl.	2200zł.
Kierowca - mechanik	Biała Podl.	2100zł.
Piaskarz - liternik	Biała Podl./Granitex	2100zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Magazynier	Małaszewicze,Międzyrzec Podl. Biała Podl., Terespol	
Stolarz meblowy	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Sprzedawca	Międzyrzec Podl. Terespol, Biała Podl.	
Kierowca	Wisznice/Piotrans	2100zł.
Fryzjer	Biała Podl./Międzyrzec Podl.	
Sprzedawca - magazynier	Biała Podl./Koncept	2100- 3000zł.
Kierownik warsztatu samochodowego	Biała Podl./Koncept	3500- 4200zł.
Pracownik gospodarczy	Biała Podl./Koncept	14-18zł/godz.
Barman	Międzyrzec Podl. Biała Podl.	
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik samochodowy	Biała Podl./Koncept	3200 - 3800zł.
Kierowca	Biała Podl./DEIF	2500 - 4000zł.
Kucharz	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Operator koparki	Terebela/DEIF	2500 - 4000zł.
Pracownik punktu skupu	Terebela/DEIF	2500 - 3000zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl./Pol -Kres Agra	2500zł.
Pracownik gosp. rolnego	Woroniec	4000zł.
Przetwórc	Biała Podl./Elmar	2100zł.
Monter instalacji wod -kan i co	Biała Podl./WOD -GAZ	2500zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	
Spedytor	Biała Podl., Kobylany	
Mechanik samochodów osobowych	Biała Podl.	2100zł.
Brukarz	Jelnica	1050zł.
Operator maszyn rolniczych	Cicibór Duży	2100zł.

 CO, GDZIE, KIEDY?**Koncert Wiedeński.
Największe przeboje
Johanna Straussa**

17 listopada, g. 17, PSW
Podczas gali usłyszą Państwo obdarzonych wspaniałymi głosami, fantastycznych solistów operowych. Towarzyszyć im będą wybitni, polscy kameraliści młodego pokolenia, występujący na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i Europie.

Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści polskiej estrady. Zabrzmią największe przeboje króla walca - Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła Wdówka”, „Księżniczka Czardasza” oraz „Kraina Uśmiechu”. Publiczność usłyszy m.in.:

Walc „Nad Pięknym Modrym Dunajem”, Arię Barinkaya „Wielka sława to żart”,

Duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa” czy polkę „Tritsch- Tratsch”.

Koncert programowo nawiązywał będzie do tradycyjnych gali i noworocznych koncertów, odbywających się w Wiedniu.

Bilety 80 zł: Punkt Ksero naprzeciwko Auli (ul. Siderska 95/97) tel. 505 090 002, Empik (CH RYWAŁ, ul. Brzeska 27), grupy powyżej 10 os.504 091 909, bilety online: www.biletyna.pl, www.kupbiletik.pl oraz Sklepy Muzyczne FIFF, Księgarnie PWN, Księgarnie Book Book, Książnica Polska.

Spektakl Telewizja Kłamie

24 listopada, g. 17, aula PSW
Cała prawda o kłamstwach telewizji w doborowej obsadzie. Tamara Arciuch jako Małgosia Rózenek, Bartek Opania jako Krzysztof Zniemiec, Adam Fidusiewicz jako Marcin Prochop, Bar-

 **REGULAMIN KONKRSU
NA PROJEKT OKŁADKI
„GOŃCA TERESPOLSKIEGO”
- 100 LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI****1. ORGANIZATOR:**

Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu.

2. PARTNERZY:

Redakcja pisma „GONIEC TERESPOLSKI”,
Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol.

3. CEL:

Upamiętnienie 100 lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

4. UCZESTNICY:

Dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe. Brak ograniczeń wiekowych.
Osoby niepełnoletnie zobowiązane są do uzyskania pisemnej zgody rodziców/opiekunów prawnych

5. FORMA SKŁADANYCH PRAC, CZAS TRWANIA KONKURSU:

Projekt nawiązujący w swojej treści do rocznicy 100 lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości może być wykonany w dowolnej technice np.:

- rysunek
- malarstwo
- grafika
- zdjęcie
- plakat
- kolaż
- lub inne, wg uznania autora.



Projekt wielkości A4, zapisany w formacie PDF można przesłać na adres e-mail MOK: mokterespol@wp.pl lub zapisany na płycie CD lub pendrive złożyć osobiście w siedzibie MOK Terespol do dnia **26.10.2018 r. do godziny 20:00**.

Uczestnik może złożyć **maksymalnie 2 projekty**, które przesyła wraz z wypełnioną KARTĄ ZGŁOSZENIA, którą można pobrać ze strony internetowej MOK Terespol: www.mokterespol.com, zakładka: pliki do pobrania - KONKRSU NA PROJEKT OKŁADKI „GOŃCA TERESPOLSKIEGO”.

6. NAGRODY:

Wyboru JEDNEJ zwycięskiej pracy dokona kolegium redakcyjne GOŃCA TERESPOLSKIEGO. Nagroda za najlepszy projekt wynosi 200 zł. Projekt zostanie umieszczony na pierwszej stronie okładki GOŃCA TERESPOLSKIEGO NR 2/2018, którego publikacja jest przewidziana na grudzień br.

100 LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

tek Kasprzykowski jako Krzysztof Wybisz i publiczność jako widz, który może wybrać jaką telewizję chce oglądać w spektaklu. A do wyboru jest TVP, TVN, Polsat i TV Trwam. Autor spektaklu, Michał Paszczyk z kabaretu Paraniennormalni, gwarantuje, że popłaczą się... ze śmiechu!
Bilety do nabycia na stronie: kupbiletik.pl

**Powiat bialski
Samoobrona dla kobiet**

10 października, g. 18.30, GCKiO
Zajęcia Samoobrona dla kobiet będą się odbywać w ramach projektu „Bezpiecznie, zdrowo, przyjaźnie i zawsze fajnie”. Będą bezpłatne, panie będą spotykać się w każdą środę o 18.30 w Gminnym Centrum Kultury i Oświaty w Wisznicach.

Terespol**Konkurs na projekt okładki
„Gońca Terespolskiego” -
100-lecie odzyskania przez
Polskę niepodległości**

Szczegóły uczestnictwa na plakacie obok.

Teresa Wakulik

PiS: Niech mieszkańcy wskażą potrzeby powiatu**MIĘDZYRZEC PODLASKI:
W Międzyrzecu Podlaskim 30 września Prawo i Sprawiedliwość zaprezentowało kandydatów do rady powiatu startujących z pierwszych miejsc na listach.**

Na pierwszych pozycjach znaleźli się Tomasz Bylina, Jolanta Rusecka, Łukasz Jaszczyk, Marek Uściński, Radosław Sebastianiuk, Emil Bogucki oraz Janusz Skólimowski, obecny wicestarosta. Jak podkreśla Skólimowski kandydaci idą z doświadczeniem, energią i skutecznością.

- Chcemy prezentować program, który łączy się z programem rządowym i będzie służył mieszkańcom oraz naszemu regionowi. Z naszymi pomysłami będziemy skuteczni. Warto podkreślić, że kampania będzie merytoryczna oparta na ludziach i ideach a nie



Kandydaci PiS do rady powiatu bialskiego

na zasadzie negacji. Chcemy przede wszystkim słuchać mieszkańców - mówi wicestarosta.

Jednym z pomysłów PiS jest stworzenie internetowej strony www.potrzebypowiatu.pl, na której znajdziemy mapę potrzeb powiatu bialskiego. Każdy mieszkaniec będzie mógł z niej korzystać.

- Nie chcemy, żeby wszystkie pomysły powstawały w zaciszu

Radny Tomasz Bylina, wskazuje na bolączki gminy Biała Podlaska, która jest największa w powiecie. Uważa, że potrzebne są nowe inwestycje drogowe. Z kolei Marek Uściński zauważa potrzebę rozwoju miejsc związanych z oświatą, czy pomocą społeczną

gabinetów. Dlatego też zachęcamy wszystkich aby strona była odwiedzana i zapełniana pomysłami. Chodzi o to, żeby każdy mieszka-

niec wskazał co jest dla niego istotne w kwestii rozwoju powiatu i jego gminy - dodaje.

Maciej Maciejuk

PSL chce uratować samorządy

POWIAT BIALSKI: Podczas powiatowej konwencji Polskiego Stronnictwa Ludowego, która odbyła się w sobotę, 29 września w Ciciborze Dużym, oprócz przedstawienia kandydatów partii, dyskutowano też na temat idei samorządu.

PSL podkreśla, że ma bardzo mocne listy na zbliżającą się kadencję. Przyjechali kandydaci do rady powiatu, ale też na wójtów poszczególnych gmin. – Chcemy



PSL przedstawił mocną listę na terenie powiatu bialskiego

zająć się sprawami dla nich najważniejszymi. A kierujemy do pracy tych, którzy chcą tę pracę wykonać. Najważniejsza jest dla nas rodzina, odpowiednie wsparcie demografii, ale też bezpieczeństwo ekonomiczne, czy związane z infrastrukturą oraz

odpowiednie wykorzystanie środków unii – mówił Przemysław Litwiniuk, przewodniczący sejmiku województwa lubelskiego. Przede wszystkim jednak chodzi o obronę idei samorządu. Bo to mieszkańcy według Litwiniuka mają decydować o tym, jakie

inwestycje mają powstać w regionie i w jakim kierunku ma się on rozwijać.

– Nie chcemy, by odpowiedzialność była przesuwana do centralnej administracji. Z Warszawy nie wszystko lepiej widać. Samorząd jest zdobywcą wolnej

Polski i to ludzie podejmują lokalne decyzje, a nie partie – dodał Litwiniuk. W podobnym tonie wypowiadał się Mariusz Filipiuk, starosta bialski, kandydat do rady powiatu. Uważa on, że w powiecie udało się zrobić wiele, ale jest jeszcze wiele pracy.

– Chcemy podążać kierunkiem wybranym w poprzedniej kadencji. Z roku na rok udaje się zmodernizować coraz więcej dróg. Kontynuujemy realizację rozpoczętych projektów, poprawimy bazę szkolnictwa zawodowego – mówi Filipiuk.

Maciej Maciejuk

Pijany wypadł z drogi

1,4 promila alkoholu w organizmie miał 33-letni kierowca samochodu marki Jeep Cherokee, który w miniony piątek około godz. 20 w Kodniu, na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w przydrożną karpę po wyciętym drzewie. Auto uległo przewróceniu. Obrażeni doznał pasażer, którego przewieziono do szpitala. Policjanci ustalają okoliczności tego zdarzenia.

jk

Dzikiewicz walczy z hejterami

BIAŁA PODLASKA: Igor Dzikiwicz, kandydat PiS w tegorocznych wyborach samorządowych, rusza do walki z hejterami w internecie. Sprawę zgłosił już na policję



Igor Dzikiwicz jest bezpartyjnym kandydatem, startującym z list PiS. Sądzi, że złośliwy żart zrobili mu kontrkandydaci z okręgu 3, ale to ustali policja

ze strony podszywającej się pod PiS Biała Podlaska, co jest kolejnym naruszeniem prawa – mówi Igor Dzikiwicz.

O istnieniu tej strony kandydat dowiedział się, kiedy

jej twórca oznaczył go w komentarzu na stronie Ruch Wolnościowy Biała Podlaska.

– Policji dostarczyłem zrzuty ekranu zawierające wszystkie informacje oraz obraźliwy komentarz, w którym mnie oznaczył hejter. Czekam na jego przeprosiny i deklarację wpłaty pieniędzy na cele charytatywne – mówi Dzikiwicz.

Obraźliwy post został usunięty zaraz po reakcji Dzikiwicza, tak samo jak fanpage.

– Widać zdał sobie sprawę z tego, że ewidentnie złamał prawo, wypadła więc, by teraz zachować się honorowo, ujawnił się i przeprosił – dodaje kandydat na radnego.

Maciej Maciejuk

Nie odbieraj mi młodości



W ramach programu „Nie odbieraj mi młodości”, którego głównym zadaniem jest zapobieganie agresji i przemocy oraz ochrona potencjalnych ofiar, policjanci z bialskiej prewencji spotkali się z wychowankami Zespołu Szkół Specjalnych. Mundurowi wykorzystali również czas spotkania, żeby wpajać zasady dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ostatnim czasie spotkanie dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym odbyło się również z najmłodszymi mieszkańcami powiatu. Policjanci odwiedzili wychowanków Niepublicznego Przedszkola im. Przyjaciół Kubusia Puchatka w Białej Podlaskiej

Kłeska suszy

To jest słaby rok dla producentów pomidorów, papryki i dyni w gminie Wisznice. Susza spowodowała straty sięgające 70 procent na plantacjach nienawadnianych (chodzi o pomidory i paprykę), a takich jest większość. W gminie działają nadal trzy

zrzeczenia: Sad-pol w Polubiczach, Hor-pol w Horodyszczu i Ogrodnik. Tereny te były jeszcze niedawno zagłębieniem pomidorowym. – Dzisiaj już tak nie jest. Mamy w gminie 10-15 hektarów uprawy pomidorów. Sporo jest w dalszym ciągu papryki i dyni.

Ogółem dla plantatorów ten rok jest fatalny. Nawet o zwrocie kosztów większość nie może mówić – zaznacza Krzysztof Bartkowiak, plantator.

Beata Malczuk

Wyjaśnienie

W poprzednim wydaniu, w listach kandydatów do Rady Powiatu Bialskiego, w przypadku dwóch kandydatów pomyłkowo pominięte zostały pierwsze imiona. Chodzi o kandydatów z listy KW PiS w okręgu 6: Elżbieta Zofia Bogucka i Adam Paweł Sokółski. Za pomyłkę przepraszamy

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

KAMPANIA INFORMACYJNA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849



www.komunalnik.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ



21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Santander Bank Polska S.A. przywitał klientów w całej Polsce

Zmiana nazwy Banku Zachodniego WBK S.A. na Santander Bank Polska S.A. jest już faktem. Placówki i bankomaty oznaczone są nowym logo. Kolorystykę zmieniły też materiały informacyjne i promocyjne. Nowe nazwy mają również serwisy bankowości internetowej, mobilnej oraz strona internetowa.



Choć zmiany wizualne związane z przyjęciem nazwy Santander Bank Polska S.A. są znaczące, to klienci banku nie muszą podejmować w związku z nimi żadnych dodatkowych działań. **Wszystkie umowy pozostają w mocy, bez konieczności podpisywania dodatkowych aneksów. Nie zmieniają się również numery rachunków bankowych, terminy ważności kart oraz numery PIN.** Klienci, którzy bankują przez telefon i chcą korzystać z aplikacji Santander mobile w nowej szacie graficznej, mogą ją zaktualizować zgodnie z indywidualnymi ustawieniami swoich smartfonów, przy czym jedynym oficjal-

nym źródłem, z którego można pobrać aplikację pod nową nazwą będą sklepy Google Play i App Store.

Wraz z nową marką, klienci Santander Bank Polska S.A. otrzymali nowe możliwości związane z codziennym bankowaniem, płatnościami walutowymi i korzystaniem ze swoich środków za granicą, jak też interesujące rozwiązania oszczędnościowe i kredytowe. Szczegóły tych propozycji są dostępne na stronie santander.pl. O marce Santander będzie w najbliższych miesiącach głośno również w kontekście piłki nożnej i Ligi Mistrzów UEFA – od tego sezonu Grupa jest oficjalnym sponsorem rozgrywek.

Burmistrz: Będę walczył do szczęśliwego końca

Radzyń Podlaski: Miasto złożyło protest do Zarządu Województwa Lubelskiego na odrzucenie wniosku o dofinansowanie rewitalizacji pałacu i Rynku. Jeśli nie będzie rozpatrzony pozytywnie, pozostanie droga sądowa.

Jerzy Rębek, burmistrz Radzyna Podlaskiego, poinformował radę podczas sesji 25 września, że nie składa bronii i będzie walczył o pieniądze na rewitalizację pała-



Jerzy Rębek,
burmistrz Radzyna Podlaskiego
Przyznam, że dla mnie było wręcz szokujące to, co się wydarzyło w ostatnim czasie z udziałem marszałka województwa Sławomira Sosnowskiego.

cu i Rynku. Nie godzi się z negatywną oceną formalną i odrzuceniem wniosku.

Pałac to nie dworek

- Przyznam, że dla mnie było wręcz szokujące to, co się wyda-

rzyło w ostatnim czasie z udziałem marszałka województwa Sławomira Sosnowskiego. Bez żadnego uprzedzenia mnie jako strony oświadczył na jednej z konferencji prasowych, że miasto Radzyń nie uzyska dofinanso-

wania, które było przyrzeczone - burmistrz przypomniał konferencję marszałka w Starostwie Powiatowym z 5 września. Sławomir Sosnowski poinformował na niej, że Radzyń nie otrzyma dofinansowania na rewitalizację pałacu (korpus główny) i Rynku. - Tak się nie robi - skwitował burmistrz i potwierdził złożenie protestu oraz dalsze działania, jeśli nie będzie pozytywnego finału. Burmistrz potwierdził też wcześniejsze zapowiedzi, że wystąpi do prokuratury z zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa przez marszałka. Chodzi o ujawnienie danych i dokumentów przed rozstrzygnięciem

konkursu, które ma nastąpić 19 stycznia. - Pałac radzyński nie jest jakimś budynekkiem, nie jest jakimś dworkiem, który można nie wyremontować. Dlatego będę walczył do końca, do szczęśliwego końca - mam taką nadzieję - dla nas, mieszkańców Radzyna - podkreślał Jerzy Rębek.

Trzy błędy zakwestionowane

Miasto Radzyń Podlaski nie zgadza się z negatywną oceną projektu „Rokoko na Nowo - rewitalizacja centrum Radzyna Podlaskiego” i wnosi o jej uchylenie i przywrócenie projektu

do właściwego etapu oceny. Kwestionuje 3 błędy wskazane przez komisję oceniającą wniosek. Pierwszy to brak pozwolenia na wycinkę drzew, drugi brak pozwolenia na budowę dla części innych niż korpus główny pałacu, trzeci brak pozwolenia na budowę w zakresie rekonstrukcji posadzek. Miasto wskazuje w proteście, że odpowiedzi na wezwanie z lipca do uzupełnienia wniosku dołączyło dokumenty, jednak zostały one zakwestionowane.

Beata Malczuk

Kandydaci do rady powiatu radzyńskiego

Rada powiatu radzyńskiego		
kandydat, miejscowość	komitet	okręg
Andrzej Olko, Radzyń P.	KW PSL	1
Anna Szymala, Radzyń P.	KW PSL	1
Joanna Jaszcz-Dębska, Radzyń P.	KW PSL	1
Mirosław Kułak, Radzyń P.	KW PSL	1
Beata Orlicz, Radzyń P.	KW PSL	1
Małgorzata Popek, Radzyń P.	KW PSL	1
Grzegorz Szram, Radzyń P.	KW PSL	1
Jan Gil, Radzyń P.	KWW Nasz Powiat	1
Danuta Bukryj-Pałka, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Jadwiga Napłoszek, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Tomaz Turowski, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Grażyna Pawlik, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Waldemar Zielnik, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Jakub Jakubowski, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Robert Mazurek, Radzyń	KW PIS	1
Jarosław Ejsmont, Radzyń	KW PIS	1
Agnieszka Włoszek, Radzyń	KW PIS	1
Anna Wasak, Radzyń	KW PIS	1
Grażyna Krtiuk, Radzyń	KW PIS	1
Jerzy Woźniak, Radzyń	KW PIS	1
Tomasz Stephan, Radzyń	KW PIS	1
Józef Korulczyk, Radzyń	KW RaSIL	1
Andrzej Dzięga, Radzyń	KW RaSIL	1
Dariusz Gomółka, Radzyń	KW RaSIL	1
Elżbieta Korulczyk, Radzyń	KW RaSIL	1
Renata Skowron, Radzyń	KW RaSIL	
Arkadiusz Strojek, Radzyń	KW RaSIL	1
Anna Wiater, Radzyń	KW RaSIL	1
Marcin Krzykała, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Krzysztof Stradczuk, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Anna Wincierzewska, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Adam Zajac, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Agnieszka Szewczyk, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Ewa Werner, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Anna Bogutyn, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Grażyna Głos, Radzyń	KWW Kukiz'15	1
Piotr Matysiak, Radzyń	KWW Kukiz'15	1
Sławomir Kruczek, Radzyń	KWW Kukiz'15	1
Jerzy Kamiński, Ustrzesz	KWW Nasz Powiat	2
Teresa Bajda, Belczac	KWW Nasz Powiat	2
Dariusz Dudek, Radzyń	KWW Nasz Powiat	2
Eulalia Mikołajuk, Skrzyszew	KWW Nasz Powiat	2
Alina Kryjak, Wola Osowińska	KWW Nasz Powiat	2
Anna Cichosz, Sętki	KWW Nasz Powiat	2
Tomasz Jaskólski, Borki	KWW Nasz Powiat	2
Wiesław Paszkowski, Biała	KWW Nasz Powiat	2
Dorota Pawlina, Branica Radz. Kolonia	KWW Nasz Powiat	2
Mirosław Mazur, Stara Wieś	KWW Nasz Powiat	2
Tadeusz Sławewski, Radzyń	KW PSL	2

Rada powiatu radzyńskiego		
kandydat, miejscowość	komitet	okręg
Andrzej Chojnacki, Borki	KW PSL	2
Piotr Powalka, Czemierniki	KW PSL	2
Grzegorz Lenard, Ulan Duży	KW PSL	2
Monika Cichosz, Sobole	KW PSL	2
Ewa Luty, Radzyń	KW PSL	2
Henryk Mateusiak, Radzyń	KW PSL	2
Teresa Michalska, Zabiele	KW PSL	2
Jolanta Rolak, Sitno	KW PSL	2
Dariusz Wiśnicki, Brzostowiec	KW PSL	2
Szczepan Niebrzegowski, Ulan-Majorat	KW PIS	2
Nina Czamecka-Bajda, Czemierniki	KW PIS	2
Grzegorz Kowalczyk, Stok	KW PIS	2
Ryszard Mysłowski, Biała	KW PIS	2
Jerzy Bednarczyk, Pludy	KW PIS	2
Jan Gryczon, Wygnanów	KW PIS	2
Agnieszka Kostrzewa, Białka	KW PIS	2
Małgorzata Górna, Stara Wieś	KW PIS	2
Magdalena Mitura, Sitno	KW PIS	2
Michał Zajac, Stara Wieś	KW PIS	2
Mieczysław Wagner, Radowiec	KW RaSIL	2
Zygmunt Rogoza, Krasew	KW RaSIL	2
Maria Szajda-Cupryn, Czemierniki	KW RaSIL	2
Tomasz Nurzyński, Ulan-Majorat	KW RaSIL	2
Jakub Karczewski, Wola Chomejowa	KW RaSIL	2
Izabela Kepa, Paszki Duże	KW RaSIL	2
Artur Kocyla, Biała	KW RaSIL	2
Waldemar Koziół, Wola Osowińska	KW RaSIL	2
Edyta Skrzeczkowska, Białka	KW RaSIL	2
Aniela Wierchowska, Wierchowiny	KW RaSIL	2
Emil Oleskiewicz, Sobole	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Piotr Domański, Czemierniki	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Anna Niewęgłowska, Tchorzew Kolonia	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Artur Mitroniuk, Zabiele	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Bratosz Ziarek, Nowiny	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Paulina Worobiej, Lisiowólka	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Teresa Strzyżewska, Domaszewnica	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Marta Skarżycka, Wrzosów	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Piotr Wójcik, Belczac	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Mirosław Kałuski, Bedlno	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Agata Łucko, Wrzosów	KWW Kukiz'15	2
Jerzy Walczyna, Siedlanów	KWW Kukiz'15	2
Radosław Bącik, Nowiny	KWW Kukiz'15	2
Sebastian Potęga, Żabików	KWW Kukiz'15	2
Violetta Ochnio, Czemierniki	KWW Kukiz'15	2
Tomasz Zarzycki, Komarówka	KWW Nasz Powiat	3
Barbara Pachala, Turów	KWW Nasz Powiat	3
Stanisław Iwanowski, Kąkolewnica	KWW Nasz Powiat	3

Rada powiatu radzyńskiego		
kandydat, miejscowość	komitet	okręg
Karol Ciemięga, Wohyń	KWW Nasz Powiat	3
Ewa Lenarczyk, Wohyń	KWW Nasz Powiat	3
Barbara Samociuk, Lisiowólka	KWW Nasz Powiat	3
Marek Wołosowicz, Wohyń	KW PSL	3
Mirosław Bartoś, Komarówka	KW PSL	3
Czesław Pękała, Kąkolewnica	KW PSL	3
Zofia Goławska, Kąkolewnica	KW PSL	3
Stanisław Józwiak, Osrówki	KW PSL	3
Mieczysław Kulicka-Muszyńska, Planta	KW PSL	3
Anna Maksymiuk-Kulawiec, Komarówka	KW PSL	3
Paweł Muszyński, Kąkolewnica	KW PSL	3
Witold Korulczyk, Żakowola Poprz.	KW PIS	3
Stanisław Orłowski, Wólka Komarowska	KW PIS	3
Barbara Wilczyńska, Ossowa	KW PIS	3
Jacek Zgorzałek, Brzozowica D.	KW PIS	3
Anna Stefaniszyn, Bezwola	KW PIS	3
Jakub Wołodko, Komarówka	KW PIS	3
Iwona Chmielewska, Kąkolewnica	KW PIS	3
Kazimierz Gabryszuk, Wohyń	KW PIS	3
Zbigniew Makarski, Kąkolewnica	KW RaSIL	3
Katarzyna Ziółkowska-Gurdziel, Suchowola	KW RaSIL	3
Zofia Jakimowicz, Kolembrody	KW RaSIL	3
Andrzej Cap, Wygnanka	KW RaSIL	3
Agnieszka Szczepaniuk, Turów	KW RaSIL	3
Mirosław Zalewski, Brzozowy Kąt	KW RaSIL	3
Sylvia Zdunek, Bojanówka	KW RaSIL	3
Zbigniew Smółko, Wohyń	KW RaSIL	3
Krystyna Wetoszka Białka	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Dariusz Musiatowicz Kąkolewnica	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Brygida Gawryszuk Świerże	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Ireneusz Matejek Kąkolewnica	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Kamil Kłoczko Wohyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Bogdan Szumski Osrówki	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Mirosława Wołowik Komarówka	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Agnieszka Duda Polskowola	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Anna Skupińska, Kąkolewnica	KWW Kukiz'15	3
Paweł Komoń, Lipniaki	KWW Kukiz'15	3
Dariusz Langa, Wohyń	KWW Kukiz'15	3
Jan Borowik, Derewiczna	KWW Kukiz'15	3
Izabela Papińska-Ciok, Osrówki	KWW Kukiz'15	3
Hubert Daniluk, Brzozowica D.	KWW Kukiz'15	3
Wiesław Zajac, Przegaliny D.	KWW Kukiz'15	3
Magdalena Matejek, Brzozowica D.	KWW Kukiz'15	3

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Sławomir SKWAREK

 **4. Sejmik**

Kolorowe Lubelskie



www.skwarek.org.pl

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Szanowni Państwo, Drodzy Wyborcy

Dzięki Państwa zaufaniu od 4 lat sprawuję mandat Radnego Województwa Lubelskiego. W tym czasie w naszym okręgu, dzięki mojemu wsparciu, z funduszy europejskich w ramach Polityki Spójności oraz Regionalnego Programu Operacyjnego WL, zostały zrealizowane między innymi:

- odnawialne źródła energii w Gminie Trzebieszów, dofinansowanie z UE 3 426 592 zł;
- inwestycja w jakość kształcenia w gminie Łuków, dofinansowanie z UE 1 650 671 zł;
- rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków komunalnych Dębina w Woli Kisielskiej, dofinansowanie z UE 2 860 440 zł;
- modernizacja instalacji oświetlenia ulicznego w Łukowie, dofinansowanie z UE 3 201 471 zł;
- termomodernizacja budynków szkolnych w gminie Trzebieszów, dofinansowanie z UE 1 293 473 zł;
- Przebudowa drogi powiatowej nr 1355L Szczygły Górne- Sarnów- Siedliska Burzec, dofinansowanie z UE 4 094 080,35;
- przebudowa drogi gminnej nr 102664L Sarnów- Gąska, dofinansowanie z UE 723 462,37;
- przebudowa drogi gminnej nr 102687L Krzywda –Kolonja Burzec – Szczatb, dofinansowanie z UE 1 244 949,15;
- przebudowa drogi gminnej nr 102677L Huta Dabrowa –Teodorów – Wielgolas -Stary Potok, dofinansowanie z UE 906 519,10;
- rewitalizacja Zalewu Żimna Woda.

Jako radny wspieram także, działalność Kół Gospodyń Wiejskich, Ochotniczych Straży Pożarnych, Zespołów Ludowych oraz wszelkie inicjatywy kulturalne i sportowe.

Jestem gotowy nadal pracować na rzecz rozwoju naszego regionu.



**Marek
KOPEĆ**
kandydat do **SEJMIKU**

lista **PSL** miejsce **3**

Materiał finansowany przez KW PSL



Znam **Wasze**
problemy,
ponieważ jestem
blisko **Was**

Skutecznie i odpowiedzialnie

Sławomir SOSNOWSKI

Marszałek Województwa Lubelskiego

Lider listy do Sejmiku



www.slawomirsosnowski.pl

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL



Radzyńska policja szuka odpowiedzialnych za porzucenie akt osobowych pracowników zakładu

Dane osobowe fruują po nieczynnym zakładzie

Pow. Radzyń: Akta osobowe, legitymacje ubezpieczeniowe, deklaracje zusowskie porzucane po budynku nieczynnego zakładu „Delta” w Branicy Suchowolskiej.

- To jest skandal - powiedziała Wspólnocie kobieta, która zadzwoniła do redakcji w sprawie porzuconych dokumentów zawierających dane osobowe pracowników zamkniętego od kilku lat zakładu „Delta” w Branicy Suchowolskiej.

Zdjęcia pracowników i butelki po piwie

Nasza czytelniczka powiedziała, że w opustoszałym, zdewastowanym budynku, w którym widać ślady libacji alkoholowych, leżą porzucane akta osobowe oraz, że są tam dokumenty ze zdjęciami, datami urodzenia i miejscem zamieszkania byłych pracowników. Ta informacja wzbudziła nasze zainteresowanie, szczególnie, że od maja br., po wprowadzeniu regulacji RODO, temat danych osobowych budzi wiele emocji.

Akta osobowe na podłodze

To o czym opowiadała nasza czytelniczka, okazało się prawdą. Drzwi do budynku są otwarte. Przy wejściu jest



Jedna z kilku legitymacji ubezpieczeniowych w zdewastowanym budynku zakładu „Delta”



Jeden z wielu kwestionariuszy osobowych porzuconych w budynku w Branicy Suchowolskiej

pomieszczenie, które można nazwać portiernią. Znaleźliśmy tam zeszyt, w którym zapisywano nazwiska osób wchodzących i wychodzących z zakładu. Na piętrze prawdopodobnie mieściło się biuro przedsiębiorstwa, bo w niemal każdym pomieszczeniu są porzucane różne dokumenty. Można tam znaleźć legitymacje ubezpieczeniowe pracowników, ich akta osobowe, deklaracje składane do ZUS i wiele innych dokumentów zawierających dane osobowe i dane dotyczące przebiegu pracy zatrudnianych tam osób, na przykład listy obecności w pracy, czy informacje mówiące o tym, kiedy i jak długo pracownik był na zwolnieniu lekarskim.

Czy dostaną emeryturę?

Od czasu do czasu media opisują przypadki, kiedy osoby pracujące przez całe dorosłe życie nie dostają emerytury, bo nie są w stanie udokumentować okresu zatrudnienia. Wydaje się, że byli pracownicy tego zakładu mogą borykać się z takimi problemami, bowiem dokumenty poświadczające ich zatrudnienie, zamiast trafić do Archiwum Państwowego, skąd pracownik mógłby je uzyskać w celu udokumentowania swoich praw emerytalnych, fruują po zdewastowanych pomieszczeniach z powybijanymi szybami.

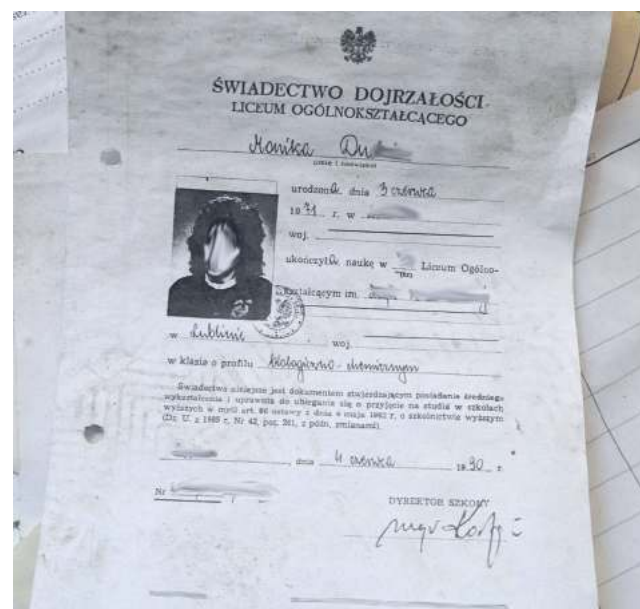
Policja zajęła się sprawą danych osobowych

Po naszym zgłoszeniu, radzyńska policja podjęła czyn-

ności sprawdzające mające odpowiedzieć na pytanie, czy mogło dojść w tym przypadku do popełnienia przestępstwa. - Nadaliśmy bieg sprawie. Policjanci byli już na miejscu i wykonali niezbędne czynności - informuje Piotr Mucha, oficer prasowy radzyńskiej policji. Rzecznik informuje, że policja wystąpiła do Krajowego Rejestru Sądowego z zapytaniem, kto jest, bądź kto był właścicielem tego zakładu i na kim spoczywał obowiązek zabezpieczenia dokumentów z tak zwanymi wrażliwymi danymi.

O sprawie będziemy informować.

Andrzej Dejneka



Kserokopia świadectwa dojrzałości znaleziona na podłodze jednego z pomieszczeń biurowych

Opozycja wytyka posadę dla córki radnego

Radzyń Podlaski: Córka radnego, którego można uznać za stronnika burmistrza, znajduje intratną posadę w placówce podległej urzędowi miasta. Decyzja zapadła na kilka tygodni przed końcem kadencji.

Polonistka Renata Sieromska (była już nauczycielka ZSP) objęła nowo utworzone stanowisko - wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie Podlaskim. W czasie przedostatniej przed wyborami samorządowymi sesji rady miasta 25 września, radna opozycyjna Bożena Lecyk zadała burmistrzowi Jerzemu Rębkowi pytanie: - W Szkole Podstawowej nr 1 jest już trzech wicedy-



Renata Sieromska, córka jednego z radnych miejsckich. Została jej powierzona obowiązki wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie Podlaskim

rektorów. Do tej pory był tam jeden. Wiem, że zaczęły funkcjonować tam w tej chwili klasy 7 i 8, lecz proszę o wyjaśnienie, dlaczego powołano dwóch dodatkowych dyrektorów? Czy jest taka konieczność? - zapytała wyjaśnić radna.

Trzech wicedyrektorów dla jednej pani dyrektor to nic dziwnego

- Wynika to z prawa oświatowego i nie ma tutaj żadnego przekroczenia i jest to zgodne z zasadami przyjętymi w naszej polskiej oświacie - odpowiedział na zarzuty burmistrz Jerzy Rębek. - Wspomniała pani o córce jednego z naszych kolegów radnych, która została tam zatrudniona. To jest suwerenna decyzja każdego dyrektora, który kształtuje politykę kadrową i nie powinniśmy w to zbyt mocno wkraczać. Nie widzę w tym nic zdrożnego, tym bardziej jeśli są to ludzie o wysokim poziomie intelektu, kultury osobistej i profesjonalizmu, a tak jest w przypadku tej osoby. W międzyczasie kontaktowałem się z panią dyrektorką by móc coś odpowiedzieć pani. To są sprawy wewnętrzne szkoły - stwierdził Rębek.

Aż taka pomoc potrzebna?

Nie wystarczyłoby dwóch wicedyrektorów? - kontynuowała radna. - To jest chyba ewenement, szkoła podstawowa nr 2 w Radzynie Podlaskim, która jest dużo liczniejsza, jeśli chodzi o ilość uczniów i oddziałów posiada dwóch dyrektorów i raptem jest wzięty dyrektor z poza szkoły, który jest zatrudniany i jest to córka pana radnego. Dla mnie to zakrawa na nepotyzm panie burmistrzu. Niech pan się do tego odniesie, bo to naprawdę jest ewenement w skali tych dwóch szkół podstawowych - nie dawała za wygraną Lecyk.

- Zabiorę głos ostatni raz, bo to zakrawa na przesłuchanie. Pani radna, czy pani sugeruje, że zostało złamane prawo oświatowe? Jeśli tak jest, to proszę zwrócić się do odpowiednich władz z takim zastrzeżeniem. Nie będę więcej odpowiadał na te pytania - zakończył dyskusję wójt.

sm

Złoto Katarzyny Ciężkiej

Katarzyna Ciężka wywalczyła w Australii ZŁOTY MEDAL Pucharu Świata Seniorów!

Katarzyna Ciężka z klubu RSC Taekwon-do, która poleciała jako jedna z dziesięciu reprezentantów Polski na prestiżowy turniej Pucharu Świata w Australii, po pierwszych walkach zdobyła brązowy medal indywidualnie i srebro w układach drużynowych.

Pierwsze zdobyte laury to III miejsce w walkach indywidualnych w kategorii do 62 kg. Kasia wywalczyła brązowy medal, a niedługo po walkach indywidualnych wystąpiła w drużynowych układach kobiet. Z koleżankami z drużyny zdobyła srebrny medal Pucharu Świata. Trzeciego dnia zawodów Kasia zdobyła złoto w prestiżowej konkurencji walk drużynowych. Swój poje-



Katarzyna Ciężka

dynek wygrała z Argentynką, z dużą przewagą.

ad

Historia specjalisty, który odkrył metodę bezinwazyjnego udrożnienia tętnic

„Potępili mnie i wyśmiali... I coś z tego, skoro wyleczyłem moją żonę z miażdżycy!”

Odważył się zakwestionować utarte metody leczenia miażdżycy. Został skrytykowany i napiętnowany przez środowisko branżowe. **Tymczasem jego odkrycie może uchronić miliony ludzi przed zawałem czy udarem mózgu.**



Marc Anthony Derwick, specjalista ds. chorób krążenia z 29-letnim stażem. Obecnie mieszka w Australii

Przez 27 lat leczyłem ludzi chorych na serce i miażdżycę. Przyjmowałem mnóstwo ludzi, którym skrupulatnie przepisywałem tony leków: na rozrzedzenie krwi, obniżenie ciśnienia lub cholesterolu. W głębokim przekonaniu, że te tabletki uchronią ich przed najgorszym, czyli przed całkowitym zatkanie tętnic i ostrą niewydolnością mięśnia sercowego. Jakże się myliłem...

Przez te 27 lat myślałem, że wywiązuję się dobrze ze swojego obowiązku. Aż do momentu, gdy u mojej żony stwierdzono ciężką miażdżycę tętnicy wieńcowej. Wdrożyłem u żony standardowe leczenie. Ale jak się okazało później...

Zamiast ją leczyć, wpędzałem ją do grobu!

Żona mi zaufała i przyjmowała leki na obniżenie statyn. Aż do momentu dnia jej 59. urodzin, gdy dostała zawału...

Na szczęście zawał okazał się lekki. Jednak ja zdałem sobie sprawę, że moje leczenie nie przynosi żadnych rezultatów. Po raz pierwszy w życiu poczułem się bezradny. **Kim jestem, skoro nie potrafię pomóc mojej żonie?**

Każdy wie, że pierwszy zawał to sygnał ostrzegawczy. Tylko 50% ludzi przeżywa drugi zawał i zaledwie 3% trzeci. Byłem w rozpacz...

Wątpiąc w siebie, zwątpiłem w medycynę

I wtedy natrafiłem na książkę Michela de Lorgerila (kardiologa), który otwarcie pisze o negatywnych skutkach przyjmowania statyn oraz o prawdziwej przyczynie zatykania tętnic. „Cholesterol jest dobry dla zdrowia” – przeczytałem tę szokującą informację. Dowiedziałem się, że cholesterol to tylko objaw tego, że w naszym organizmie jest stan zapalny. To woskowa maź, która nie tyle zatyka tętnice, ile próbuje zalepić już powstałe rany. **To znaczy, że jest zupełnie odwrotnie, niż wpajano mi na uniwersytecie!** Dowiedzia-

łem się też o prawdziwym działaniu tzw. beta-blokerów, leków przeciwarytmii, na nadciśnienie... Byłem w szoku!

Całe armie lekarzy przepisują ufnym jak dzieci pacjentom tony leków na obniżenie cholesterolu we krwi. Tymczasem nadal NIE WIADOMO w 100%, dlaczego tworzą się blaszki miażdżycowe. Nie ma żadnych badań, które mogą poświadczyć, że to cholesterol powoduje chorobę niedokrwienną serca czy zatkanie tętnic. Czym więc jest miażdżycy?

Miażdżycy to choroba warstwy komórek wyściełających tętnice. Na skutek ich uszkodzeń krew przestaje swobodnie spływać po ściankach tętnic, powstają ranki i zakrzepy, czyli tzw. płytki miażdżycowe. Z tego powodu przepływ krwi w tętnicy jest ograniczony.

Dlaczego krew przykleja się do tętnic i tworzy skrzepy?

To proste. Jeśli ścianki tętnicy są na tyle śliskie, że krew płynie w nich swobodnie, organizm jest zdrowy. Jeżeli jednak ich powierzchnia robi się porowata i „szorstka”, tworzą się ranki, zgrubienia i stany zapalne. Odkryłem, że są 4 ważne substancje, które utrzymują zdrowie ścianek naszych tętnic: witaminy D i B2, rutozyd z kwiatu perełkowca japońskiego i ekstrakt z nasion kasztanowca zwyczajnego. Jednak do naprawienia już powstałych zniszczeń nie wystarczy łykać po 10 tabletek witamin dziennie. Zatkane tętnice **zamieniają się bowiem w bombę zegarową, która może w każdej chwili wybuchnąć...**

Jak naturalnie usunąć groźne złogi miażdżycowe?

Od tysięcy lat w tradycyjnej medycynie azjatyckiej w leczeniu zaburzeń układu krążenia wykorzystuje się perłowiec japoński. Zawiera substancje czynne (m.in. lektyny i antrachiny), które szybko i bezinwazyjnie zmiękczają skrzepy krwi zalegające

w tętnicach oraz przywracają komórkom wyściełającym tętnice odpowiednią poślizgowość. To sprawia, że krew znów swobodnie płynie, docierając do najdalszych organów i naczyń włosowatych.

5 lat temu pojechałem do Azji i odbyłem kursy mistrzowskie na tamtejszych uczelniach medycznych w Tajpej oraz w Pekinie. Tam dowiedziałem się o cudownych właściwościach korzenia perłowca japońskiego. Zacząłem sprowadzać tę substancję dla mojej żony, która przez 3 miesiące pod kierunkiem profesora z Tajpej przyjmowała kurację.

Żona podeszła do kuracji sceptycznie. Jednak już po 1. miesiącu zaczęła się czuć dużo lepiej. Duszności mijały, więc odzyskiwała wiarę w wyleczenie. Ja jednak wiedziałem, iż najważniejsze okazały się wyniki badań. Tymczasem zbliżał się termin zabiegu angioplastyki i wszczepienia stentów...

Po 3 miesiącach żona zrobiła kompleksowe badania i okazało się, że: 1) cholesterol LDL jest w normie i wynosi 105 mg/dl; 2) ciśnienie krwi się unormowało i wynosi średnio 130/78 mmHg; 3) zawartość trójglicerydów we krwi spadła aż do 120 mg/dl; I NAJWAŻNIEJSZE: **nie ma śladu w tętnicach po tzw. blaszkach miażdżycowych!**

Takie wyniki dała w 100% naturalna, roślinna kuracja z Tajpej. Oczywiście odwołaliśmy termin zabiegu angioplastyki. Gdy lekarz w szpitalu spojrzał na wyniki badań, nie wiedział, co powiedzieć.

W kraju byłem skończony...

Gdy przestałem przepisywać pacjentom statyny, donieśli na mnie. Nie chcieli słyszeć o jakichś tam alternatywnych metodach. Ludzie uważają, że to podejrzan. Chociaż znalazłem w Anglii producenta, który zaczął produkować suplement na bazie 100-letniego korzenia perłowca japońskiego twierdzili, że chcę tylko zarobić i że wpędzam ludzi do grobu swoimi szarlatanijskimi metodami. **A przecież wyleczyłem moją własną żonę z miażdżycy!** W końcu wyjechałem z kraju i przenieśliem się do Australii, gdzie otworzyłem prywatny gabinet. Nadal przychodzą do mnie schorowani ludzie. Ale teraz wiem, że potrafię ich NAPRAWDĘ wyleczyć.

Kuracja, która w 3 miesiące oczyszcza tętnice

Znalazłem producenta, który na moje zamówienie produkuje preparat na udrożnienie tętnic. Ludzie przychodzą do mnie, a wieści o nim rozchodzą się w tempie błyskawicy. Zmieniłem swoje podejście do medycyny i patrzę teraz inaczej na choroby układu krążenia. Mimo, że w kraju spotkałem się z atakami i obelgami od innych specjalistów po fachu, nie przejmuję się tym. Najważniejsze, że moja żona jest ZDROWA.

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

TYLKO do
9 października
70%
taniej!

Preparat na udrożnienie tętnic otrzymasz tylko w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora. Nie jest dostępny w sklepach i aptekach. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płaci się dopiero po otrzymaniu przesyłki.



Dodatkowo pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 9 października 2018 r., otrzyma **dofinansowanie!** Zadzwoń najlepiej już dzisiaj, a otrzymasz preparat prof. Derwicka ze zniżką za udział w Klubie Seniora **tylko za 323 zł 97 zł!** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 71 300 35 73

Instytut Zdrowia
prof. Derwicka

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Dom rośnie w oczach, zgromadzono już większość materiałów. Pozostała wykończeniówka.

Stadniny pomogły w odbudowie domu po pożarze



Zgromadzono już większość materiałów, dzięki pieniądzom z aukcji może się uda wykończyć dom przed zimą

GM. JANÓW PODLASKI:
W pożarze zginęła przeszło 80-letnia mieszkanka. Budynek spłonął i 7-osobowa rodzina Bartoszków została bez dachu nad głową.

W budowie nowego domu pomagała pogorzelcom społeczność gminy. W Stadninie Koni Janów Podlaski zlicytowano dla nich kuca.

12 sierpnia podczas gali przed aukcją koni w Janowie Podlaskim wylicytowano na cel charytatywny kuca szetlandzkiego o imieniu Ursus. Pieniądze przekazano rodzinie Danuty i Jerzego Bartoszków, którzy 20 lutego w pożarze

stracili bliską osobę i spalił się ich dom. Blisko 6 tys. euro przelano na konto poszkodowanych. 24 września potwierdzenie wpłaty przekazał obdarowanym Grzegorz Czochoński, p.o. prezes Stadniny Koni w Janowie Podlaskim. Towarzyszył mu janowski wójt Jacek Hura. To on zwrócił się przed aukcją do Stadniny Koni o wsparcie rodziny, a kierujący stadniną Grzegorz Czochoński wpadł na pomysł zlicytowania kuca. Przekazała go Stadnina Koni w Michałowie.

Odzew był niewielki. Wójt Hura dziękował kierownictwu stadnin za wsparcie. - Zwracaliśmy się wcześniej do wielu firm, ale odzew był niewielki. Tym bardziej więc dziękuję w imie-

niu poszkodowanej rodziny za tak wspaniały prezent. Wierzę, że do Bożego Narodzenia dzięki tym pieniądzom rodzina wprowadzi się do nowego domu - mówił wójt. Grzegorz Czochoński życzył Bartoszkom szybkiego dokończenia budowy domu. - Cieszę się, że mogliśmy pomóc. Jesteśmy częścią lokalnej społeczności, w stadninie pracuje wielu mieszkańców gminy - podkreślał prezes Czochoński. Jerzy Bartoszek dziękując Stadninie, dziękował też innym darczyńcom. - Nie spodziewaliśmy się, że będzie taka pomoc od ludzi. Jesteśmy wdzięczni wójtowi, proboszczowi Stanisławowi Grabowieckiemu, pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy

Społecznej - podkreślał Jerzy Bartoszek. - No i koniecznie proszę wspomnieć o naszym sąsiedzie, Ryszardzie Ziółkowskim, który przyjął nas wszystkich pod swój dach i cały czas mieszkamy w jego domu. Dzięki temu mamy blisko do gospodarstwa i nie musimy dojeżdżać z innej wsi, aby obrządzić zwierzęta. Także Szkole Podstawowej w Janowie dziękujemy, bo zbierała dla nas pieniądze i wszystkim innym - dodała Danuta Bartoszek. **Szkolna mobilizacja**

Wieść o pożarze i tragedii poruszyła wiele osób. Zmobilizowało się środowisko szkolne. Do Zespołu Placówek Oświatowych w Janowie Podlaskim uczęszczają dwaj chłopcy z poszkodowanej



Dom po pożarze został rozebrany i w tym miejscu budowany jest nowy



Pieniądze od stadnin pozwolą kontynuować prace wykończeniowe wewnątrz domu

rodziny. Jeden uczy się w piątej klasie, drugi w ósmej. Szkoła od razu po zdarzeniu zapewniła wsparcie psychologiczno-pedagogiczne rodzinie, którą z inicjatywy dyrektora odwiedził psycholog, pedagog i wychowawczyni klas, do których uczęszczają chłopcy.

Samorząd Uczniowski pod kierunkiem Wioletty Doroszek i Moniki Dwojak zorganizował w szkole zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy. Uczniowie przyniesli między innymi ubrania i środki czystości. W szkole odbył się kiermasz słodkości a w przedszkolu ozdób wielkanocnych. Oprócz tego nauczyciele i pracownicy szkoły zebrali wśród siebie pieniądze na pralkę i dywan,

Rodzina Bartoszków dziękuje za pomoc w budowie nowego domu wójtowi Jackowi Hurze, pracownikom GOPS, Stadninom w Janowie i Michałowie, Szkole Podstawowej w Janowie Podlaskim, proboszczowi Stanisławowi Grabowieckiemu oraz wszystkim innym, którzy przekazali pieniądze i udzielili wsparcia. A sąsiadowi Ryszardowi Ziółkowskemu szczególnie za przyjęcie pod swój dach.

a uczniowie ze zrzutki kupili swoim kolegom laptop. Włączyli się Zespół Szkół w Janowie Podlaskim i Szkoła Podstawowa w Drelowie, przekazując czy to pieniądze, czy dary.

Beata Malczuk

Andrzej Czapski startuje z radzyńskiego stowarzyszenia



Andrzej Czapski był prezydentem nieprzerwanie przez 16 lat. Przegrał w 2014 roku.

BIAŁA PODLASKA:
Szykuje się wielki powrót na lokalnej scenie politycznej? Oficjalnie do walki o władzę włączył się Andrzej Czapski, były prezydent miasta. O urząd prezydenta Białej Podlaskiej startuje jednak z... radzyńskiego komitetu.

Czapski na samym początku chciał startować z listy Kukiz15. Uważa jednak, że nastąpiła nieoptymalność ze strony organizatorów tej listy, co mogło grozić niezarejestrowaniem. Wystartował więc z KWW Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, gdyż była to ostatnia

możliwa szansa. Tłumaczy, że radzyńska jest tylko nazwa.

Przyznaje również, że przyczyną jego startu jest brak pluralizmu politycznego w mieście.

- Nie wolno działać wbrew wóldarzowi, bo czeka nas zemsta. Ale chodzi też o styl rządzenia. Nie ukrywam, że nie muszę być prezydentem, ale chcę być przez potrzebę sumienia. To co się dzieje w mieście nam kompletnie nie odpowiada. Jesteśmy rozczarowani tymi rządami, nie tylko w sferze inwestycji, ale i budowania wspólnoty - mówi były prezydent. Czapski w swoim programie wyborczym zwraca uwagę m.in. na dobry klimat w kwestii działania na rzecz rozwoju przedsiębiorczości. Jednocześnie krytykuje Ste-

To co się dzieje w mieście nam kompletnie nie odpowiada"

faniuka za strefę ekonomiczną. - Wycięto kilka tysięcy drzew i nic z tego nie wynikało. Przykład zaproponowania 55 ha jednemu inwestorowi ociera się o korupcję. Lepiej teren podzielić i sprzedawać wielu inwestorom. Trzeba mieć inny pomysł. Warto stworzyć białą strefę ekonomiczną z preferencjami miejskimi, np. bardziej uprzywilejowany dostęp do gruntów dla różnych inwestycji - tłumaczy.

Czapski uważa, że za jego kadencji była transparent-

ność, ale widzi swoje braki i chciałby je wypełnić. Ważne jest też równe traktowanie wszystkich. - Dlaczego każdy zatrudniony w instytucji miejskiej musi być od prezydenta? Bo ma być tam swój? Biała Podlaska nie jest miastem jednakowo myślących ludzi. Poglądy mogą się różnić, pomimo wspólnej troski o miasto. Do legendy przechodzi już to, że 3 miesiące wcześniej trzeba się zapisywać na spotkanie ze Stefaniukiem. Tak sobie może pozwolić Nowy Jork albo Warszawa. Co to znaczy dzień przyjęć interesanta? On może przyjść wtedy, kiedy tego potrzebuje - zauważa były prezydent.

Maciej Maciejuk

Istnieją szanse, że budynek zostanie oddany do użytku na stulecie Bitwy Warszawskiej

Drewniany kościół z Zarzecza Łukowskiego przeniosą do Łukowa

POWIAT ŁUKOWSKI: Już wkrótce w Łukowie przybędzie zabytków. Miasto planuje przeniesienie starego drewnianego kościoła z Zarzecza Łukowskiego razem z pięknymi ławkami, które niegdyś służyły w parafii Przemienienia Pańskiego.

Cmentarz wojskowy przy dzisiejszej ul. Strzelniczej w Łukowie powstał podczas I wojny światowej.

Chcieli odbudować

Niemcy stworzyli go obok terenu ówczesnych koszar wojskowych, zbudowanych przez Rosjan po powstaniu styczniowym. Na przełomie lat 1917-18 na terenie cmentarza wzniesiono drewniany kościółek z 3 ołtarzami. Na głównym ołtarzu znajdowała się duża figura Chrystusa Ukrzyżowanego.

- Funkcjonował w tym miejscu aż do początku lat 70. ubiegłego wieku, kiedy spłonął. W pamięci mieszkańców pozostał jednak jako jeden z kościołów w mieście - mówi Marcin Mateńko, do niedawna zastępca burmistrza Łukowa, a dziś prezes Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej.

Na fundamentach spalonej świątyni co roku odbywa się duża msza polowa w Dzień Wojska Polskiego, odprawiana przez proboszczów łukowskich parafii. Zawsze też przy tej okazji powraca temat odbudowy kościółka. Jak przypomina sobie Marcin Mateńko, do Urzędu Miasta co jakiś czas zgłaszały się w tej sprawie mieszkańcy, a nawet przedsiębiorcy deklarujący wsparcie finansowe. Dlatego, jeszcze jako zastępca burmistrza, postanowił zająć się tym zagadnieniem. Nie bez znaczenia były tu jego prywatne zainteresowania historią i chęć ratowania zabytków.

A może przenieść?

- Kiedy zacząłem badać, jaka jest możliwość odbudowy, okazało się, że być może nie będzie to konieczne - opowiada. - W Zarzeczcu Łukowskim w gminie Łuków jest zachowany w dobrym stanie drewniany kościół, wpisany do rejestru zabytków. To naprawdę piękny budynek, choć nieco podniszczony, bo ma załamaną wieżę. Pod koniec ubiegłego wieku obok niego pobudowano nowy, murowany, który jest teraz ko-



Drewniany kościół w Zarzeczcu Łukowskim nie jest używany od poświęcenia nowej świątyni, czyli już 18 lat

ściołem parafialnym. Jak się dowiedziałem, istnieje możliwość, by go przenieść.

Jan Zarzycki, sołtys wsi Zarzecz Łukowski, potwierdza: drewniany kościół w tej miejscowości nie jest używany od chwili poświęcenia nowej świątyni, czyli od 18 lat.

- Od tego czasu nic się w nim nie działo. Stał zamknięty - informuje.

Marcin Mateńko zainteresował pomysłem przeniesienia kościoła Janusza Maraśkiewicza, kierownika białskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. Jak relacjonuje, konserwator odniósł się do tego pomysłu z wielką aprobatą, bo jest entuzjastą zabytkowych drewnianych świątyń.

Jest specjalista

Okazuje się jednak, że aby przenieść taki obiekt, trzeba spełnić szczegółowe wymogi formalne. Jednym z nich jest to, że dokumentację techniczną musi wykonać osoba posiadająca uprawnienia nie tylko budowlane, ale także w zakresie obiektów zabytkowych.

- W naszej okolicy nie ma ich zbyt wielu, szukanie tego typu specjalisty poza godzinami pracy było więc dla mnie dużym wyzwaniem - mówi Marcin Mateńko.

I dodaje:

- W końcu znalazłem panią architekt Wandę Jeleniewicz-Ciechanowską z Międzyrzecz Podlaskiego. Ma wszelkie uprawnienia i jest znana konserwatorowi. Co ciekawe, jest też autorką projektu innego z łukowskich kościołów, pw. Matki Kościoła, który powstał ponad 20 lat temu. Zna Łuków i chętnie tu powróci zwłaszcza, że przeniesienie kościoła to cie-



Tak wygląda dziś wnętrze kościoła z zabytkowymi ławkami przeniesionymi z kościoła Przemienienia Pańskiego w Łukowie

kawe i rzadkie wyzwanie.

Marcin Mateńko oraz Wanda Jeleniewicz-Ciechanowska wspólnie obejrzeli drewniany kościół w Zarzeczcu.

- Rozmawiałem też z proboszczem, ks. Marianem Banasiukiem. On również chce, żeby ten kościół żył. Od jakiegoś czasu zgłaszają się do niego osoby, które chciałyby przejąć ten budynek, na przykład do prywatnego skansenu. Ale do naszego pomysłu proboszcza przekonało miejsce, gdzie ten kościół by trafił - relacjonuje były zastępca burmistrza.

Będą wystawy

Władze Łukowa nie kryją satysfakcji, że po przenosinach miastu przybędzie kolejny obiekt zabytkowy.

- Nie ma ich u nas wiele - przypomina Marcin Mateńko. - Na dodatek w kościele znajdują się zabytkowe, XVIII-wieczne ławki z kościoła Przemienienia Pańskiego. Kiedy wymieniano tam ławki, bo te zajmowały zbyt dużo miejsca, trafiły do Zarzecza. Teraz wrócą do Łu-

kowa.

Były zastępca burmistrza prowadził już rozmowy w sprawie tego, co z kościołem w Zarzeczcu stanie się po przeniesieniu do Łukowa.

- Ks. Andrzej Kieliszek, nowy proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, na terenie której znajduje się cmentarz przy Strzelniczej mówi, że nie chciałby dzielić parafian na 2 kościoły. To zrozumiałe. Myślę, że msza w tym budynku byłaby odprawiana tylko raz w roku, 15 sierpnia. Na razie jest za wcześnie, by mówić o tzw. desakralizacji tego kościoła. Decyzja w tej sprawie byłaby podjęta po rozmowach z biskupem, chociaż wiem, że proboszcz z Zarzecza prowadził już takie rozmowy - informuje.

Jak zdradza były zastępca burmistrza, funkcja tego budynku będzie prawdopodobnie kulturalna i edukacyjno-oświatowa:

- Jeden z pomysłów jest taki, że mogłyby się tam odbywać koncerty albo wystawy historyczne. Łuków nie ma ciągle stałej wystawy dawnych foto-

W przeniesionym kościele mogłyby się odbywać koncerty albo wystawy historyczne

grafii miasta. Rozmawiałem już o tym z ks. Kieliszkiem.

Już za 2 lata

Podczas tegorocznych obchodów 15 sierpnia burmistrz Łukowa, Dariusz Szustek poinformował, że trwają już prace nad przeniesieniem kościoła z Zarzecza. Jak dowiedziała się „Wspólnota”, koszt tej operacji wyniesie kilkaset tysięcy złotych.

- Myślę jednak, że dla miasta to przedsięwzięcie nie będzie aż tak kosztowne - uspokaja Marcin Mateńko. - Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dysponuje środkami na renowację oraz ratowanie obiektów zabytkowych, więc to z tego źródła będzie pochodzić większość pieniędzy na ten cel.



Jan Zarzycki
sołtys Zarzecza Łukowskiego

POSTOI ZE 100 LAT

Pomysł przeniesienia kościoła podobają się nie tylko mieszkańcom wsi, ale i całej parafii. Naszym zdaniem, to najlepsze rozwiązanie, skoro ten budynek przez kilkanaście lat stał zamknięty. Cieszymy się, że posłuży ludziom w innym miejscu. Na pewno postoi ze 100 lat. Kiedy już zostanie przewieziony, na pewno będziemy chcieli go zobaczyć. Każdy obiecuje, że to zrobi, bo w końcu często jeździmy do Łukowa



Marcin Mateńko
prezes PUik w Łukowie

JAK KLOCKI

Najpierw kościół z Zarzecza zostanie rozebrany na części. Pani architekt przeprowadzi inwentaryzację każdej z nich, sfotografuje i oznaczy wszystkie elementy. Część z nich być może zostanie zastąpiona nowymi, bo to obiekt stary. Potem elementy zostaną przetransportowane do Łukowa i tam złożone z powrotem, jak klocki

Nie wykluczamy też wsparcia lokalnych przedsiębiorców.

Już wkrótce Urząd Miasta sformalizuje umowę z Wandą Jeleniewicz-Ciechanowską. Najprawdopodobniej do końca tego roku wykona dokumentację techniczną, która będzie podstawą do wyrażenia przez konserwatora zabytków zgody na przeniesienie tego obiektu.

- W przyszłym roku miasto będzie wnioskować do ministerstwa o pieniądze na ten cel, a w drugiej połowie 2019 r. powinny ruszyć prace związane z samym przeniesieniem. Są bardzo duże szanse, że kościół zostałby oddany do użytku na stulecie Bitwy Warszawskiej - kończy Marcin Mateńko.

Bartosz Szumowski

Pomóż ciężko chorej Michalinie w leczeniu

Michalina walczy z chorobą, na którą w Polsce zapadła tylko jedna osoba

BIŁA PODLASKA: -W wieku siedmiu lat zaczęła mieć dziwne zawieszki, które kojarzyliśmy z zamysleniem. -wspominają początki choroby rodzice. Potem zaczęła upadać, jakby ją ktoś wyłączył.

Córcę państwa Katarzyny i Marcina Lubańskich postawiono wstępną diagnozę choroby ADNFLE (autosomalnie dominująca nocna padaczka czołowa). Na świecie choruje na nią niespełna 100 osób. Michalina byłaby drugim przypadkiem w Polsce. Żeby jednak potwierdzić przypuszczenia, potrzebne są diagnostyczne badania genetyczne i kolejne, które pomogą dobrać dobre leki.

- Michalina urodziła się jako zdrowe dziecko. Szybko zaczęła chodzić i mówić. Prawie nie chorowała. Dopiero w wieku siedmiu lat zaczęła mieć dziwne zawieszki, które kojarzyliśmy z zamysleniem. Wszystko się jednak zmieniło gdy córka zaczęła upadać, jakby ją ktoś wyłączył. Rozbita głowa, siniaki, guzy. W wieku 8,5 lat musiała chodzić z nami za ręce aby nic jej się nie stało. W nocy budziła się z jednym wielkim skurczem wszystkich mięśni. To były ataki padaczki - mówi Katarzyna Lubańska, matka chorej Michaliny. Dziecko przestało chodzić do szkoły i wychodzić z domu. Było to zbyt niebezpieczne. Ataki pojawiały się kilkanaście razy na dobę.

- Trafiliśmy na oddział neuro-

logii. EEG, rezonans magnetyczny oraz serie badań i w końcu wstępna diagnoza. To niezwykle rzadka i niestety nieuleczalna choroba - opowiada Lubańska. Padaczka niszczy jej umysł. Teraz Michalina po raz kolejny trafiła do szpitala. Niestety nasiliły się nocne ataki. Jest ich tak dużo, że rodzina przestaje już je liczyć. Lekarze nie mogą w obecnej chwili zrobić nic więcej, niż obserwować i podawać leki, które jednak słabo działają na dziecko. Dopiero analiza pod kątem rozpoznania klinicznego pozwoli nam ruszyć dalej. Musimy po prostu wykonać badanie genetyczne o nazwie EKSOM. Chcemy także wykonać Michalinie TestNOVA - inny rodzaj badań genetycznych, dzięki którym dobrane zostaną jej leki i sprawdzone będzie ich działanie na organizm - tłumaczy matka. Pomimo ogromnych problemów ze zdrowiem, dziewczynka stara się być wesoła i energiczna. Interesuje się malarstwem oraz końmi. Musiała jednak zrezygnować z pływania.

- Padaczka jednak niszczy jej głowę i umysł. Jeżeli się jej nie zatrzyma córka będzie coraz gorzej funkcjonować intelektualnie i społecznie. Już teraz ma problemy z koncentracją, zapamiętywaniem. Dodatkowo jest jakby spowolniona, potrafi być agresywna i opryskliwa - wszystko to jednak wina choroby i leków - mówi Lubańska.

By rozpocząć badania potrzebne jest 15 tys. zł. Michalinę można wesprzeć poprzez stronę internetową www.zrzutka.pl

Maciej Maciejuk

Bez leczenia Michalina będzie coraz gorzej funkcjonować intelektualnie i społecznie.



Fot. www.zrzutka.pl

Potrzeba 15 tys. zł. na badania genetyczne chorej Michaliny

Rolnicy wciąż walczą o odszkodowania za wybite świnie

POWIAT BIALSKI: Tragiczna sytuacja związana z wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń trwa nieprzerwanie. Na terenie powiatu bialskiego zlikwidowano większość hodowli, a rolnicy wciąż walczą o należne im odszkodowania. Na spotkaniu z nimi przyjechał Władysław Kosiniak-Kamysz.

Spotkanie w Maniach (gmina Międzyrzec Podlaski) miało miejsce przy mieszkaniu Damiana Kierekiesza. To hodowca, który pozwał białą weterynarię i żąda wypłaty odszkodowania za ubite świnie. Wypłacie sprzeciwia się powiatowy lekarz weterynarii, który twierdzi, że w gospodarstwie doszło do uchybień w bioasekuracji. Zarzut lekarza dotyczy min. braku mat dezynfekcyjnych. W gospodarstwie w ich miejsce Kierekiesz zastosował niecki ze środkiem.

- Stworzenie niecki ze środkiem bioasekuracyjnym jest tak samo dobre jak położenie mat. Zakwestionowanie tego przez lekarza weterynarii jest po prostu hańbą. Powinna być pomoc dla rolnika a nie nękanie i posyłanie do sądu. - grzmiał w obronie rolnika Kamysz.

Brak konkretnych działań. Kosiniak Kamysz przyjechał, by wyrazić swój sprzeciw przeciwko braku działań rządu PiS wobec wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń. Na terenie powiatu bialskiego lider PSL był ostatnio w październiku 2016 roku, gdy trwała trudna walka z wirusem.

- Byliśmy tutaj nie podczas kampanii wyborczej, tylko gdy problem się rozlewał. Nikt nas wówczas nie słuchał. Premier Morawiecki turystycznie objężdża polską wieś i dziwi się, że jest asf i szusza. Ale nie ma na to żadnej reakcji. Problem był do opanowania, teraz zamiast trzech ognisk wirusa mamy ich ponad 200 - mówił.

Tłumaczy, że PSL, 4 miesiące temu złożyło ustawę w sprawie

Ponad 1300 gospodarstw zrezygnowało z hodowli.



Władysław Kosiniak-Kamysz przyjechał do Mań by stanąć po stronie rolników w kwestii walki o odszkodowania za wybite świnie. Na obecnej władzy nie zostawił suchej nitki za brak działań wspierających rolników dotkniętych problemem ASF

rekompensat dla rolników i pomocy dotyczącej bioasekuracji. Niestety, według słów Kamysza, ustawa leży zamrożona.

Poza tym odniósł się do działań byłego ministra rolnic-

twy, Krzysztofa Jurgieła, który jakiś czas temu złożył dymisję.

- Co innego się mówi, a co innego robi. Jurgiel twierdził, że z asf sobie bez problemu poradzimy. Zmiany w zasa-

dach bioasekuracji zostały tak dokręcone, że gospodarstwa nie są w stanie ich spełniać. Teraz minister Ardanowski każe przebrnąć się. Czy to jest pomoc dla rolnika? Mini-



Marek Sulima
radny powiatowy, rolnik.

Walka o przetrwanie

Oskarża się nas o różne rzeczy. Walczymy jedynie o swoje rodziny i o to co nas czeka w przyszłości. To co się stało w sprawie asf to skandal. W powiecie bialskim prawnie nikt nic nie produkuje. Zostawiono nas samym sobie. Ludzie nie wiedzą co mają zrobić. Nie wiemy kto za to odpowie i dlaczego się tak stało.

ster nie jest od tego, żeby grozić palcem, tylko, żeby pomóc rolnikowi - gromił działania Rządu Kosiniak-Kamysz.

Maciej Maciejuk

Sprawdził puls, którego nie wyczuł. Spalił jeszcze papierosa nad ciałem swojej ofiary

Dożywocie dla ukraińskiego zabójcy piłkarza

POWIAT PUŁAWSKI:

Grzegorz Kijowski, bramkarz Garbarni Kurów, zginął we wrześniu ub. r. od ciosów nożem. Jego oprawca - Serhii V., który dziesięciokrotnie dźgnął go ostrym narzędziem, usłyszał wyrok. Ukraińiec posiedzi za kratami do końca życia. - To jedyny sprawiedliwy wyrok - komentuje siostra zabitego.

Zabił bez powodu

Sprawa rozstrzygała się przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Wyrok zapadł w minioną środę, 26 września. Serhii V. był sądzony za zabójstwo Grzegorza Kijowskiego. Mieszkaniec Kurowa i zawodnik miejscowego klubu piłkarskiego Garbarnia został zamordowany we wrześniu. Zginął w wyniku dziesięciu ciosów nożem, trzy z nich wyładowały w okolicach szyi 31-latka. Sędziowie uznali obywatela Ukrainy winnym zarzucanych mu czynów i skazali na dożywotnie pozbawienie wolności.

- Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu, to było brutalne zachowanie. Działał umyślnie, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojej ofiary. Jego karalność wskazuje, że jest wysoce zdemoralizowany. Jedyna sprawiedliwa kara, to dożywotnie pozbawienie wolności - uzasadniała sędzia Monika Komsta.

Sędziowie nie uwzględnili wszystkich argumentów prokuratury. Zbrodnia nie została zakwalifikowana jako zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

- Każde zabójstwo jest w swojej istocie czynem okrutnym, natomiast do takiej kwalifikacji konieczne jest, by sprawca zadawał ofierze dodatkowe cierpienia, torturował, poniżał, przedłużał śmierć ofiary - dodawała sędzia.

Ponadto, Serhii V. nie był sądzony jako przestępca, który złamał prawo w warunkach recydywy. Mimo, że w latach 2001-2016 odsiadywał w Charkowie na Ukrainie wyrok za zabójstwo.

- Wyrok zapadł na Ukrainie, która nie jest w Unii Europejskiej. Nie może to być uwzględnione w przyjęciu recydywy - wyjaśniła Monika Komsta, zastrzegając: - Zostało to jednak wzięte pod uwagę, jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

Serhii V. był obecny w sali



Serhii V. był obecny w sali rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Gdy usłyszał wyrok, zasepiony wbił swój wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje

rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Obecnie przebywa w areszcie. Dosyć wysoki i postawny mężczyzna był ubrany w jeansy i koszulę w kratę. Na palcu miał obrączkę. Gdy usłyszał wyrok, zasepiony wbił wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje.

Wyrok nie jest prawomocny.

„Jedyna słuszna kara”

Rodzina zamordowanego przyjmuje dożywocie, na które został skazany Ukraińiec, jako satysfakcjonujący wyrok.

- To jedyna słuszna kara. On nie powinien już nigdy postawić kroku na wolności - podsumowała siostra ofiary, która była obecna na wszystkich rozprawach. - Sprawca mnie przeproszał. To jednak nie zmieni tego, że złamał życie wielu ludziom. Czy potrafię przebaczyć? Nie - dodaje Magdalena Białkowska.

Z wysokości kary zadowoleni są także przedstawiciele prokuratury.

- Jeśli chodzi o wymiar kary

MAŻ, OJCIEC, RECYDYWISTA

Serhii V. urodził się na wschodzie Ukrainy. Jest żonaty, ma dzieci, z zawodu jest kierowcą. Odsiadywał wyrok za zabójstwo - w 2001 roku sąd w Charkowie skazał go na piętnaście lat pozbawienia wolności za zamordowanie swojej partnerki. Mężczyzna w Polsce imał się prac dorywczych przy robotach rolnych, był to jego drugi pobyt w tych okolicach w przeciągu zeszłego lata

uważam, że jest ze wszechmiar sprawiedliwa - mówi Ziemowit Sułek z Prokuratury Rejonowej w Puławach. - W kwestii nieuwzględnienia propozycji zakwalifikowania czynu jako działania w warunkach recydywy, chodzi o sprawy formalne. Nie wiem jeszcze, czy będziemy wnosić z tego powodu apelację - uzupełnia prokurator.

Sprawdził puls, wypalił papierosa

Dramat rozegrał się rankiem 17 września ub. r. Poprzedniego wieczora w barze, przy trasie Lublin-Warszawa w Kurowie, Grzegorz Kijowski wraz ze znajomymi spędzał wolny czas po powrocie z meczu piłkarskiego Garbarni Kurów. W tym samym

lokalu był też Serhii V. Ukraińiec zachowywał się natarczywie wobec barmanki, znajomej Grzegorza Kijowskiego i jego kolegów.

Ci postanowili odprowadzić kobietę do domu po pracy. Napastnik dopadł 31-latkę, gdy ten już sam wracał do domu. Miał do przejścia jeszcze 200 metrów.

Grzegorz Kijowski został uderzony dwa razy pięścią w głowę, po czym otrzymał dziesięć ciosów nożem. Serhii V. trafił m.in. w pośladek, brzuch i plecy. Decydujące były trafienia w szyję zadane, gdy ofiara leżała na ziemi - to one doprowadziły do zgonu mężczyzny.

- Serhii V. miał świadomość, że pozbawił Grzegorza Kijowskiego życia. Sprawdził bowiem mu puls, którego nie wyczuł. Nie zważając na to spalił jeszcze papierosa nad



Monika Komsta

sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie
Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu



Magdalena Białkowska,

siostra zamordowanego

Czy potrafię przebaczyć? Nie

ciałem swojej ofiary - ujawniała w środę ustalenia przebiegu zdarzeń sędzia Monika Komsta.

Ukraińiec ograbił zwłoki poszkodowanego - zabrał telefon oraz kartę do bankomatu, za pomocą której wypłacił 500 zł. Tego samego dnia 37-letni zabójca wsiał do busa, którym zamierzał wrócić do ojczyzny po wyjeździe zarobkowym do Polski. Policjanci złapali go tuż przed granicą.

Nie dali wiary

Mężczyzna podczas śledztwa kilka razy zmieniał wersję. Po tym, jak najpierw się przyznał,

na kolejnym przesłuchaniu twierdził, że Grzegorza Kijowskiego zabił kto inny, a on był tylko świadkiem. Później się z tego wycofał, ale twierdził, że nóż należał do zamordowanego i to Polak zaatakował go ostrym narzędziem. To on miał być prowodyrem konfliktu, wg Ukraińca wyzywał go od „banderowców”. Sędziowie jednak nie dali wiary wyjaśnieniom 37-latka.

- Uznaliśmy, że stanowi to przyjętą przez oskarżonego linię obrony - uzasadniła sędzia Monika Komsta.

Dominik Smagała

R E K L A M A

Dwór Osmolice
Pokoje Gościnne • Restauracja
Imprezy Okolicznościowe
Konferencje i Szkolenia

Wyjątkowe Menu
Atrakcja Regionu - Południowa wołowa na kamieniu z ławy wulkanicznej
Niepowtarzalne pierogi z karpia oraz z gęsiną

SPŁYWY KAJAKOWE

100 km od Warszawy
55 km od Lublina
25 km od Puław

Restauracja otwarta codziennie od 12:00 do 22:00

Dane Kontaktowe:
Białki Dolne 127, 08-504 Ułęż
Tel. 500-755-700
E-mail: biuro@dworosmolice.pl
www.dworosmolice.pl

/dworosmolice /dworosmolice

Poszkodowany domaga się od sprawcy 80 tys. zł zadośćuczynienia

22-latek dźgnął nożem. Chciał zabić czy się bronił?

POW. ŁUKOWSKI:

Usiłowanie zabójstwa - taki zarzut Michałowi Z. stawia prokuratura. Ruszył właśnie proces 22-latka z Serokomli, który zadał cios nożem jednemu ze swoich znajomych. O pomaganie w tuszowaniu sprawy oskarżone zostały matka i siostra mężczyzny. Cała trójka nie przyznaje się do winy.

Nie przyznają się

W miniony czwartek, 27 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces Michała Z. 22-latek odpowiada za usiłowanie zabójstwa. Według ustaleń śledczych, mieszkaniec Serokomli w październiku ub. r. podczas awantury, dźgnął szczyrą w klatkę piersiową jednego ze swoich znajomych. Poszkodowany przeżył, bo szybko udzielono mu pierwszej pomocy.

Michał Z. został pod eskortą policji doprowadzony na rozprawę z aresztu, w którym obecnie przebywa. Był skuty w kajdanki. W sądzie zachowywał się spokojnie, wydaje się, że peszyła go obecność przedstawicieli mediów i publiczności. Był ubrany w sportową bluzę i zielone jeansy.

- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu -



- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu - powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy

powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy.

Wśród oskarżonych są także matka mężczyzny - Anita Z. i jego siostra - Marta Z. Pierwsza

z nich odpowiada za nakłanianie syna do pozbycia się narzędzia, którego użył do popełnienia przestępstwa. Drugiej prokuratura zarzuca to, że umyła nóż, a później go ukryła. Obie kobiety, podobnie jak Michał Z., odmówiły składania wyjaśnień, zgodziły się jedynie odpowiadać na pytania swoich obrońców.

Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie, z kolei za zacieranie śladów przestępstwa grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

W obronie matki i siostry

Do zdarzenia doszło wieczorem, 1 października ub. r. w Serokomli. Jak ustalili śledczy, Michał Z. spotkał grupę znajomych w jednym z barów w Serokomli. Tam miało dojść do sprzeczki między nim a wspomnianą grupą. 22-latek pojechał do domu rowerem, ale zadzwonił do mężczyzny, którzy zostali w barze.

- Powiedziałem, żeby do mnie przyjechali, to rozwiążemy problem. Nie prowokowałem ich. Nie pamiętam, bym do nich przeklinał - mówił podczas rozprawy oskarżony. - W barze nie zachowywałem się agresywnie.

Jeszcze w czasie przesłuchania po zatrzymaniu przyznał, że obawiał się mężczyzny ze wspomnianej grupy - zdarzało się, że ci już w przeszłości go bili, grozili mu. Według niego byli z nim w konflikcie, kilka miesięcy wcześniej zniszczyli mu rower.

Mężczyźni - w sumie było ich pięciu - przyjechali w pobliże domu oskarżonego. Wśród nich był 23-letni Dawid S., po którego znajomi zajechali w drodze z baru, jadąc na spotkanie z Michałem Z. Do starcia doszło na drodze dojazdowej do posesji Michała Z. Najpierw jednak do grupy mężczyzny wyszły matka i siostra oskarżonego. Zaczęła się sprzeczka.

W pewnym momencie do miejsca zdarzenia dobiegł Michał Z. W rękę miał szczyrą.

- Ukłułem nożem Dawida S., ale zrobiłem to w obronie matki i siostry. Słyszałem jak mama krzyczała „biją mnie!”. Ugodziłem go, gdy biegł na mnie - mówił podczas przesłuchania tuż po zatrzymaniu Michał Z., jednocześnie częściowo przyznając się do zarzucanego mu czynu.

Podczas kolejnego przesłuchania 22-latek wycofał się z tego - nie przyznał się do winy i odmówił składania kolejnych wyjaśnień.

- Być może powiedziałam o tym, by ukryć nóż po zdarzeniu. Mogłam zrobić to w strachu przed konsekwencjami. Nie wiem jednak, kto ukrył nóż - to z kolei słowa Anity Z., wypowiedziane podczas przesłuchania zaraz po zatrzymaniu.

80 tys. za cios nożem

Dawid S. występuje w procesie nie tylko jako poszkodowany, ale i oskarżyciel posiłkowy.

- Przybiegł do nas oskarżony, doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż. Michał Z. zbliżył się do mnie i dźgnął w klatkę piersiową - wspominał w czwartek w sądzie poszkodowany. - Poczulem szczypanie. Odepchnąłem napastnika i zacząłem uciekać. Spojrzałem na ranę. Tryskała z niej krew - dodał mężczyzna.

Koledzy zawieźli poszkodowanego do przychodni w Wojcieszkowie. Tam pierwszej pomocy udzieliła mu pielęgniarka, chwilę później pogotowie ratunkowe przewoziło go do szpitala w Łukowie. Mężczyzna przeszedł operację ratującą mu życie. W szpitalu spędził dzień.

Dawid S.

poszkodowany
Doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż

- Do tej pory odczuwam skutki tego ciosu nożem, czuję ból w okolicach rany. Nie mogę na przykład wykonywać ciężkich prac fizycznych w gospodarstwie rolnym - przyznał w sądzie Dawid S. i zadeklarował, że domaga się od oskarżonego 80 tys. zł zadośćuczynienia.

- Z Michałem Z. nie miałem żadnych zatargów. Nie biłem go. On nie był w gronie moich kolegów. Zналиśmy się, ale wyłącznie na „cześć”. Nie miałem też pojęcia, po co jechaliśmy tego dnia do oskarżonego - przekonywał w sądzie poszkodowany.

Dominik Smagała

Sąd: Przeszukanie mieszkania działacza KOD było bezzasadne

BIAŁA PODLASKA: Bezzasadne, zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członkom białskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich.

Przypomnijmy: Koszulka z napisem „konstytucja” pojawiła się na postaci Lecha Kaczyńskiego 2 sierpnia około godz. 5. W parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej usytuowany jest pomnik pary prezydenckiej. Zarzut znieważenia pomnika usłyszał w policji Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty oraz przeszukano ich mieszkania.

Przeszukanie nieuzasadnione

Sędzia Marta Załęska, na skutek zaskarżenia przez działaczy KOD czynności policji, uznała



Stanisław Dembowski, działacz KOD

Pełni uznania

Jesteśmy pełni uznania dla niezawisłości sądu. Dotychczasowe decyzje napawają nas optymizmem, liczymy, że wyrok ws. znieważenia pomnika będzie dla nas korzystny. Nie możemy wyobrazić, że akurat w Białej Podlaskiej sąd orzeknie, że konstytucja może kogokolwiek znieważać. Nasze miasto to nie jest jakieś zadupie

Sędzia Marta Załęska uznała jednak, że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy a napisz Konstytucja nie ma wydzwiku znieważającego

m.in., że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „konstytucja” nie ma wydzwiku znieważającego. Czyn nie zawierał znamion przestępstwa, a przeszukanie mieszkania i zatrzymanie telefonów komórkowych i aparatów nie mogły zyskać akceptacji sądu. Poza tym, działanie podejrzanych było

pozbawione cech szkodliwości, ponieważ umieszczając banner nie wyrządzili żadnej materialnej szkody pomnikowi. Sędzia zauważyła też, że zachowanie obwinionych to dopuszczalne prawo do krytyki i wyrażania opinii tym bardziej, że w stosunku do członków władz państwowych granice możliwej krytyki są szersze niż do osoby prywatnej.



Ryszard Filipiuk, działacz KOD

Sędzia potępiła wszystko co się zadziało, czyli odebranie telefonów, rewizje i zatrzymanie. Gdy będzie trzeba zawsze będziemy na barykadach wolności i nie pozwolimy, żeby jakaś grupa odbierała nam wolność, którą ja sobie bardzo cenię

Chodzi o zastraszanie

Panowie cieszą się z takiego obrotu sprawy, choć uważają, że głównym celem podjętych wobec nich działań było ich zastraszanie, by więcej nie robili takich akcji.

- Głównym celem było zastraszanie, jesteśmy lokalnymi działaczami KOD i przeprowadziliśmy

wiele akcji w mieście. Jesteśmy solą w oku dla władz pisowskich, chodziło o to, żeby pokazać nasze miejsce w szeregu. Białka policja to policja polityczna, zamówiona przez PiS. Sposób, w jaki nas potraktowano jest, chciałoby się nazwać, ubecki. Sąd dał tego przykład potępiając te metody, które zastosowano wobec mnie - mówi Ryszard Filipiuk, działacz KOD. Zakładając banner na pomnik panowie chcieli jedynie zaprotestować przeciwko łamaniu konstytucji i zawłaszczaniu państwa przez PiS.

- To był nasz akt desperacji i bezsilności. Z Lechem Kaczyńskim nigdy się nie zgadzałem jeśli chodzi o poglądy polityczne, ale szanowałem go zawsze za to, że był prawdziwym strażnikiem konstytucji. To był hołd złożony dla niego. Pokazaliśmy bratu jego i jego klice, że w ich obozie politycznym byli dawniej ludzie, którzy jej strzegli - dodaje Filipiuk.

Sprawa wróci do sądu

Stanisław Dembowski uważa jednak, że sprawa może wrócić po tegorocznych wyborach sa-

morządowych. Nie ma jeszcze decyzji prokuratora w sprawie oskarżenia o znieważenie pomnika. - Wiemy, że przed wyborami PiS chowa do szafy niektórych polityków, jak np. Macierewicza, prawdopodobnie zostały do szafy schowane nasze akta. Nie ma co mieć złudzeń, po wyborach dokumenty zostaną wyjęte z szafy i rozpocznie się proces - stwierdza Dembowski

Przypomnijmy, że białski sąd 17 sierpnia, w wyniku zażalenia obrony, uznał zatrzymanie Stanisława Dembowskiego za legalne, ponieważ było dokonane przez policjantów. Było też prawidłowe, gdyż podejrzany otrzymał pouczenie, z zatrzymania sporządzono protokół, a pozbawienie wolności nie przekraczało 48 godzin. Sąd stwierdził jednak przede wszystkim, że zatrzymanie było bezzasadne. Argumentował to brakiem przesłanek do zastosowania tego środka przymusu w realiach sprawy i to niezależnie od ostatecznej oceny czynu, który zarzucano Dembowskiemu.

Maciej Maciejuk

Policja chwali Wspólnotę za czujność

POWIAT LUBARTOWSKI: Mundurowi z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie opublikowali komunikat, w którym opisują udaremnienie zuchwałego internetowego oszusta. A wszystko zaczęło się od przekazania im sygnału z redakcji Wspólnoty Lubartowskiej.

Szkot uwięziony w Kambodży

We wrześniu br. do redakcji Wspólnoty Lubartowskiej z prośbą

o pilną pomoc zgłosiła się mieszkanka naszego powiatu. Kobieta kilka miesięcy wcześniej poznała przez jeden z portali społecznościowych mężczyznę, który przedstawia się jako obywatel i mieszkaniec Szkocji. Rozmawiają regularnie, za tłumacza służy im internetowy translator. Nowy znajomy naszej rozmówczyni podaje się za przedsiębiorcę i jednocześnie wdowca wychowującego nastoletnią córkę.

Kobieta z tych rozmów dowiedziała się, że Szkot podczas podróży z córką do Kambodży w sprawach zawodowych, został okradziony. A potem trafił do aresztu za nieure-

gulowanie rachunku za zamówiony towar, a jego córka została wyrzucona z hotelu.

Kobieta kontaktuje się ze Szkotem regularnie za pośrednictwem komunikatora jednego z portali społecznościowych. Zamknięty za kratami mężczyzna ma mieć możliwość korzystania z takiej formy kontaktu, bo pozwala mu na to jeden ze strażników, który udostępnił mu swój prywatny telefon. Mężczyzna prosi Polkę o wsparcie w zorganizowaniu jego uwolnienia i przede wszystkim zasponsorowania powrotu jego córki do ojczyzny.

Weryfikacja

Nasza rozmówczyni wskazuje, że zwracała się z prośbą o interwencję m.in. do ambasady Wielkiej Brytanii w Kambodży, ale bez skutku. W końcu poprosiła o pomoc redakcję Wspólnoty.

Dziennikarz Wspólnoty, w porozumieniu z mieszkanką powiatu, poprosił najpierw policjantów o pomoc w zweryfikowaniu, czy za całą historią nie stoi oszust.

Mundurowi twierdzą, że historia jest zmyślona, a w całym zamieszaniu chodzi o naciąganie kobiety na utratę pieniędzy.

„Sposób działania oszustów

„Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy”

jest coraz bardziej zuchwały. Nie wiele brakowało, aby przekonała się o tym mieszkanka powiatu lubartowskiego. Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

„Kobieta w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie czuje się ofiarą oszusta, gdyż nie wysłała żadnych pieniędzy. Nadmieniała jednak, że poirytował ją fakt, że dała się nabrać na tą historię i że w przyszłości będzie ostrożniejsza w kontaktach z nieznanymi” - podają policjanci.

Dominik Smagała

Sąd za selfie z pomnikiem

- Zrobił selfie z pomnikiem, grozi mu areszt!
- grzmią media ogólnopolskie.
Pechowcem okazuje się 48-letni mieszkaniec Lubartowa.

W miejscowości Gruski w nadleśnictwie Browśko koło Hajnówki stoi pomnik Danuty Siedzikówny „Inki”. To sanitariuszka V Wileńskiej Brygady AK, dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. Inka w lipcu 1946 r. została schwytana przez UB. Mimo bicia w czasie przesłuchania, nie obciążała w zeznaniach nikogo z członków oddziału. Została przez sąd wojskowy skazana na karę śmierci. Rozstrzelano ją 28 sierpnia 1946 r. Miała wtedy 18 lat. Selfie z „Inką” W czasie uroczystości pod pomnikiem sanitariuszki w Browśku mężczyzna stanął na postumencie i robił sobie selfie. - Najpierw złapał za wysuniętą rękę „Inki” potem wskoczył na postument, zaczął sobie robić na postumencie zdjęcia. Dla nas wszystkich to był szok, bo były wywieszane flagi polskie, flagi lasów państwowych, były zapalone znicze, były wiązanki białe - czerwone. Takie incydenty u nas są niedopuszczalne, dla nas to jest profanacja nie tylko barw narodowych, ale i naszego bohatera - relacjonował zdarzenie nadleśniczy Robert Miszczak w wypowiedzi dla Radia Białystok. Na antenie radiowej wypowiedział się też 48-latek. - Grupą znajomych na rowerach zatrzymaliśmy się tam, zrobiliśmy dwa zdjęcia przed pomnikiem, potem chciałem mieć zbliżenie z twarzą bohatera. Wszedłem na ten postument, on miał 50 - 60 cm może, zrobiłem zdjęcie i szedłem. Po chwili podszedł pracownik w zielonym mundurze, przedstawił się, że jest

nadleśniczym i przedstawił mi zarzuty, że ja zbezcześciłem flagę państwową, jak również pomnik tej bohaterki. Ja się z tym nie zgodziłem, nie czuję się w ogóle winien, że jakieś przestępstwo popełniłem. Ludzie w Krakowie robią sobie zdjęcia przy pomniku Adama Mickiewicza, wchodzi na postument, na sam posąg wchodzi. Tam chodzi policja, straż miejska i nic się złego nie dzieje - mówił o sytuacji turysta z Lubartowa. **Sprawa trafiła do sądu** Leśnicy wezwali policję. - Przyjechała policja, obejrzeli ten monitoring, stwierdzili, że nie widzą tu znamion tego znieważenia flagi, godła, tylko wykroczenie, że wszedłem na ten postument - opisywał zdarzenie mieszkaniec Lubartowa. Według naczelnika wydziału prewencji Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce Tomasza Waszczuka funkcjonariusze uznali, że turysta z Lubartowa dopuścił się naruszenia porządku publicznego. - Otrzymaliśmy zgłoszenie z nadleśnictwa, że ktoś wszedł na pomnik i zakłócił porządek. Po prostu wszedł na pomnik żeby zrobić sobie selfie. Był to niewątpliwie wybryk, bo tak to trzeba określić - mówił Tomasz Waszczuk. Policjanci nałożyli na Lubartowianina mandat. Mężczyzna nie przyjął go jednak. Radiu Białystok powiedział, że nie czuje się winny, bo nie miał zamiaru dokonać jakiegokolwiek profanacji, jego zachowanie nie było obraźliwe, tylko poważne, a przy pomniku był zaledwie przez kilka sekund. Nadleśniczy pytany przez dziennikarza Radia Białystok, czy nie wystarczałoby pouczenie, że mężczyzna nie powinien wchodzić na pomnik odparł, że jego zdaniem odniosłoby to niewielki skutek. Należało zareagować tak, żeby sprawca incydentu zapamiętał to. Z powodu nieprzyjęcia mandatu przez mieszkańca Lubartowa sprawa trafiła do sądu.

Marcin Kusyk

FUNDUSZE EUROPEJSKIE WSPOMAGAJĄ ROZWÓJ LUBELSZCZYZNY

Nowoczesna infrastruktura, gospodarka i innowacyjne rozwiązania wychodzące naprzeciw potrzebom mieszkańców – to przyszłość województwa lubelskiego, która przy wsparciu unijnych funduszy staje się coraz bliższa. Inwestycje w kluczowych dla województwa obszarach nie tylko stymulują rozwój i podnoszą konkurencyjność wobec innych regionów w kraju i w Europie, ale także przyczyniają się do poprawy jakości życia na Lubelszczyźnie.

Na działania w ramach 13 Osi Priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 przeznaczono łącznie niemal 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Dzięki podpisaniu prawie dwóch i pół tysiąca umów z projektodawcami rozlokowano już ponad 60 procent tych środków – to jednak nie koniec zmian na lepsze.

Nowoczesne Lubelskie

Kluczowe dla regionu były w ostatnich latach projekty związane z komunikacją. Obwodnica Lublina oraz kontynuacja budowy dróg ekspresowych S17 do Warszawy i S19 do Rzeszowa zdążyły zmienić oblicze transportu w województwie. Jednak dofinansowania dotyczyły nie tylko najważniejszych regionalnych arterii – sporo działa się również na drogach wojewódzkich i powiatowych.



– Udało się uruchomić nowy program budowy 100 kilometrów dróg na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – mówi Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego. – Odcinki te są finansowane większości z funduszy europejskich. To korzystne dla wszystkich zmiany, które wynikają z naszego pomysłu na województwo. Chcemy być regionem łatwo dostępnym dla mieszkańców, inwestorów i turystów, dlatego projekty transportowe są tak ważne – dodaje marszałek.

Nowoczesna infrastruktura transportowa to jedna z kluczowych kwestii w rozwoju wojewód-

stwa. Stąd również skala inwestycji. Na działania w ramach *Osi Priorytetowej Mobilność regionalna i ekologiczny transport* przeznaczono ponad miliard złotych z funduszy europejskich. Do tej pory rozlokowano już niemal 70 procent tej kwoty. Pieniądze zabezpieczono m.in. na nowe lokomotywy elektryczne, rewitalizację linii kolejowej nr 30 na odcinku Parczew – Lubartów, a także budowę obwodnicy Nałęczowa i modernizację wielu dróg wojewódzkich.

Ekologicznie i innowacyjnie

Rozwój województwa w dużej mierze opiera się na wykorzystaniu jego naturalnych atutów. Samorząd zdaje sobie z tego sprawę – Lubelskie stawia na biogospodarkę, medycynę i zdrowie, energetykę niskoemisyjną oraz informatykę automatyczną. Koncentrujemy się na tych obszarach, ponieważ mamy warunki do ich rozwoju – wyjaśnia marszałek Sosnowski. Chodzi przede wszystkim o wysoki poziom lubelskich uczelni, a także świetnie wykształconych fachowców i nowoczesną infrastrukturę oświatową oraz badawczą, które wspomagają wzrost innowacyjności.

Dzięki wsparciu inwestycyjnemu w ramach *Osi Priorytetowej Konkurencyjność przedsiębiorstw* lubelskie przedsiębiorstwa mogą wdrażać nowe rozwiązania technologiczne i innowacje, a także rozszerzać działalność eksportową i promować się na nowych rynkach. Rozdysponowano już 95 procent kwoty przeznaczonej na działania związane ze wsparciem przedsiębiorczości. Ich zaplecze ma natomiast stanowić dobrze przygotowana kadra. W ramach *Osi Priorytetowej Edukacja, kwalifikacje i kompetencje* władze województwa inwestują w szkolenie zawodowe na wielu poziomach: od doposażenia warsztatów i szkół, do podnoszenia umiejętności nauczycieli.

Województwo stawia także na rozwój przyszłościowych technologii,

realizując m.in. wspólne przedsięwzięcia Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i Samorządu Województwa Lubelskiego. Na inwestycje w fotonikę (dziedzinę techniki łączącej w sobie elementy informatyki, elektroniki oraz informatyki) przeznaczono aż 100 milionów złotych.

W ostatnich latach szczególne postępy udało się także poczynić we wdrażaniu ekologicznych rozwiązań w gospodarce i pozyskiwaniu energii. W ramach *Osi Priorytetowej Energia przyjazna środowisku* na projekty wspierające wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii przeznaczono prawie 775 milionów złotych – na chwilę obecną rozdysponowano już ponad 85 procent tej kwoty.

Fundusze dla rozwoju

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 na projekty w 13 osiach priorytetowych przeznaczono prawie 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Podpisano już 2 467 umów na łączną kwotę niemal 8 miliardów złotych. Oznacza to, że ze środków, które przeznaczone są na dofinansowanie z Unii Europejskiej na rozwój regionu rozlokowano i rozliczono już ponad 60 procent. – Dotychczasowe tempo rozliczania środków w lubelskim Regionalnym Programie Operacyjnym jest zgodne z prognozą przekazaną do Komisji Europejskiej oraz spełnia ramy wydatkowania środków unijnych przyjęte przez Brukselę – informuje marszałek Sosnowski. – Ścisłe trzymamy się ustaleń, które wysłaliśmy do Komisji Europejskiej – dodaje. Odpowiednie gospodarowanie środkami z funduszy europejskich ma ogromne znaczenie. To właśnie dzięki nim Lubelskie staje się konkurencyjnym i nowoczesnym regionem, w którym warto pracować i żyć.

W Lubartowie jest jedna ligowa drużyna piłkarska. To Lewart Lubartów. Jej działaczom taka serialowa sława się nie podoba

Obsmarowali Lubartów w „Ojcu Mateuszu”

Choć nikt nie odgrywa postaci z Lubartowa, nazwa miasta pada w najbliższym odcinku często i to w bardzo negatywnym kontekście: drużyna piłkarska z tego miasta skorumpowała sędziego. A wysokonakładowe tygodniki z opisami seriali, ochrzczili zawodników jako „Wieprze z Lubartowa”.

Następny odcinek popularnego serialu „Ojciec Mateusz” z tytułowym „Piłkarskim Pasjans” jedynka wyemituje w najbliższy czwartek, ale można już go zobaczyć wysyłając sms za kilka złotych. Nazwa Lubartów pada tam często, choć nikt nie odgrywa nikogo z tego miasteczka.

W serialu Wieprz, w zapowiedziach Wieprze

Odcinek rozpoczyna się od klótni kibiców z sędzią po meczu drużyny nazwanej Wieprz Lubartów z Orłami Sandomierz. Nazwa zapewne pochodzi od rzeki, nad którą leży miasteczko. Potem jedna z serialowych postaci przekształca ją raz na Wieprze Lubartów. Zapewne nikt by na to nie zwrócił większej uwagi, ale właśnie nazwa „Wieprze z Lubartowa” pojawia w opisach odcinka w wielu tygodnikach i portalach z programem telewizyjnym zachęcających do obejrzenia serialu.

- W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze

Lubartów - czytamy na programtv.interia.pl

- Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu - to opis ze swiataseriali.pl

Kupili mecz na ekranie

To właśnie z wątkiem korupcyjnym powiązana została drużyna z Lubartowa.

Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o dusigroszu z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz.

- Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Od rzeki?

Kto wymyślił taką nazwę klubu gości? Wieprz Lubartów? Takiej drużyny nie ma. Ludzie orientujący się w lokalnej piłce nożnej wiedzą, że w mieście funkcjonuje Lewart, który w tym roku obchodzi 95-lecie istnienia. Osoby odpowiedzialne za wymyślanie wątków w serialu chyba

nie do końca pomyśleli, nazywając drużynę Wieprz!

Jak wszyscy wiedzą, Lubartów leży nad rzeką Wieprz. Można byłoby zrozumieć nazwę klubu, opierając się na tym fakcie, jednak chyba komuś chodziło o prześmiewcze skojarzenie. Gospodarze ów meczu to Orły, czyli nazwa chwalebna, w pierwszej chwili kojarząca się ze sławnymi Orłami Górkimi.

Żażenowania sytuacją nie kryje Grzegorz Bialek. Wieloletni trener drużyn młodzieżowych oraz seniorów Lewartu podkreśla, że ktoś chyba nie pomyślał, tworząc wątek. Nazwa klubu w serialu kojarzy się źle.

- Gdy pierwszy raz o tym usłyszałem, zdziwiłem się. To brzmi fatalnie. W dodatku wątek korupcyjny - mówi Bialek.

Szydera

Emisja, emisja, ale smród może pozostać na dłużej. - Przecież wiele osób z różnych części województwa ogląda ten serial i nie wierzę w to, że obejdzie się bez echa. Podejrzewam, że szybko temat zostanie podchwycony przez kibiców gospodarzy. Przykładowo Lewart pojedzie do Ryk czy Żmudzi i tam pojawi się szydera. Już słyszę „co tam Wieprze Lubartów”. Nie będzie to miłe dla zawodników, którzy nie są niczego winni. Potocznie mówiąc, fani rywali będą ich „jechać” - dodaje.

- Raczej nikt nie będzie pamiętał o rzece, która jest prawym dopływem Wisły. W pierwszej chwili nazwa kojarzy się z osobnikiem płci męskiej świni, który jest wykastrowany i przeznaczony na tuczą - kończy.

Lewart, a nie Wieprz

- Sytuacja jest nieciekawa. Wieprz kojarzy się ze zwierzęciem. Można było użyć trafniejszej nazwy klubu. Nikt nas nie pytał o zdanie, a jest wymienione miasto i powiązanie z piłką nożną, a jak wszyscy wiedzą, u nas jest Lewart, a nie żaden Wieprz. Sandomierz ma ekipę Orłów, czyli nazwa chwalebna - mówi Dariusz Karwat, prezes Lewartu.

Prezesowi Lewartu nie podoba się sytuacja, że w serialu pojawi się motyw przekupstwa. - Jak wszyscy wiemy, w przeszłości w piłce nożnej w naszym kraju było to zjawisko popularne. Sądy skazały wielu piłkarzy, sędziów, działaczy oraz osoby związane z futbolem w Polsce. Grubą kreską zostało oddzielone i w tym momencie gra się „czysto”. Nie wiem po co, ktoś kojarzy klub z Lubartowa z korupcją. To kiepska sprawa - dodaje.

Ośmieszenie

- Mam nadzieję, że serialowy wątek nie dotrze do zbyt wielu osób. Z pewnością to nie przyniesie nam chwały. Jest nam przykro, że ktoś wykorzystał Lubartów i pośrednio klub do ośmieszenia nas, bo tak możemy to odbierać. Wiemy, że najbardziej popularnym klubem miasta jest Lewart, który obchodzi właśnie 95-lecie istnienia. Nie chciałbym tworzyć niepotrzebnej reklamy. Liczę, że wszystko umrze śmiercią naturalną - twierdzi Karwat.

Tak reklamują odcinek serialu z lubartowskim wątkiem

swiatseriali.pl

Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu.

- Takiego drukowania, jakie tu urządziłeś, jeszcze nie widziałem! Ile ci dali, sprzedawczyku?

Teletydzien.interia.pl

W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze Lubartów. Niestety, decyzją sędziego lokalna drużyna przegrywa

Godzenie w dobre imię

- To duże nieporozumienie, że scenarzyści i producenci serialu klub z Lubartowa nazwali Wieprzem. Dlaczego tak, a nie inaczej? Godzi to w dobre imię klubu budowane od 95 lat. Nie po to panowie: Gojdan, Krzyk i Bukowski zakładali ten klub w maju 1923 roku, żeby ktoś w 2018 roku tak szkalował jego imię - mówi Piotr Podlesny, kibic drużyny i autor bloga o historii klubu (www.lewarthistoria.blogspot.com).

Podkreśla, że można było inaczej rozwiązać sytuację. - Jeżeli już w filmie chciano wykorzystać motyw piłkarski, to można było pójść śladem

Co o sprawie sądzą inni



Łukasz Łosicki
Krzna Rzeczycza

To obrażanie mieszkańców

Przecież to ewidentne obrażanie wszystkich mieszkańców Lubartowa. Z całym szacunkiem do serialu, reżysera i ludzi od produkcji, ale ten wątek jest niewybaczalny. Najbardziej niezgodnym wyjściem sytuacji byłoby przeproszenie klubu oraz miasta

„Piłkarskiego Pokera”. Tam nazwy klubów nikomu nie szkodziły, nikogo nie obrażały. Ciekawe, jak teraz mają się czuć piłkarze klubu, którzy na wyjazdowych meczach z trybun słyszeć będą Wieprz Lubartów? Czy ktokolwiek o tym pomyślał? Jako wieloletni kibic i badacz historii klubu jestem żażenowany postawą producentów i scenarzystów „Ojca Mateusza”. Mam nadzieję, że uda się uzyskać od nich przeprosiny za szkalowanie dobrego imienia klubu. No i motyw przekupstwa. Mówię stanowczo „nie” - dodaje.

Mateusz Połyńska



HOROSKOP



BARAN

Nie jest Ci łatwo pogodzić sprzecznych interesów swoich i partnera oraz członków rodziny. By więc nie zwariować, postaw na precyzyjne planowanie i rozsądek w działaniu. Unikaj decyzji podejmowanych pod wpływem emocji.



BYK

Przed Tobą aktywny, ciekawy, pełen wrażeń i niespodzianek tydzień. Mobilizujące wpływy koniunkcji Marsa pomogą Ci mocno ruszyć do przodu z ważnymi, choć trudnymi i męczącymi sprawami. Bliscy, rodzina i przyjaciele ze zdziwieniem zauważą, że doskonale sobie ze wszystkim dajesz radę.



BLIŹNIĘTA

To jeden z lepszych dla Ciebie tygodni tego roku. Znakomite wpływy Wenus, oraz Jowisza, sprawiają, że niemal w każdej dziedzinie i sferze życia możesz liczyć na zdecydowane przyspieszenie, poprawę sytuacji zawodowej, nowe, atrakcyjne perspektywy finansowe, awanse.



RAK

To znakomity czas w pracy, interesach i na polu zawodowym. Jest szansa na zbudowanie podstaw niezależności ekonomicznej, podniesienie kwalifikacji, zdobycie upragnionych dyplomów, certyfikatów i uprawnień. Najwięcej jednak uciech i przyjemności czeka Cię na polu miłosnym i w związku.



LEW

Postaraj się, by Twój ciekawy pomysł lub wizja nie pozostały wyłącznie na etapie marzeń, ale by zeszły na poziom konkretów i realnych działań. Układ gwiazd to sygnał, że nadmiar dobrych chęci, zbyt duża ilość rzeczy, którymi się będziesz równolegle zajmować, sprawi, że w Twoją pracę wkraść się może chaos, bałagan i zamieszanie.



PANNA

Nieźle zapowiada się ten tydzień dla urodzonych w II dekadzie znaku. Układ planet sprawi, że szybko zaadaptujecie się do nowych warunków, okoliczności i życiowych wyzwań. A zatem ci z Was, którzy zmienili pracę, podjęli naukę, rozpoczynają kursy, nie będą mieć problemów, by się odnaleźć w nowej rzeczywistości.



WAGA

Możesz zbyt optymistycznie oceniać swoje możliwości inwestycyjne i biznesowy potencjał. Nie zaszkodzi więc mozolna i nudna, ale konieczna analiza finansowa, księgową precyzją i dokładnością w oszacowaniu swoich potencjałów. Spontaniczność jest może dobra w miłości, ale nie na polu ekonomicznym.



SKORPION

Metoda małych kroków może wydawać się nudna i niezbyt efektywna, jednak układ gwiazd właśnie do tego zachęca. Bohaterskie, odważne czyny - zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach - nie są czymś, co rozwiąże Twoje problemy. Trzymaj się również za portfel.



STRZELEC

Natłok spraw do załatwienia, pośpiech, ciągły stres i napięcie sprawiają, że Twoje plany i pomysły stale napotykają na jakieś przeciwności, przeszkody i blokady. Otoczenie zaś i bliscy nie ułatwiają Ci życia ciągle przypominając Ci o swoich sprawach i problemach.



KOZIOROŻEC

Postaraj się lepiej zorganizować sobie czas, lepiej i rozsądniej zaplanować swoje działania unikając niepotrzebnego stresu, gdy zawalając terminy staniesz pod ścianą. I choć systematyczność nigdy nie była Twoją mocną stroną, to tym razem musisz na nią postawić. W miłości i uczuciach zaś to wyśmienity czas.



WODNIK

Zdecydowane przyspieszenie, mimo licznych życiowych przeciwności - pod takim znakiem stać będzie dla Ciebie ten tydzień. I choć chwilami możesz czuć, że zbyt wiele masz na głowie, że przyjmujesz na siebie nadmierne obciążenie i stres.



RYBY

To doskonały czas na podejmowanie dużych, strategicznych decyzji, negocjowanie umów, przyjmowanie zleceń, które - choć trudne i ambitne - mogą Cię wyprowadzić na prostą na polu finansowym i w biznesie. Najwięcej powodów do zadowolenia przyniosą Ci miłe niespodzianki towarzyskie i uczuciowe.

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą

Grażynka z „Klanu” w Opolu Lubelskim

- Miał trzy pary majtek na sobie, pamiętam te jego majtki. Tak bardzo się wstydiłam. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował – tak o pierwszej swojej scenie łóżkowej w „Rozmowach kontrolowanych” opowiadała w Opolu Lubelskim aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska.

Znana wszystkim z popularnego serialu „Klan” Grażynka była gościem specjalnym Tygodnia Kultury Miejskiej zorganizowanego w Opolu Lubelskim z okazji 600-lecia nadania praw miejskich miastu. Nie wszyscy wiedzą, że ta znana i lubiana aktorka pochodzi właśnie z Opola Lubelskiego. Tu się urodziła i chodziła do szkoły. Tu też mieszkają jej rodzice, którzy w tym roku świętowali Złote Gody. A razem z nimi córka Małgorzata i jej dzieci.

Sceny łóżkowe

Na spotkaniu z mieszkańcami Opola Lubelskiego aktorka zjawiała się ze swoim najstarszym synem, równie znanym jak jego mama – Antonim Królikowskim. Spotkanie, które miało charakter luźnej rozmowy przeprowadzonej w kinie „Opolanka”, poprzedziła projekcja filmu Sylwestra Chęcińskiego pt. „Rozmowy kontrolowane”. To była pierwsza produkcja filmowa, w której zagrała słynna opolanka, tuż po szkole teatralnej.

Ostrowska zdradziła kuliszy sceny łóżkowej, którą przyszło jej zagrać jako młodą dziewczynę wspólnie ze Stanisławem Tymem.

- Miał trzy pary majtek na sobie. Pamiętam te jego majtki. Tak bardzo wstydiłam się. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował. Pod spodem były takie cieliste. Tego nie pokazał. Film to jest sztuka montażu – opisywała Małgorzata Ostrowska – Królikowska swoją pierwszą scenę łóżkową.

Bardzo dobra uczennica

Do teatru i sceny ciągnęło Ostrowską od dziecka. Jako uczennica polskiej „Jedynki”, a później miejscowego ogólniaka, była bardzo aktywna. Brała udział w każdym apelu, jasełkach i przedstawieniach. Sama wspomina, że w jasełkach grała Matkę Boską, a w Panu Tadeuszu Telimeję. To drugie przedstawienie zyskało taką popularność, iż młodziutkie aktorki z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim jeździły z nim nawet w tournée po okolicznych szkołach.

Grażynka z „Klanu” bardzo dobrze się uczyła, z czego dumni byli



**Aktorka Małgorzata Ostrowska
- Królikowska i jej syn Antoni
byli gośćmi Tygodnia Kultury
Miejskiej w Opolu Lubelskim**

jej rodzice.

- Ty zawsze miałaś czerwony pasek – mówiła siedząca na widowni mama znanej aktorki.

Egzaminy do Szkoły Teatralnej we Wrocławiu pani Małgorzata zdawała w tajemnicy.

- Najpierw jeździłam do Lublina do teatru. Tam była taka aktorka Maria Szczehówna, która mnie przygotowywała, ona już nie żyje. I tam grał taki chłopak, który już był w szkole i on mi tak strasznie fajnie opowiadał o tej szkole we Wrocławiu. Ale miałam też papiery złożone do warszawskiej szkoły. Ale we Wrocławiu egzaminy były wcześniej i tam się dostałam i tam zostałam. To było w takiej tajemnicy, przecież nikt nie wiedział, że ja zdaję do szkoły teatralnej – przyznała w rozmowie ze „Współnotą” znana aktorka.

Gdy do wrocławskiej szkoły teatralnej została przyjęta, nikt jej nie wierzył.

- Nie wierzyli. Mówili, że będę aktorką od kukiełek. Jakiejś takiej życzliwości nie odczułam. Pamiętam, że dziwne były emocje. Czułam się zagubiona – wspomina po latach.

Nie jestem gwiazdą

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą.

- Jestem normalnym człowiekiem. Nie jestem żadną gwiazdą. Jestem

aktorką, taki mam zawód. Jestem mamą, żoną, Polką – tak bym mogła powiedzieć szerzej – zaznacza pochodząca z Opola Lubelskiego aktorka, która w swoim rodzinnym mieście opowiedziała o swoich związkach z tym miastem, a także trudzie łączenia pracy z posiadaniem rodziny i o konsekwencjach decyzji zawodowych.

Aktorce utkwił w pamięci jeden epizod z czasów, gdy jeździła do Warszawy na ulicę Miodową na konsultacje aktorskie.

- Krzyczałam jakieś teksty, w ogóle byłam w tym taka nieopierzona, taka zielona i wtedy pamiętam, jak mi Englert powiedział: ale po co pani ten zawód? Nie lepiej mieć dzieci, dom, bo wie pani, w tym zawodzie to ciężko z takimi rzeczami. Wtedy mnie to trochę przeraziło, bo ja chciałam mieć dzieci i dom, ale aktorką też chciałam być – wspominała Ostrowska, która po latach przypominała Jerzemu Englertowi ten epizod.

- Widzisz, tak nie można mówić młodym dziewczynom, bo jestem matką, mam dzieci i jestem też aktorką i nawet pracujesz ze mną – relacjonowała rozmowę.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska prywatnie jest żoną Kusego z serialu „Ranczo”, czyli Pawła Królikowskiego. Mają wspólnie pięcioro dzieci. Pytana o receptę na szczęśliwe pożycie małżeńskie aktorskiej pary twierdzi, że ona żadnej recepty nie

ma, wystarczy żyć po swojemu.

Aktorka przyznała, że mając swoje własne priorytety wiedziała, że aby móc zajmować się dziećmi życie aktorki serialowej będzie dla niej wygodniejsze. Wówczas jej małżonek będzie mógł w większym stopniu realizować się.

Słynna opolanka, zdaje sobie też sprawę z tego, iż wybierając tego typu drogę zawodową zostanie zaszukana, jako aktorka serialowa. Ale nie traktuje tego, jako poświęcenie.

- Nie chodziłam na próby na godz. 10, a potem na spektakl o godz. 18, bo po prostu nie byłoby domu. Tylko zdjęcia, które były ileś tam razy w miesiącu, a resztę czasu poświęcałam domowi i dzieciom. Natomiast od jakiegoś czasu wróciłam do teatru, ale moje dzieci są już na tyle duże, że sobie pomagają – mówi dumna ze swoich pociech pani Małgorzata.

Syn poszedł śladami rodziców

Antoni Królikowski jest już dosyć znanym aktorem, reżyserem. Jak przekonywał w Opolu Lubelskim, bycie synem znanej pary aktorskiej to nie tylko odcinanie kuponów od nazwiska. Pytany, czy często zdarza się, że rodzice ułatwiają mu przedsięwzięcia artystyczne twierdzi, że to wszystko zależy od wielu rzeczy.

- Bo generalnie nazwisko, które funkcjonowało w branży miałem już, ale mimo wszystko to ja musiałem

wygrać kolejne castingi. Na niektórych etapach wydaje się przydatne mieć znane nazwisko, a w innych sytuacjach bywa to męczące dlatego, że presja jest nieco większa, bo nazwisko zobowiązuje – zdradził Antoni Królikowski, którego udzielane nieraz rady matki męczą i przeszkadzają. - Ale dobrze mieć taką mamę i robić swoje – dodaje.

Jak widzi swoją mamę Antek Królikowski?

- Nie postrzegam nigdy mamy jako osoby, której nie ma, mama zawsze była – mówi młody aktor. - To, że była na scenie, czy na planie zdjęciowym to w dalszym ciągu i tak była mamą. Ale wiedziałem, że w niektórych momentach odgrywa jakieś inne role, co wcale nie czyni jej nie-mamą dla mnie – przyznaje Królikowski.

Syn pary aktorskiej o swoim dzieciństwie mówi, że było fascynujące.

- Wychowywałem się faktycznie jako bardzo mały człowieczek w jakichś garderobach, studiach telewizyjnych i gdzieś te obrazy się utrwalały w mojej głowie. One mnie kształtowały i dzisiaj też zdarza mi się występować w filmach, brać udział w różnego rodzaju projektach artystycznych – mówi Antoni, którego zobaczyć można obecnie w filmie „Dywizjon 303, prawdziwa historia”. Film trafił na duże ekrany. Królikowski gra postać Witolda „Tolo” Łokuciewskiego.

- Jego historia jest o wiele ciekawsza niż to, co widać w filmie – uważa. - Bo w filmie mamy etap bitwy o Anglię, który nie pozwala w pełni zaprezentować tego bohatera, a był to bardzo ciekawy, ale też kontrowersyjny żołnierz – zauważa.

Aktor opowiedział o kulisach filmu i specjalnie sprowadzonym z Wielkiej Brytanii do zdjęć samolocie Hurricane.

- Co ciekawe międzyglądowanie, żeby zatankować, miał w Niemczech – mówi młody Królikowski, który grał też w innym znanym filmie „Popiełuszko, wolność jest w nas”. Wcielił się w Grzegorza Przemyskiego, poetę, śmiertelnie pobitego przez milicjantów w 1983 r.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska cieszy się, gdy syn jest zadowolony i robi to, co lubi. Ale przeżywa rolę swojego syna, bo jej zdaniem są trudne i niejednoznaczne. Gdy obejrzę pierwszy raz film „Popiełuszko, wolność jest w nas” wyszła z kina zaplakana.

- Nie umiem na zimno odbierać. Jestem matką, to jest moje dziecko, wiem, że to jest grane, ale emocjonalnie to odbieram – przyznaje aktorka, która podczas wizyty w rodzinnym mieście czytała wspólnie z synem wiersze autorstwa jej szkolnej koleżanki, Doroty Hołody – nauczycielki języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.

RED

Zadzwonili z agencji i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego

Zagrałem arcybiskupa w „Klerze”



Mariusz wystąpił w podwójnej roli. Zagrał zwykłego księdza oraz arcybiskupa



Aktor przyznaje, że praca na planie była świetną zabawą

BIAŁA PODLASKA: Mariusz Kurzyński, 29-letni aktor amator z Białej Podlaskiej wystąpił w krótkiej roli w kontrowersyjnym filmie Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. Pracę wspomina pozytywnie i nie boi się krytyki, która może na niego spaść.

Mariusz ma 29 lat i obecnie pracuje na jednej ze stacji benzynowych w mieście. Zadebiutował w serialu Polsatu „Gliniarze”. Grał tam Fabiana Kosa, przestępcę z bronią, który pomagał swojemu koledze w uprowadzeniu kobiety. Przygoda z „Klerem” rozpoczęła się w zasadzie przypadkowo. We wrześniu ubiegłego roku Mariusz zapisał się do agencji aktorów i statystów „Talent” w Warszawie. Zadzwonili z agencji do niego i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego. Decyzja była natychmiastowa.

Spodobałem się Smarzowskiemu

- Pracowałem przy filmie przez kilka dni i na tym miało się skończyć, ale zadzwonili do mnie z agencji po kilku dniach i zapytali czy nie zechciałbym być arcybiskupem, ponieważ spodobałem się panu Smarzowskiemu. I tym razem nie odmówiłem, więc udało mi się wystąpić w roli księdza i arcybiskupa – mówi pan Mariusz.

Z białczaninem nagrywano sceny przywitania arcybiskupa na jego jubileuszu oraz kilka scen z mszy plenerowej. Przyznaje, że była to dla niego świetna zabawa.

- Rola była fajna, atmosfera która panowała na planie była iście rodzinna. Dostałem wielkiego zaszczytu by współpra-

Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego

cować z takimi niesamowitymi aktorami. Wszystko było dopięte na ostatnie guzik, każdy szczegół był ważny – dodaje.

W sumie na planie Mariusz spędził ok. 3 tygodni. Miał okazję współpracować z Januszem Gajosem, który zagrał jedną z głównych ról w filmie. Jak białczanin wspomina tę współpracę?

Profesjonalista i ciepły człowiek

- Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego. Praca nie jest dla niego męcząca, daje mu przede wszystkim wielką przyjemność – wspomina.

A jak ocenia swoją pracę na planie? Czy były jakieś szczególnie trudne momenty?

- Zdobyłem z pewnością nowe doświadczenie w kwestii pracy z kamerą i nauczyłem się, że każdy szczegół się liczy. Rano zaczynaliśmy od pracy związanej z makijażem, później przebieraliśmy się w garderobie i graliśmy poszczególne sceny. Pojawiały się duple. Cały czas coś się działo, ale były też przerwy – opowiada.

Aktor amator bardzo sobie chwalił pracę z reżyserem.

- Smarzowski jest profesjonalistą i właśnie z tej strony dał się poznać jako ciepły, spokojny i zrównoważony człowiek. Zawsze z dobrym słowem i dokładnie wiedząc, jak chce wyglądać jego dzieło ze szczegółami.

Pochwały od przyjaciół

Białczanin może liczyć na

spore wsparcie ze strony swoich przyjaciół. Od wielu z nich dostał sygnały, że można go zobaczyć w kilku scenach w filmie. Oglądają też zdjęcia i artykuły w internecie. Co ciekawe, podczas seansu specjalnie wypatrywali swojego kolegę, by zobaczyć w ilu scenach pojawił się w filmie.

Zapytaliśmy też, czy nie obawia się krytyki po występie w filmie ze względu na kontrowersyjną tematykę.

- Bez krytyki jest ten kto nic nie robi. Jest dużo pozytywnych opinii, ale jest też i hejt. Byłem na to przygotowany. Ale nie poszedłem wystąpić w tym filmie, ze względu na moje poglądy polityczne, czy też wiarę, ponieważ jestem katolikiem. Chciałem przeżyć coś, co nie wszystkim jest dane, zdobyć nowe doświadczenie i poznać ciekawych ludzi. Chodziło również o to, żeby zarobić pieniądze – wyjaśnia.

I przyznaje, że jeżeli będzie miał jeszcze możliwość, z chęcią wystąpi w kolejnych filmach. Mariusz nie widział jeszcze całego filmu, do kina wybierze się w najbliższych dniach.

„Kler” opowiada o tragicznych wydarzeniach, które połączyły losy trzech księży katolickich. Teraz, w każdą rocznicę katastrofy, z której cudem uszli z życiem, duchowni spotykają się, by uczcić fakt swojego ocalenia. Na co dzień układa im się bardzo różnie. Film wyświetlany jest w kinach od 28 września. Już przed premierą wzbudzał ogromne kontrowersje. W kilku miejscowościach w Polsce, zakazano jego projekcji.

Maciej Maciejuk



KRZYŻÓWKA

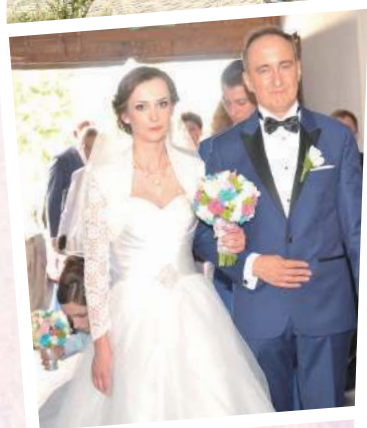
Rodzaj echo-sondy	To, co nęci Podróżny bagaż	Agresja, inwazja	W bazie komputerowej	Portowy pomost	Korzyść Księżyc Saturna	Świątynia w Mekce
		Specjalista informatyk		11		
Jest tylko srebrem Pocisk z gila		2	13 Okres godowy u ryb	Skaza na szkiele Kraj w Azji		10
		Odrzuca istnienie Boga		9	7	
Salvador, malarz i grafik		19	18	Można go zgubić w rozmowie	W alchemii: kamień piekielny	Z niej narybek
Rowerowe taxi		Drewnutnia				6
Amazonka lub Łaba		Porozumienie	Głośnie płacz			
		20	Pachnie trawą Piłka wodna	3	14	Ptaka drapieżny
Styl pływacki	Dawny taniec fr. Nacja				Termin Gramocząsteczka	Dla kulturalisty lub geograf
			Arabskie księstwo			
Ślawa			Fiasco w zalotach		23	Końcowa faza baroku
Przyszły oficer			Ryba wigilijna			
				Pomyślny okres w życiu	Np. azoik Rusztowanie w kopalni	
Wielkanocny z cukru		Schody na statek			Z ziarnami	
Cecha pięknej kobiety	16	Bywa na świat				17
			Czeska stolica			Przodek byka
	8	4	Chwyta muchy			12
Sport Legienia		Potrawa z mielonego mięsa			Np. spiz	
				15		
			Japoński samochód			
Imię Makużyńskiego		Niewzruszona podstawa, skała			Rzemień	
		1			21	22

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Jerzego Niecikowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **POLIGON W JAGODNYM**

Spełnijcie z nami swoje marzenia



Paulina i Hubert Adameczek

Ślub odbył się 05.05.2018r. w Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Woli Gułowskiej. Paulina pochodzi z Władysławowa (Gmina Adamów), a Hubert z Charlejewka (Gmina Serokomla)

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Prześlijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęć grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE | SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Ewelina z Tomkiem

wzięli ślub 25.08.2018 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Był to dla nas naprawdę wyjątkowy dzień i tak długo przez nas wyczekiwany. Na zdjęciu w kościele po błogosławieństwie od ks. Salvadora w języku hiszpańskim oraz z ks. Markiem



Mój chłopak, Wojtek (obecnie Mąż) oświadczył się na ślubie swojej siostry Agaty 13 sierpnia 2016 r. Mamy z tej uroczystości przepiękne zdjęcia! „Tak” powiedzieliśmy sobie 16 czerwca 2018 r. w parafii pw. Sw. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach. W rolach głównych: Panna Młoda- Kinga Król (teraz już Seredyn) z Czemiernik, Pan Młody- Wojciech Seredyn z Puław, w pozostałych rolach udział wzięli: Ksiądz, Świadkowie, Rodzice, Goście i Gapi. Jesteśmy szczęśliwym małżeństwem i tym szczęściem chcielibyśmy się podzielić również z Wami



Ślub Eweliny i Tomka był naprawdę wyjątkowy, mieli gości z samej Boliwii, ponieważ ciocia Panny Młodej jest misjonarka. Dzięki temu dostali też błogosławieństwo od boliwijskiego księdza w języku hiszpańskim. Ślub Odbył się w 25.08, a 26 jest święto Matki Boskiej Częstochowskiej, co jest dla nich ważne, ponieważ Pan młody pochodzi z Częstochowy, a Pani Młoda przez 6 lat pielgrzymowała z grupą Słoneczną 14b. Na zdjęciu przed błogosławieństwem w domu razem z gośćmi z Boliwii

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie
roześmianego
dziecka, wygraj kubek
z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyslij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści:
Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości
zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



ANTONI CHMIELARZ
23 miesiące, Milanów

W **wspólnota**



Natalia Hodun, 2,5 roku, Sętki



Remigiusz Ćwirzeń, 2 miesiące, Jaszczów



Izabela Jabłońska, 2 latka, Kamionka

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.



Pupile: Kapsel i rudy
Właścicielka: Małgorzata Rogala



Pupil: Reks
Właścicielka: Edyta Jęczeń, Opole
Lubelskie



Pupil: Feluś.
Właścicielka: Ewa Czerwińska, Opole Lubelskie

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość
np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin
konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

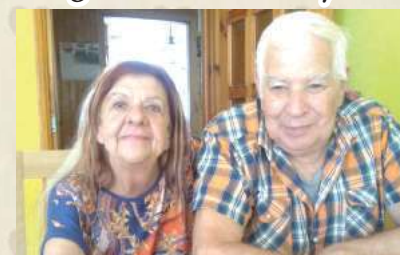
Dla Teresy Niewęglowskiej z Kłębowa



Tyle wiedzy, doświadczenia,
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież,
Jesteś teraz w wieku kwiecień.
Bądź więc sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!

**Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe i imieninowe
składają Zespół „Senior” z kapelą i Zarząd**

Z okazji 50. Rocznicy Ślubu Haliny i Antoniego Kurzawa z Gdyni Orłowo



Kochani! Dokładnie dzisiaj, tylko kilka lat wstecz,
przysięgaliście sobie miłość, wierność i uczciwość
małżeńską aż do śmierci,
Z tej okazji życzę Wam dużo miłości, szczęścia,
Kolejnych wspólnych lat spędzonych w zdrowiu,
wielu cudownych wspomnień,
Spełnianie razem marzenia i bądźcie najlepszymi
przyjaciółmi!

**Wszystkiego najlepszego
Znajomi z Łukowa**

Dla Wiktorii Lichtarskiej z okazji 9 urodzin



Minę mój wesołą
Nie przejmuj się szkołą,
Ale ucz się pilnie.
Nie zapominaj o zabawie
I o ważnej sprawie.
Byś przyjaciół miała wielu
Bo polegać można na przyjacielu!
Życzy babcia Hela

Dla Heleny Lichtarskiej z okazji urodzin

Młody, stary – bez znaczenia,
Czas jest zawsze na marzenia,
Spełniać je można w każdej chwili,
Bo to Ci życie najlepiej umili!
Więc rób to, na co masz ochotę,
Obejdź świat na piechotę,
Tańcz, maluj, głośno śpiewaj,
Złych dni wcale już nie miewaj!
Kochanej mamie - życzę dzieci



LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY



Gołąbki w liściach z kiszzonej kapusty

Przepis nadestany na konkurs
„Smaki ziemi łukowskiej”? Kazimiera Goławska

Sposób przygotowania:

Kapustę (główek) zakisić w beczce, kiszając kapustę
na zimę. Liście z ukiszonej kapusty łatwo się zdejmują
bez parzenia.

Farsz:

1 kg mięsa mielonego (2/3 całości farszu), 1 szkl.
uprażonego ryżu (1/3 całości farszu), sól, pieprz,
czosnek przyciśnięty przez praskę (ilość według
uznania). Można również dodać suszone – ugo-
towane – drobno pokrojone grzyby.

Wszystko dusimy (w szybkowarze ok 40 min.)
w garnku ok 1,5 godz. na wolnym ogniu (co
chwilę podlewając wodą).



Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W LUBARTOWIE

Aleksandra Bilicz z tatą,
Janów Podlaski, powiat
białski ur. 24 września,
g. 09:58, 3,82 kg, 59 cm
Rodzice: Angelika i Łukasz
Siostra: Julia (7 lat)



Córka Zdunek, Łuków
ur. 26 września,
g. 14:37, 3,13 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Krzysztof
Rodzeństwo: Szymon (3,5 r.),
Kamil (12 lat)

Amelka
z tatą
i siostrą
Olą (6 lat),
Radzyń
Podlaski
ur. 24
września,
g. 17:50, 3,07
kg, 54 cm
Rodzice:
Sylwia
i Piotr



Emil Bącik z córką, Kolonia
Tchórzew, pow. radzyński
ur. 25 września, g. 08:20, 4,10 kg,
58 cm Rodzice: Katarzyna i Emil
Rodzeństwo: Wiktoria (3 lata),
Anitka (6 lat)



Nela Szelągowska, Jezioro,
gmina Łuków
ur. 25 września, g. 12:30, 3,13 kg,
56 cm Rodzice: Magdalena i Grze-
gorz Rodzeństwo: Kacper (10 lat),
Czaruś (5 lat)



Tymoteusz Zalewski, Biała Podlaska
ur. 25 września, g. 11:45, 3,14 kg, 56 cm Rodzice:
Małgorzata i Łukasz Brat: Szymon (6 lat)

SZPITAL W RADZYNIU

Maja Sałata,
Radzyń
ur. 27 września,
g. 9.35
3,6 kg, 56 cm
Rodzice:
Magdalena,
Dawid
Rodzeństwo:
Bartosz 8l., Igor
5l., Mikołaj 4l.,
Kajetan 3l.



Zofia Rowińska, Małaszewicze
ur. 22 września, g. 19.30
3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Adam, Małgorzata



Mikołaj Komoń, Kąkolewnica
ur. 26 września, g. 10.00
3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Anna Mateusz



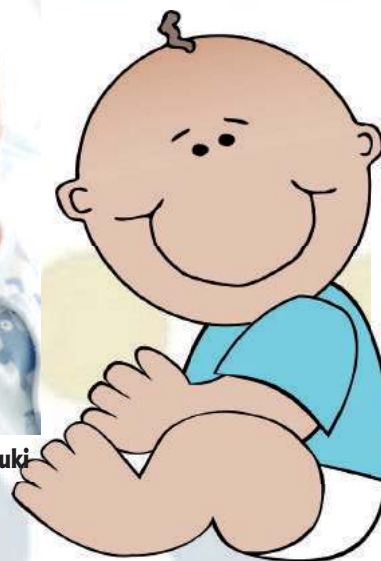
Julian Wiczuk, Biała Podl.
ur. 26 września, 3,9 kg
Rodzice: Marta, Artur
Rodzice: Malwina, Szymon



Syn Jaszczuk, Grabanów
ur. 26 września, g. 19.30
4,5 kg, 59 cm
Rodzice: Marek, Justyna



Mikołaj Krukowski, Porosiuki
ur. 25 września, g. 1.28
3,6 kg, 56 cm
Rodzice: Monika, Piotr
Rodzeństwo: Hania 2l.



Wystawa najlepszych klaczy z Lubelszczyzny

Koń uchronił dziadka przed śmiercią



Siwa Lawenda z hodowli klaczy Małgorzaty Chaber okazała się najlepszą klaczą w kategorii rasy śląskiej

RADZYŃ Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości Wójt Gminy Radzyń oraz terenowe Koło Hodowców Koni zorganizowali Wystawę Klaczy rasy śląskiej oraz polskiego konia zimnokrwistego.

Do Bedlna koło Żabikowa w ostatnią, ale za to słoneczną niedzielę września zjechali hodowcy koni z całej Lubelszczyzny. Przez kilka godzin odbywały się prezentacje oraz wybór czempiona klaczy śląskiej, klaczy pkz, żrebaka pkz oraz najlepszego konia pokazu. Ten tytuł zdobyła Calina-Def-Rappes

Klasyfikacja:

1. Rasa śląska

1. LAWENDA - 39, 5 pkt - właścicielką klaczy Małgorzata Chaber;
2. WENECJA - 39,5 pkt - właściciel Krzysztof Kaczka;
3. ISKRA - 39, 0 pkt - właściciel Grzegorz Wardak.

2. Żrebięta

1. ogierek przy klaczy Balbina - 17 pkt - właściciel Andrzej Kędracki;
2. klaczka przy klaczy Sally - 17

- pkt. - właściciel Paweł Piekarski;
3. klaczka przy klaczy Ewelina - 16, 5 pkt - właściciel Stanisław Strzelecki.

3. Klacze PKZ (polski koń zimnokrwisty)

1. CALINA-DEF-RAPPES - 42,5 pkt - właściciel Sławomir Kot;
2. ARMUNIA - 42 pkt - właściciel Zbigniew Tchórzewski;
3. QETIME - 41, 5 pkt - właściciel Zbigniew Sokołowski

zdobywając 42,5 pkt z hodowli Sławomira Kota. - Dopisuje nam dzisiaj pogoda, ale i pogoda ducha - mówił Wiesław Mazurek, wójt i organizator wystawy. Obchodzimy bardzo ważną, wyjątkową rocznicę, nawiązanie do 100-lecia odzy-

skania niepodległości i gościmy dzisiaj hodowców koni. A trzeba powiedzieć, że one też wywalczyły wolność dla naszej Ojczyzny, były współżołnierkami na niejednym froncie - mówił wójt.

mm



Wiesław Mazurek

WÓJT KOŃ URATOWAŁ ŻYCIE MOJEMU DZIADKOWI

Mój dziadek w 1939 r. ocalał dzięki koniowi. Bomba uderzyła obok, koń zginął przygniatając go. Dziadek miał złamaną nogę, ale przeżył. Śmiercią konia, swojego przyjaciela był tak załamany, jakby stracił członka rodziny. Koń uratował mu życie. Takich obrońców naszej Ojczyzny gościmy dzisiaj. Naszych rolników, ale i konie. Chcemy pokazać piękno tego zwierzęcia, symbol przyjaźni z człowiekiem

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Helena Wróbel, 88 lat
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
Kazimierz Kowalik, 82 lata
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
Jadwiga Leszczuk, 90 lat
zm. 28.09, Wólka Krzymowska
Alina Kowalczyk, 67 lat
zm. 29.09, Międzyrzec Podl.
„Argus” w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34

Krystyna Stój, 53 lata
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
UPPUK „Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740

PARCZEW

Feliksa Puła 89 lat
zm. 08.09. Parczew
Anna Bronikowska 65 lat
zm.10.09. Parczew
Weronika Siergiej 88 lat
zm. 11.09. Parczew
Marianna Stanisława Borzęcka
77 lat
zm. 12.09. Podedwórze
Józef Sączuk 92 lata
zm. 14.09. Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel.604 282 248

RADZYŃ

Danuta Psujek, 64 lata
zm. 22.09. Biała
Ryszarda Siemionek, 87 lat
zm. 24.09. Planta
Zofia Lis, 90 lat
zm. 24.09. Borki
Franciszka Przybysz, 91 lat
zm. 26.09. Pludy
Tadeusz Popiołek, 74 lata
zm. 26.09. Ustrzesz
PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352
63 89 Henryk Gałęcki, 79 lat
zm. 22.09. Kąkolewnica
Marianna Jezierska, 97 lat
zm.21.09. Mościska
Usługi Pogrzebowe „Olimp”
Tel. 693 294 820

ŁUKÓW

Sylwester Kot, 63 lata
zm. 21.09, Wandów
Zenon Kobołek, 77 lat
zm. 22.09, Gręzówka
Barbara Kur, 80 lat
zm. 22.09, Łuków
Maciej Romaniuk, 44 lata
zm. 20.09, Próchenki
Waldemar Łupiński, 68 lat
zm. 22.09, Opole Stare
Helena Łubian, 79 lat
zm. 21.09, Łuków
Waldemar Juściński, 60 lat
zm. 22.09, Wandów
Jan Mrozowski, 83 lata
zm. 24.09, Łuków
Zbigniew Zień, 56 lat
zm. 24.09, Trzebieszów
Krystyna Szczygielska, 85 lat
zm. 24.09, Stoczek Łukowski
Krystyna Lipińska, 86 lat

zm. 25.09, Łuków
Stanisław Dawidek, 58 lat
zm. 26.09, Wandów
Karol Duda, 71 lat
zm. 27.09, Trzebieszów

BIAŁA PODLASKA

Piotr Mitura, 49 lat
zm. 14.09, Kaliłów
Maria Kopytiuk, 91 lat
zm. 14.09, Biała Podl.
Regina Hornowska, 78 lat
zm. 13.09, Rudka
Marianna Biegajło, 96 lat
zm. 15.09, Leśna Podl.
Adela Dragulska, 86 lat
zm. 16.09, Michałki
Andrzej Filipowicz, 59 lat
zm. 16.09, Koroszczyńska
Marian Matysiak, 73 lata
zm. 18.09, Biała Podl.
Marianna Drzas, 78 lat
zm. 18.09, Bokinka Pańska
Stefania Kuczevska, 85 lat
zm. 18.09, Biała Podl.
Marcin Lachowicz, 35 lat
zm. 18.09, Sławacinek Stary
Stanisław Gajewiak, 72 lata
zm. 20.09, Biała Podl.
Kamil Walczuk, 22 lata
zm. 20.09, Biała Podl.
Józef Kowalczyk, 84 lata
zm. 20.09, Biała Podl.
Jan Hryniewicz, 92 lata
zm. 21.09, Ortel Królewski
Józefa Chwedaczuk, 82 lata
zm. 22.09, Ortel Królewski
Beata Ciemerych, 53 lata
zm. 22.09, Łomazy
Marek Semenik, 50 lat
zm. 25.08, Biała Podl.
Krzysztof Rucki, 34 lata
zm. 23.09, Biała Podl.
Hanna Siemieniuk, 55 lat
zm. 22.09, Leśna Podl.
Bożena Śmiecińska, 80 lat
zm. 25.09, Biała Podl.
Kazimiera Panasiuk, 70 lat
zm. 26.09, Biała Podl.
Emil Jaszczuk, 31 lat
zm. 08.08, Międzyrzec Podl.
„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

KIERMASZ ZNICZY

październik 2018
parking Zielony Dom



C.H. SAS ul.Sidorska 2k Biała Podlaska

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wiszniacka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES

Tanie pogrzeby

Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775



List, który chłopi i ksiądz z Bezwoli i Lisiowólki napisali do potomnych

Bezwolska Kapsuła Czasu z 1862 roku

Wzruszający dokument, który przez ponad sto lat czekał na odkrycie, ukryty był w cerkiewnej cebuli. Prości ludzie opowiadają w nim, jak żyło się na kilka miesięcy przed wybuchem Powstania Styczniowego. Absolutnie trafnie przewidyują też przyszłość i dają cenne rady następcom.

Kościółek Zmartwychwstania Pańskiego w Bezwoli nie ołsniewa urodą, ale - podobnie jak inne tego typu drewniane i wiekowe świątynie w Rudnie, Przegalinach czy Ostrówkach - stanowi dumę i duchowe centrum miejscowej społeczności. Samoidentyfikacja jako „potomków unitów” dla wielu wsi i parafii w tej części Podlasia jest istotnym elementem tożsamości. Jest to zasługą nie tylko szeregu duchownych (w Wohyniu byli to m.in. uczony ks. Fręchowicz, ks. Andrzejuk, który odbudowywał świątynię po pożarze w latach dziewięćdziesiątych oraz obecny proboszcz ks. Banasiewicz), szkoły od lat troszczącej się o relikty unickiego cmentarza, ale i samych mieszkańców, którzy - znakomitym przykładem jest tu malarz p. Edward Jarmosiewicz - ten element lokalnej przeszłości i ślady po niej, otaczają szczególnym pietyzmem. Pomimo, że świątynią parafialną w nieodległym Wohyniu jest, bardziej okazały, kościół św. Anny, to właśnie „kościółek” - dawna cerkiew unicka pw. świętego Nikity - wyhaftowany jest na sztandarze miejscowej szkoły. Związana z nim jest zupełnie wyjątkowa historia, którą - mimo, że kilka razy już na tych łamach opowiadano - przy okazji publikacji w niniejszym numerze dodatku „Kapsuła Czasu” warto jednak przypomnieć.

Znalezisko w cerkiewnej cebuli

Kiedy w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia wymieniano część blachy na dachu kościółka (część opowiadających podaje, że było to przy naprawie dachu na stojącej nieopodal dzwonnicy), zdjęto też celem naprawy, naruszoną nieco przez czas, wieńczącą konstrukcję „cebulę” - sygnaturkę (miała ona zapewne nieco inny kształt niż dzisiejsza) odnaleziono w jej wnętrzu cztery dobrze zachowane, zapisane atramentem karty. Tekst udało się odcyfrować bez najmniejszych trudności i wedle świadków zdarzenia, od pierwszych chwil zrobił on na czytających (był wśród nich zasłużony, obecnie już emerytowany, nauczyciel p. Maksymiuk, który szybko docenił wagę znaleziska) ogromne wrażenie:

W roku tysiąc osiemset sześćdziesiątym drugim za panowania nad Królestwem Polskim cara Aleksandra II. Za właściciela dóbr Bezwola Macieja Rogowskiego. Za proboszczą tutejszej parafii księdza Jana Hermana.

Staraniem włościan wsi Bezwola i Lisiowólka do parafii Bezwola należących, tudzież Antoniego Rogowskiego (syna wyżej wymienionego Macieja), które z własnych funduszy przyłożył się do składki parafian bezwolskich, kopuła zupełnie nowa przez włościanina bezwolskiego Dawida Panasiuka, podług jego własnego pomysłu, zbudowana została. Staraniem tychże włościan obita została blachą angielską białą i na wierzchu kopuły sprawiona została gałka miedziana, pozłacana w ogniu, a nad nią krzyż z dawnej kopuły odnowiony postawiony.

W jakich czasach żyliśmy nie zostawimy wam żadnych dowodów, ale odsyłamy Was do historii z roku 1861 i 1862, a tam dowiecie się dlaczego, a pomimo tego staraliśmy się o ozdobę Przybytku Pana Zastępów i w Imię Tego zaklinamy was, jako naszych następców, abyście nie zapominali również o tej Świątyni Pańskiej, która za wielkim staraniem naszym tak rozpoczęta była ozdobioną, że służyła współczesnym za wzór. Nie mieliśmy na to żadnych funduszy stałych, ale mieliśmy gorliwego kapłana, wyżej wspomnianego, który dbając o cześć Boga i Matki Jego Maryi, obmyślił środki do ozdoby tej Świątyni, wprowadzeniem uroczystym różańca św. Lud pobożny garnął się ze stron ościennych, niosąc ofiary według swej możliwości, a tak z czasem ta Świątynia już to ze składek, już to z ofiar ozdobiona została. Nie mieliśmy żadnej opieki ze strony rządu moskiewskiego. Świątynię nasze wszędzie prawie były poopuszczane, a wiara grekokatolicka prześladowana. Gdy znajdziecie takowe pismo zapewne kości naszych w ziemi nie będzie - przeto pamiętajcie o duszach naszych. Zaklinamy was Imieniem Boga, żebyście stałymi byli w wierze świętej unickiej, na wzór waszych poprzedników, z obu stron uciśnionych i prześladowanych, a gdybyście i wy doczekali takich czasów, a może i gorszych, czego Bóg uchroni, gdyby przyszło do tego, żeby schizmatycy [w dokumencie - syzmatycy] zmuszali do przyjęcia ich błędnej i fałszywej wiary, bądźcie trwałymi i nie odstępajcie nigdy swej wiary świętej, znoście prześladowania cierpliwie i mężnie na wzór naszego Świętego Józefata, który za stałość w wierze świętej unickiej był od Moskali zabity.

Oby Bóg odwracał od was takie klęski, jakich my doznawali. Oby Bóg natchnął w was ducha pobożności, cierpliwości i męstwa. Oby Wam ta Matka Boska Królowa Nieba i Ziemi błogosławiła, wami się zaopiekowała i w nieszczęściach, smutkach i utrapieniach pocieszała, i tży smutku ocierała, a wy żebyście ze swej strony nie ustawiali nigdy w nabożeństwie ku Niej. Oby Wam zawsze błogosławiła ta Święta i Nierozdzielna Trójca, Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen.

Dla uwiarygodnienia i rzetelności tego pisma własnoręcznie podpisanymi stwierdzamy.

W Bezwoli dnia 23 września



Dzwonnica i kościółek Zmartwychwstania Pańskiego w Bezwoli - stan obecny, kościółek odbudowany po pożarze

Rok 1862.
W roku Trygłecznymset sześćdziesiątym drugim za panowania nad Królestwem Polskim cara Moskiewskiego Aleksandra II. Za właściciela dóbr Bezwola Macieja Rogowskiego. Za Proboszczą tutejszej parafii księdza Jana Hermana. Staraniem włościan wsi Bezwola i Lisiowólka do parafii r.g. Bezwola należących tudzież Antoniego Rogowskiego (syna wyżej wspomnianego Macieja), które z własnych funduszy przyłożył się do składki parafian Bezwolskich. Kopuła zupełnie nowa przez włościanina Bezwolskiego Dawida Panasiuka podług jego własnego pomysłu zbudowana została. Staraniem tychże włościan obita została blachą angielską białą i na wierzchu kopuły sprawiona została gałka miedziana.

smutku ocierała, aby żebyście zawsze wiary nieustawiali nigdy w Nabożeństwie ku Niej. Oby Wam zawsze błogosławiła ta Święta i Nierozdzielna Trójca Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen.
Dla uwiarygodnienia i rzetelności tego pisma własnoręcznie podpisanymi stwierdzamy.
W Bezwoli dnia 23 września 1862r w dzień Św. Tekli Panny i Myromiejski.
Andrzej Krupski
Stefan Jedruszczak
Aleksander Dominik
Dawid Panasiuk

Pierwsza i ostatnia strona listu, który w swojej Kapsule Czasu - wieżyczce kościółka unickiego w Bezwoli - ukryty był przez ponad sto lat. Obecnie oryginał dokumentu znajduje się w zbiorach prywatnych

1862 r. w dzień Św. Tekli Panny Męczenniczki.

Andrzej Krupski
Stefan Jedruszczak
Aleksander Dominik
Dawid Panasiuk
(wyłuszczenia w tekście pochodzą od redakcji)

List zawiera proroctwo

Staranne, wypracowane pismo oraz uroczysta, przemyślana polszczyzna wskazywały, że autorem tekstu jest osoba należąca do umysłowej elity miejscowej społeczności. Jako autorzy byli podpisani czterej miejscowi włościanie, jednak w samym dokumencie podkreślili, że współpracował z nimi

miejscowy proboszcz parafii unickiej ksiądz Jan Herman oraz syn dziedzica Antoni Rogowski. Prawdopodobnie tej dwójce można przypisać inspirację i pewnie samą czynność spisania tekstu, jednak nie ma powodu wątpić, by sam jego sens odbiegał od chęci, myśli i wyobrażeń samych parafian. Dokument datowany jest na wrzesień 1862 roku, cztery miesiące przed wybuchem Powstania Styczniowego. Poza informacją o zakresie prac i błogosławieństwami zawiera skargę na doznawany od Moskali ucisk oraz trafnie przewidyuje, że nadchodzi na podlaskich włościan unitów okres prześladowań oraz zagrożenia przymusową konwersją na prawosławie. Jest to

o tyle wyjątkowe, bo często spotykanym poglądem jest sąd, że ucisk i likwidacja unii na Podlasiu były jednym z elementów represji popowstaniowych.

Potomkowie są i pamiętają

Januszowi Wołodce, pochodzącemu z Bezwoli historykowi, udało się ustalić nieco danych biograficznych związanych z powstaniem „Kapsuły” osób. Ksiądz Jan Herman był z urodzenia szlachcicem spod Suwałk, absolwentem seminarium w Chełmie, zmarł w 1865 roku. Dawid Panasiuk był chłopem z Bezwoli, rzemieślnikiem, synem Eustachiusza i Agaty z domu Ciok, żonatym z Marian-

ną Romanowską. Andrzej Krupski urodził się w 1810 roku jako syn Bazylego i Praskowii z domu Petkiewicz, był starostą cerkiewnym (opiekunem świątyni) oraz wójtem gminy Lisiowólka. Nazwiska Panasiuków, Cioków, Krupskich, Romanowskich, Petkowiczów oraz Jedruszczaków i Dominików są ciągle obecne w Wohyniu, Bezwoli i Lisiowólce, ucząc kiedyś w wohyńskiej szkole często spotykałem je w dziennikach. Wiele żyjących do tej pory osób jest potomkami bohaterów tej historii. Skan wszystkich czterech stron listu umieszczony jest na ścianie bezwolskiego kościółka.

Zbigniew Smółko

SPORT Dla niej nie ma rzeczy niemożliwych. Jedyna taka dziewczyna w kraju!

„Ziela” jest niesamowita

Czy można zdobyć srebrny medal Mistrzostw Polski, brązowy Młodzieżowych Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów i w wieloboju? Weronika Zielińska z Białej Podlaskiej udowodniła, że tak.

Trzy miesiące temu 21-latka wywalczyła najniższe miejsce na podium podczas mistrzostw kraju w sztafetach i wielobojach, które odbyły się w Suwałkach. „Ziela” uzbierała 4898 punktów. Tydzień później Weronika sięgnęła po brąz podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów. Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska rywalizowała w grupie do 75 kg. W dwuboju „wykręciła” 167 kg (72 kg w rwaniu i 95 kg w podrzucie).

Duża niespodzianka

Kilka dni temu brała udział w Akademickich Mistrzostwach Świata w podnoszeniu ciężarów w Białej Podlaskiej (o tym na tej samej stronie). W sobotę zdobyła srebro podczas 25. Mistrzostw Polski Kobiet w Koberzycach. „Ziela” weszła na drugi stopień podium. W najlepszym podejściu wyrwała 77 kg, zaś podrzuciła 101 kg. 178 kg w dwuboju to jej nowy rekord życiowy. - Wyrównałam najlepszy dotychczasowy swój wynik w pierwszej konkurencji, a w podrzucie i w ogólnym rozrachunku zanotowałam „życiówki”. To niesamowite uczucie. Nie spodziewałam się, że będzie aż tak dobrze. Po cichu liczyłam na podium i z takim zamiarem pojechałam na zawody. Zrealizowałam swoje założenie lepiej, niż to sobie zakładałam - mówi 21-latka.

Najszczęśliwsza

Zielińska nie ukrywa radości.



Srebrna medalistka mistrzostw kraju - Weronika Zielińska z trenerką Pauliną Szyszką (z lewej) i Jarosławem Sacharukiem

- Nie ma końca radości. Uśmiech nie zniknął z mojej twarzy. W tym momencie jestem chyba najszczęśliwszą osobą na świecie. To cudowne uczucie i podsumowanie bardzo udanego sezonu. Mam krążki z młodzieżowych mistrzostw kraju i seniorek. Nie da się opisać radości słowami. To jeszcze bardziej napędza mnie do dalszej pracy - dodaje.

Niemożliwe nie istnieje

Weronika udowodniła, że w ciągu kilku miesięcy można wywalczyć medale w różnych konkurencjach. - Sama do końca jeszcze tego nie rozumiem i nie mogę w to uwierzyć, ale zdecydowanie udało mi się to osiągnąć poprzez ciężką pracę i determinację. Poświęciłam się czemuś, co kocham i co sprawia mi przyjemność w stu procentach i to zaowocowało dwoma medalami. Od zawsze jestem przekonania, że niemożliwe nie istnieje. Tylko osiągnięcie tego wymaga więcej czasu, a uczynić to można poprzez ciężką pracę - mówi.

To dziedziczne?

- Takie nastawienie mam zdecydowanie po moim tacie. To on zawsze powtarza, że żeby coś mieć i czuć się spełnionym w tym co

się robi, wcześniej trzeba do tego dojść samemu poprzez ciężką pracę. Nie zawsze jest kolorowo i nie zawsze będzie, w przygotowaniach do tego sezonu również były te gorsze momenty, ale właśnie takie chwile jak te, podczas których zdobyłam medal początkowo w wieloboju, a następnie, tydzień później, w podnoszeniu ciężarów, napędzają do dalszego działania i motywują do jeszcze cięższej pracy mimo jakichkolwiek przeciwności - dodaje.

Od zawsze

Zielińska przyznaje, że od zawsze towarzyszył jej sport. - Byłam raczej z tych dzieci sprawniejszych. Od czwartej klasy

szkoły podstawowej do końca gimnazjum trenowałam piłkę ręczną. Udało mi się nawet grać w kadrze wojewódzkiej. W ostatniej klasie gimnazjum grałam i uczyłam się w Szkole Mistrzostwa Sportowego Piłki Ręcznej w Gliwicach. W liceum

uczęszczałam do Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej. Przez dwa lata grałam w piłkę nożną. Nie czułam, żeby było to to, co chcę dalej robić. Nie czerpałam z tego odpowiedniej przyjemności. W ostatniej klasie zdecydowałam się trenować siedmiobój lekkoatletyczny pod okiem Tadeusza Makaruka. Już wtedy, po roku treningów, udało mi się zdobyć brązowy medal w wieloboju w kategorii juniorskiej - opowiada.

Sukcesy od niedawna

- Przygoda z ciężarami zaczęła się niedawno. W tym roku z uwagi na to, że zawsze interesowałam się sportami siłowymi, zdecydowałam się na rozpoczęcie trenowania podnoszenia ciężarów. Początkowo miał to być tylko trening siłowy, który pomógłby mi w „lek-

w głowie również miałam taką chęć. Jak widać przyniosło to bardzo dobre

efekty i mam nadzieję, że te efekty będą z biegiem czasu jeszcze lepsze - mówi.

Eksperyment się powiódł

Zielińska przyznaje, że połączenie „lekkiej” i ciężarów zdał efekt. - Świadczą o tym medale. Decyzja o trenowaniu dwóch dyscyplin była jak dla mnie bardzo dobrą decyzją, bo się bardzo dobrze przy tym bawię i czerpię z tego ogromną przyjemność. Był to dla mnie swego rodzaju eksperyment, chciałam zobaczyć czy da się połączyć dwie dyscypliny sportu i osiągnąć w nich zadowalające rezultaty. Eksperyment się udał i jestem z tego powodu bardzo zadowolona, co napędza mnie dodatkowo do działania i kontynuowania tego zabiegu.

M.P.



Weronika Zielińska udowodniła, że w sporcie niemożliwe nie istnieje

Biała Podlaska ze złotym medalem

Akademickie Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów przeszły do historii. Wszyscy i wszędzie chwalili białą uczelnię sportową za obiekty oraz pracowników za przygotowanie najważniejszych zawodów studenckich w 2018 roku.

Cenne doświadczenia

W zmaganiach wzięły udział dwie kobiety z naszego terenu. W grupie do 75 kg siódme miejsce wywalczyła Weronika Zielińska. Białczanka w dwuboju uzyskała 176 kg (77 kg w rwaniu i 99 kg w podrzucie). - Start o-

niam jako zwycięzca cennego doświadczenia, które zaprocentuję w przyszłości. Wraz z trenerami: Jarosławem Sacharukiem i Pauliną Szyszką uznaliśmy moje podejścia pozytywnie. Jak na mój bardzo krótki staż w ciężarach, to już sam występ podczas imprezy tak dużej rangi to wielkie wyróżnienie i przeżycie. Doceniam to, szanuję i postaram się tą szansę wykorzystać jak najlepiej - mówi „Ziela”.

Siódma na świecie

21-latka zaliczyła cztery z sześciu prób. - To dobry wynik. Wyrwałam 77 kg i pobiłam swój rekord życiowy. Podrzuciłam 99 kg, a następnie 103 kg, jednak w opinii sędziów zrobiłam delikatny docisk i podejście nie



Weronika Zielińska dostąpiła zaszczytu występu w Akademickich Mistrzostwach Świata w rodzinnej Białej Podlaskiej

zostało zaliczone. Czuję spory niedosyt, ale mam nadzieję, że wszystko przyjdzie w swoim czasie. Liczę, że będą takie zawody, kiedy zaliczę wszystkie próby, a to da mi wysokie miejsce. I tak siódme miejsce wśród studentek na świecie to dobry wynik. Mo-

tywacja jest teraz jeszcze większa. Nie pozostało nic innego, jak tylko ciężko pracować - przyznaje Weronika.

Tuż za podium

Drugą zawodniczką startującą



Zuzanna Majewska zajęła miejsce tuż poza podium w kategorii powyżej 90 kilogramów

cą w zawodach była Zuzanna Majewska. Studentka Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej zajęła czwarte miejsce w kategorii powyżej 90 kg. Zawodniczka Wisły Puławy zakończyła występ z wynikiem 188 kg w dwuboju (83 kg

w rwaniu i 105 kg w podrzucie). - Nie ukrywam, że mogłam bardziej powalczyć i zrobić lepszy wynik. W sporcie bywa, że nie zawsze da się. Czasami to niemożliwe - mówi.

M.P.

PIŁKA NOŻNA Czwarty punkt Podlasia. 19-latek zapewnił remis w ostatniej minucie. Czas na mecz w Skawinie

Oszukali przeznaczenie?



Radość białczan po wyrównującym голу Mateusza Chyły

Po dwóch porażkach z rzędu wydawało się, że biało-czerwoni znów przegrają. W piątym starciu przed własną publicznością gracze Podlasia wreszcie zdobyli punkt. W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry pierwszą bramkę w seniorskiej piłce zdobył Mateusz Chyłą.

Wpadło!

Na zegarze pojawiła się 90. minuta. Białczanie wywalczyli rzut różny. Dośrodkował Patryk Czułowski. Piłka spadła na piąty metr. W ogromnym zamieszaniu najlepiej odnalazł się „Chyłka”. Najwyższy gracz w naszej drużynie instynktownym strzałem skierował futbolówkę do siatki Tomasza Siryka. Co więcej, szansę na zapewnienie drugiej wygranej w sezonie miał Mateusz Łakomy, lecz w dobrej sytuacji źle złożył się do strzału głową.

Równo

Początek starcia rozgrywanego na stadionie Państwowej Szkoły Wyższej należał do podopiecznych Przemysława Sałańskiego. - Kwadrans należał do nas. Mieliliśmy przewagę

w operowaniu piłką, częściej byliśmy na ich połowie. Później wszystko się wyrównało, a następnie to goście zaczęli dochodzić do głosu - mówi.

Po kontrze

W 63. minucie biało-zieloni przegrywali. Zagranie z głębi pola za linię obrony poskutkowało stratą gola. Krzysztof Pietluch poradził sobie z Łakomym i kropnął pod poprzeczkę. Szansę na wyrównanie miał Damian Leśniak, lecz górą był bramkarz Wólczanki. Radość gości z Wólki Pełkińskiej trwała do 90. minuty...

Jest wiara

- Cieszymy się z jednego punktu wywalzonego w takich okolicznościach. Oczywiście, mogliśmy zdobyć gola na wagę zwycięstwa, ale równie dobrze to przyjezdni mogli postawić kropkę nad „i”. Szanujemy remis i w dalej wierzymy w to, co robimy. Pracujemy i będziemy ciężko pracować, by powiększać swój dorobek. Można powiedzieć, że oszukaliśmy przeznaczenie, bo niewiele osób na trybunach wierzyło, że zdołamy zdobyć gola. W zespole nie było takiego człowieka. Wszyscy bez wyjątku jesteśmy optymistami - dodaje Sałański.

Pole manewru

Szkoleniowiec mógł skosztować z dwóch zawodników, którzy ostatnio leczyli urazy. Po kontuzji stawu skokowego wrócił Marcin Kruczyk. Goto- wy do gry był Artur Renkowski. - Obaj zagrali pozytywne spotkanie. Od poniedziałku do zajęć powinien wrócić Olaf Martynek. Dłuższa przerwa może wyeliminować Pawła Zabielskiego. Cieszę się, że jest rywalizacja w zespole. Mogę wybierać kadrę na mecz, a nie brać wszystkich, którzy są zdrowi - wyjaśnia.

Po wygranej do Skawiny

Gracze Podlasia pojedą na starcie z Wiślanami Jąskowice z wielkimi nadziejami. - Gdyby ktoś zaproponował nam punkt w „ciemno”, nie zgodzilibyśmy się na takie rozwiązanie. W poprzednim sezonie dwukrotnie z nimi remisowaliśmy, ale teraz chcemy pełną pulę. Chłopcy wierzą w swoje umiejętności. Udowodnili to podczas ostatnich wyjazdów. Ze Stalą Rzeszów i Podhalem Nowy Targ wyglądaliśmy po prostu. Mam nadzieję, że postawa przetrzebi się w efekt punktowy - kończy Sałański. Spotkanie odbędzie się na obiekcie w Skawinie.



ROZMOWA Z MATEUSZEM CHYŁĄ, OBROŃCĄ PODLASIA

Nie ma opcji spadku

Ta ostatnia akcja...

- Po rzucie różnym piłka spadła koło mnie. Instynktownie uderzyłem. Było ogromne zamieszanie. Szczepie mówiąc to nie wiem, czy nie była to bramka samobójcza. To mało ważne. Najważniejsze, że piłka wpadła do siatki i mamy punkt.

Jak ocenisz spotkanie?

- W pierwszej połowie spotkanie mogło się podobać kibicom. Było dużo akcji z obu stron. Po przerwie bardziej górowała walka. Niestety, ale straciliśmy gola po kontrze. Liczy się to, że nie poddaliśmy się i do końca wierzyliśmy w odwrócenie losów spotkania. Po części się udało. Trzeba pochwalić zespół za charakter. Szkoda końcówki, bo jeszcze mieliśmy sytuację, by rozstrzygnąć mecz.

To twój pierwszy gol w seniorskiej piłce. Komu go dedykujesz?

- Całemu zespołowi i sztabowi szkoleniowemu za wiarę i walkę do końca. Dziękuję, że



mogę reprezentować barwy Podlasia. Chciałbym również pochwalić kibiców. Mimo, że mamy ostatnie miejsce w tabeli, oni ciągle nas dopingują i wspierają. Mogę zapewnić, że staramy się odwzajemniać walką i zaangażowaniem, nadrobiając nawet nasze braki.

Będzie lepiej?

- Drużyna przed sezonem została przebudowana. Doszło do sporych zmian w kadrze. Mam nadzieję, że z meczu na mecz będziemy wyglądać lepiej. Marzę, byśmy od remisu z Wólczanką rozpoczęli marsz z górą tabeli.

Wspomnień czar

Podlasie Biała Podlaska - Wólczanka Wólka Pełkińska 1:1 (0:0)

Bramka: Chyłą 90' - Pietluch 63'. **Podlasie:** Wrzosek - Andrzejuk, Chyłą, Konaszewski (71' Leśniak), Łakomy, Komar, Renkowski (87' Dmitruk), Czułowski, Nieścieruk (90' Tkaczuk), Dmowski (62' Syryjczyk), Kruczyk (75' Łukanowski). **Wólczanka:** Siryk - Podstolak, Wrona, Chorolski, Zygmunt (57' Buczek), Szewc (59' Majka), Mianowany, Viscovich, Hajduk, Lech, Pietluch. **Żółte kartki:** Andrzejuk - Zygmunt, Viscovich. **Sędziował:** Sitkowski (Radzyń Podlaski). **Widzów:** 250.

Szkoleniowcem Wólczanki jest Marek Rybkiewicz. 41-latek w latach 1996-1999 występował w barwach AZS-u Podlasie. W 79 meczach zdobył 22 bramki. W zespole z Białej Podlaskiej wypromował się na tyle, że trafił do Arki Gdynia, z którą w 2001 roku wywalczył awans do II ligi. - Zawsze miło wracam do tego miasta. Spędziłem w nim piękne lata studiów i tutaj wybiłem się do większej piłki. Co do meczu, byliśmy zespołem dużo lepszym i długimi godzinami nie mogłem zasnąć. Zastaliśmy na wygraną, a wracaliśmy z punktem - mówi popularny „Ryba”.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Podlasie - Wólczanka 1:1
Bramka: Chyłą 90' - Pietluch 63'.
Soła - Orłeta 2:2
Bramki: Wójcik 29', Ceglarz 35' - Ilczuk 9', Rycaj 90+2'.
Wisła P. - Podhale 0:1
Bramka: Płaskowski 38'.
Wisła S. - Avia 0:3
Bramki: Mroczek 1', Prędotą 25', Głaz 83'.
Spartakus - Wiślanie 2:0
Bramki: Ostrowski 35', Jeziorski 59'.
Czarni - Chełmianka 2:0
Bramki: Janiec 52', Witek 78'.
Hutnik - Stal R. 1:1
Bramki: Sobala 70' - Płonka 23'.
Sokół - KSZO 3:3
Bramki: Brocki 28', Purcha 35', Ochwał 71' - Smuczyński 11', Grunt 47', 64'.
Stal K. - Motor 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hutnik Kraków	10	22	19:11
2	Stal Rzeszów	10	21	25:9
3	Chełmianka Chełm	10	20	17:10
4	Motor Lublin	10	19	18:12
5	Podhale Nowy Targ	10	17	20:12
6	KSZO Ostrowiec Św.	10	16	16:10
7	Stal Kraśnik	10	16	19:14
8	Wisła Puławy	10	15	10:8
9	Sokół Sieniawa	10	13	21:19
10	Avia Świdnik	10	13	13:15
11	Orłeta Radzyń Podl.	10	12	11:13
12	Czarni Polaniec	10	11	10:16
13	Wisła Sandomierz	10	11	13:18
14	Wólczanka	10	10	12:10
15	Spartakus Daleszyce	10	9	9:20
16	Wiślanie Jąskowice	10	9	12:20
17	Soła Oświęcim	10	6	10:22
18	Podlasie Biała P.	10	5	8:24

NASTĘPNA KOLEJKA (06/07.10)

TYPUJE Rafał Wójcik, były trener Orłąt
Wiślanie - Podlasie 1:1 (sob. godz. 13)
Widać, że Podlasie lepiej radzi sobie na wyjazdach, chociaż punkt w spotkaniu w Skawinie nie będzie szczytem zadowolenia białczan.
Orłeta - Spartakus 1:0 (sob., godz. 15)
Skromnie, ale do przodu. Radzynianie wobec ogromnych problemów kadrowych poradzą sobie ze Spartakusem. Trzymam kciuki za zespół Rafała Borysiuka.
Wólczanka - Wisła P. 1:2
Motor - Wisła S. 2:0
KSZO - Stal K. 2:0
Stal Rz. - Sokół 3:1
Chełmianka - Hutnik 1:1
Podhale - Czarni 3:2
Avia - Soła 2:0

Dwa centymetry do złota

Bełchatów stał się stolicą polskiej lekkiej atletyki w kategorii do lat 16. Znakomicie spisał się zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska.

Białczanin po bardzo długim okresie nieobecności klubu pojawił się na arenie Mistrzostw Polski Młodzików i to z jakim efektem! Jacek Gryta wystartował w skoku w dal oraz w sprincie. W pierwszej z konkurencji poszedł w ślady swojego starszego kolegi - 19-letniego Piotra Tarkowskiego, który w Mistrzostwa Polski Seniorów przebojem wskoczył na po-



Jacek Gryta w ostatniej próbie pofrunął na odległość sześciu metrów i 33 centymetrów, o włos przegrywając ze zdecydowanym faworytem tej konkurencji - Cezarym Wilkiem z LLKS-u Pomorze Starogard

dium, zdobywając złoty medal z wynikiem 7.80 m. Podopieczny Tadeusza Makaruka już od pierwszej kolejki skoków zapewnił sobie miejsce w wąskim, ośmioosobowym finale. W szóstej, ostatniej próbie pofrunął na odległość sześciu metrów i 33 centymetrów, o włos przegrywając ze zdecydowanym faworytem tej konkurencji - Cezarym Wilkiem z LLKS-u Pomorze Starogard. Na starcie pojawiło się 20 skoczków w dal z całej Polski. Dzień wcześniej Jacek startował w biegach eliminacyjnych na 100 m. Do wąskiego finału z czterech serii awansowali tyl-

ko zwycięzcy oraz zawodnicy z najlepszymi czasami. Grycie zabrakło szczęścia. Nie dość, że biegał w serii z późniejszym triumfator „stumetrówki” Hubertem Kozelanem z LKS-u Maraton Turek, to jeszcze w jego podejściu osłabł sprzyjający sprinterom wiatr. W rezultacie zawodnik AZS-u AWF zajęł 13 miejsce w klasyfikacji generalnej z wynikiem 11.51 s. Startem w Mistrzostwach Polski Młodzików lekkoatleci z białskiego AZS-u zamknęli bogaty sezon startowy, zdobywając pięć medali na mistrzostwach kraju.

Nie udało się

Drugi z reprezentantów białskiego klubu - skoczek wzwyż Piotr Jaroszkiewicz, przegrał z chorobą, która uniemożliwiła mu udział w eliminacjach makroregionalnych. Mimo zgłoszenia do mistrzostw w ramach limitu wojewódzkiego, nie uzyskał zgody na start (jak kilkunastu innych lekkoatletów). Pocieszeniem jest to, że Piotrek ma dopiero 14 lat i w przyszłym roku będzie jeszcze młodzikiem.

M.P.

Huragan bez strat

Ósma kolejka Klasy Okręgowej za nami. Międzyrzeczanie wygrali w Krzywdzie, chociaż przez godzinę grali w osłabieniu. Drugą porażkę z rzędu zanotował Grom. Olimpia po raz pierwszy triumfowała w tym sezonie. ŁKS Łazy nie zebrał się na mecz do Wisznicy. W derbach Bizon lepszy od Kujawiaka.

W ZSP rządzi „Seba”Grom przegrał drugi mecz z rzędu. Agrotex odwrócił losy spotkania i wygrał.

Szkoleniowiec gości oraz były grający trener milanowian - Sebastian Magier to koledzy z pracy. Obaj uczą w ZSP w Radzynie Podlaskim. Przez najbliższe tygodnie Edmund Koperwas będzie musiał robić kawę „Siebie”, gdyż jego ekipa triumfowała nad zespołem „Mundka”.

Bohaterem miejscowych został Krystian Korolczuk. Młody

bramkarz Agrotexu w 87 minucie odbił strzał z rzutu karnego Damiana Zdunka. - W pierwszej połowie mieliśmy lekką przewagę, którą udokumentowaliśmy golem Grześka Romaniuka, który skończył głową zagranie Kamila Romaniuka - mówi Artur Jaszczuk, kierownik miejscowych. W doliczonym czasie gry wyrównał Karol Borkowski, który dobił strzał kolegii. Później samobója zaliczył Magier, ale odpowiedział Maciej Szypulski po dośrodkowaniu z rzutu różnego Mateusza Puły. Gola na wagę wygranej zdobył Romaniuk. Piotr Łotys zagrał do Grześka, a ten uderzył idealnie przy słupku. - Goście dostali czerwien, ale mieliśmy też trochę szczęścia. Zdunek w jednej akcji trafił dwa razy w słupki. Dopisało nam szczęście. My mieliśmy podobną okazję. Łotys trafił w to samo miejsce - dodaje Jaszczuk.

- Graliśmy w okrojonym składzie, a do tego zabrakło nam szczęścia. Za łatwo straciliśmy bramki. Mamy drugą porażkę z rzędu. Musimy realnie patrzeć na naszą sytuację. Chłopcy wyjeżdżają na studia i nie zapowiada się, by było lepiej - dodaje Koperwas.

Agrotex Milanów - Grom Kąkolewnica 3:2 (1:1)

Bramki: G. Romaniuk 32', 51', Szypulski 49' - Borkowski 45+2', Magier 47' (s).

Agrotex: Korolczuk - K. Romaniuk, Jaszczuk, Magier, Szypulski, Łotys, Wierzejski, Pawlak (70' Pierkus), M. Puła, Pawlina (90' Podgajny), G. Romaniuk (73' P. Niewiadomski).

Grom: Kaczmarek - Lotek, Kosel, Sokół, Grochowski (70' Kot), Pękała, Zieliński, Kanatek, Zdunek, Osiak, Borkowski.

Czerwona kartka: Zieliński 65', za dwie żółte kartki.

Radzili sobie w kryzysie

Dużo emocji niosło starcie Unii z liderem. Ostatecznie ósmą wygraną z rzędu odniósł Huragan.

Tuż przed przerwą po dośrodkowaniu Piotra Wojtczuka, Mateusz Kępka wbił piłkę do własnej bramki. Wyrównał Damian Nankiewicz, który wbiegł pomiędzy bramkarza, a obrońców i głową przechrzył Krzysztofa Płodowskiego. Asystował Radosław Cieślak. W 78 minucie Iwo Czumer przesądził o zwycięstwie swojej drużyny. - W piątek na treningu ćwiczyliśmy rozegranie rzutu wolnego z głębi pola. Trzy raz próbowaliśmy i udało się - mówi Daniel Wajszczuk. Szkoleniowiec Huraganu nie ukrywa, że za jego zespołem trudny bój. - W Krzywdzie nigdy nie było łatwo. Uczulam chłopców, że Unia u siebie może czynić cuda. Plany pokrzyżowała czerwona kartka dla Kacpra Stalewskiego, jednak przetrzymaliśmy bez niego i mogliśmy w dobrych nastrojach wracać do domów - dodaje.

- Pozostał niedosyt. Za łatwo traciliśmy bramki. Po wyrównaniu osiągnęliśmy optyczną przewagę, lecz nic z tego nie wynikało. Goście strzelili bramkę i mądrze stanęli. Rozegraliśmy niezły mecz i tym się pocieszam - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii.

Unia Krzywda - Huragan Międzyrzec Podl. 1:2 (0:1)

Bramki: D. Nankiewicz 55' - Kępka 44' (s), Czumer 78'.

Unia K.: D. Dadasiewicz - A. Białach, J. Gajownik (65' Chmiel), Kępka, Filip, Wesołowski (70' K. Białach), Cieślak, G. Piszcz (80' Tymosz), D. Nankiewicz, Bober (75' J. Dadasiewicz).

Huragan: Płodowski - Jędruchniewicz, Olszewski, Stalewski, Panasiuk, Chudowolski, Czumer, Kowalewski (75' Weręgowski), Korgol, Sierpień (55' Mielnik), Wojtczuk (65' A. Kwaśniewski).

Czerwona kartka: Stalewski 30', za dwie żółte kartki.

Skuteczniejsza Unia

Żabikowianie poradzili sobie na boisku beniaminka.

- Byli od nas lepsi i tyle - mówi Robert Wołoszka, gracz Bad Boys Zastawie. W 28 minucie wynik otworzył Dariusz Ptaszyński, który dołożył nogę po zagraniu wzdłuż pola karnego od Niewęglowskiego. Po kontrze podwyższył Jakub Kot, zaś wynik ustalił w podobny sposób Dominik Struk. - Wymęczyliśmy wygraną. Wynik może jest okazały, ale nie było łatwo - dodaje Dariusz Dadasiewicz, opiekun Unii.

Bad Boys Zastawie - Unia Żabików 0:3 (0:1)

Bramki: Ptaszyński 28', Kot 66', Struk 86'.

Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Cizio (85' Gromada), Misza, Zernic, Góral (65' Walo), D. Wołoszka, E. Szymanek (75' A. Wołoszka), Chudzyński, R. Wołoszka, Kachniarz.

Unia Ż.: Sposób - Pierko, Frączek, Palica, Niewęglowski, Drygiel, Kot (88' Kałuski), Ptaszyński (46' Mitura), Kucio (46' Bednarczyk), Chudek (61' Fijałkowski), Struk.

Bohater Tryczyk

Granica pokonała Lutnię w starciu derbowym. Bardzo ważną interwencją popisał się Patryk Tryczyk.

Na samym początku spotkania według sędziego bramkarz terespolan sprokurował rzut karny i sfaulował Dimę Fedortseva. Chwilę później obronił strzał Białorusina z 11 metrów. - Dościliśmy kubał zimnej wody na głowę i to poskutkowało - mówi Paweł Oponowicz. Jego zespół momentalnie odpowiedział trafieniem. Po solowej akcji Łukasza Sawtyruka, Adrian Hołownia dostał piłkę „w uliczkę” i posłał

ją między nogami bramkarza. Jeszcze przed przerwą podwyższył Łukasz Trochimiuk. „Turerek” sfinalizował dośrodkowanie z rzutu wolnego Mateusza Sawickiego. - Nasze boisko nie było zbyt piękne i to przeszkadzało w płynnej grze. Mieliśmy trzy „setki”, „Sawtyr” trafił w słupki. Myślę, że wygrał zespół lepszy - dodaje.

- Jeśli się nie strzela, trudno wygrać. Przemek Witczak nie trafił do pustej bramki. Na posterunku był obrońca. Gospodarze byli skuteczniejsi i mogli się cieszyć - dodaje Piotr Kurowski, trener Lutnii.

Granica Terespol - Lutnia Piszczac 2:0 (2:0)

Bramki: Hołownia 20', Ł. Trochimiuk 37'.

Granica: Tryczyk - Wasiluk (63' Tymon), Machnowski (46' Roślik), Ł. Trochimiuk, Sawicki, Hołownia, Sosidko, Magier, Pietrusik, Sawtyruk (82' Płandowski), Bołtowicz (85' Pawluczek).

Lutnia: M. Korzeniewski - Skrodziuk, Kurowski, Borowik, Mikocewicz, N. Korzeniewski (75' Kasprowicz), Melanowicz, B. Kaliszuk, Witczak (60' Narojek), K. Korzeniewski (46' Zaciura), Fedortsev.

Nie byli na „Wesołowce”

Olimpia triumfowała w derbach. Zespół Jana Mrocza odnotował pierwszą wygraną w sezonie.

Goście wygrywali już 2:0. Wynik otworzył Marek Grzesiak, który po dośrodkowaniu z rzutu różnego wykończył głową centrę Macieja Pawłowskiego. Po chwili asystent przy trafieniu sam wpisał się na listę strzelców. Po zagraniu Bartosza Mrocza z rzutu wolnego znalazł się w sytuacji sam na sam i skorzystał z prezentu. Podopieczni Piotra Madeja nie dawali za wygraną i jeszcze przed przerwą wyrównali po rzutach karnych, które dobrze bił Mateusz Baran. Za pierwszym razem ręką zagrywał Maksymilian Gajowy, a następnie faulował Damian Pietrzak.

Gajowy zrewanżował się za błąd na kwadrans przed końcem, kiedy asystował przy голу Grzesiaka, dośrodkowując w pole karne. Kropkę nad „i” postawił Krystian Pawlak, który skończył akcję Grzesiaka.

- Cieszą trzy punkty w lokalnych derbach. Nasze miejscowości dzieli bodaj dziesięć kilometrów. Widać było, że chłopcy nie byli na „Wesołowce” - mówi Jan Mroczek, trener Olimpii.

Sokół Adamów - Olimpia Okrzeja 2:4 (2:2)

Bramki: Mat. Baran 36' (k), 45' (k) - Grzesiak 15', 75', M. Pawłowski 26', K. Pawlak 80'.

Sokół: M. Dzido - Alikowski, Szlaski, P. Nowicki, Łukasik, Wierzbicki (50' Piotrowski), Sołkowski, Kuś, Mac. Baran, Mat. Baran, Osiał (80' J. Nowicki).

Olimpia: Olek - J. Mroczek, D.

Pietrzak, D. Kryczka, Gajowy, Zbucki, Grzesiak, B. Mroczek, K. Pawlak, Janiszek, M. Pawłowski.

Bizon nad Kujawiakiem

Derby dla zespołu z Jeleńca. Wynik został ustalony do przerwy.

Na 1:0 trafił Damian Osiak. Najstarszy syn „Górala” wykończył głową dośrodkowanie Rafała Goławskiego. Niedługo później Michał Botwina został sfaulowany przez Marcina Kazanę i sam poszkodowany uderzył z rzutu karnego.

- Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. Później Kujawiak rzucił się na nas, ale między słupkami mamy Włodka Lisiewicza. Do rewanżu to Bizon rządzi w gminie - mówi Mariusz Ciołek, trener miejscowych. - Źle weszliśmy w mecz. Szybko straciliśmy gole. Przespaliliśmy początek i to się zemściło - dodaje Piotr Ciejak, opiekun Kujawiaka.

Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin 2:0 (2:0)

Bramki: Osiak 15', M. Botwina 25' (k).

Bizon: Lisiewicz - Kucharzak, K. Rybka, M. Rybka, Grzywacz, Gajda, Rośkoń (80' D. Botwina), Jamborski (90' Kąkol), Gołowski (70' Lasota), Osiak (68' Grzelak), M. Botwina (85' Bącik).

Kujawiak: Żmudziński - Kąkol, Szendel, Ciejak (75' Pasik), Jastrzębski, Kazana (46' Grochowski), Adamiak (46' Abramek), Mi. Skwarek (55' Tronowski), Osiak, Kharmushka (75' M. Sobiech), Purzycki.

Punkty nie cieszą

Spotkanie w Wisznicy nie doszło do skutku.

- W drodze na zbiórkę otrzymałem telefon, że zespół gości nie stawia się na meczu. Tłumaczyli się problemami kadrowymi. Szkoda, bo chcieliśmy zagrać. Wiadomo, że punkty są potrzebne, jednak nie zdobyte w taki sposób - mówi Jan Jakubiec, trener Tytana.

Tytan Wisznice - ŁKS Łazy 3:0 (wo)

Drugi walkower

W 7. kolejce Sokół zremisował 2:2 z Agrotexem Milanów. Okazało się, że w zespole gospodarzy zagrał nieuprawniony zawodnik.

Związek zweryfikował spotkanie jako walkower na korzyść ekipy Cezarego Główni. Co ciekawe, to drugi „prezent” dla milanowian. Na inaugurację identyczna sytuacja miała miejsce w starciu Agrotexu z Bad Boys Zastawie. W zespole przeciwników wystąpił piłkarz, który nie był zgłoszony do rozgrywek.

M.P.

KLASA O

WYNIKI 8. KOLEJKI
Agrotex - Grom 3:2
Unia K. - Huragan 1:2
Bizon - Kujawiak 2:0
Bad Boys - Unia Ż. 0:3
Granica - Lutnia 2:0
Tytan - ŁKS Łazy 3:0 (wo)
Sokół - Olimpia 2:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan	8	24	32:4
2	Granica Terespol	8	19	26:6
3	Tytan Wisznice	8	16	18:12
4	Grom Kąkolewnica	7	15	20:6
5	Bizon Jeleniec	8	15	19:8
6	Unia Żabików	8	13	8:14
7	Agrotex Milanów	8	12	20:14
8	ŁKS Łazy	7	7	8:22
9	Kujawiak Stanin	8	6	9:23
10	Sokół Adamów	7	6	11:20
11	Lutnia Piszczac	8	6	9:16
12	Unia Krzywda	6	5	8:9
13	Olimpia Okrzeja	8	5	6:28
14	Bad Boys Zastawie	8	2	11:23

NASTĘPNA KOLEJKA
Mateusz Połynka, Wspólnota
Olimpia - Agrotex 2:2
ŁKS Łazy - Sokół 1:1
Lutnia - Tytan 2:2
Unia Ż. - Granica 1:2
Kujawiak - Bad Boys 2:0
Huragan - Bizon 3:1
Grom - Unia K. 1:0

KLASA A - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Agrosport - Janowia 2:2
Dobryń - Perła 4:1
Dąb - Twierdza 2:1
Sielczyk - Niwa 4:4
Krzna - Orzeł 1:4
Victoria - Rogoźnica 5:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Red Sielczyk	6	14	15:8
2	LZS Dobryń	6	13	15:3
3	Orzeł	6	13	18:7
4	Niwa Łomazy	6	13	20:9
5	Victoria Parczew	6	10	13:7
6	SPLGMP Rogoźnica	6	8	11:10
7	Krzna Rzeczyca	6	7	8:16
8	Janowia Janów Podl.	6	6	7:11
9	Twierdza Kobylany	6	6	6:11
10	Dąb Dębowa Kłoda	6	5	7:18
11	Agrosport	6	4	8:13
12	Perła Sławatycze	6	1	6:21

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 14:00): Victoria - Agrosport, SPLGMP Rogoźnica - Orzeł, Niwa - Krzna, Twierdza - Red Sielczyk, Perła - Dąb, Janowia - LZS Dobryń.

KLASA B - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Tur - Unia II Ż. 1:2
Perła - Orkan 1:1
Orzeł - Armaty 3:2
Unia II K. - Wóldom 0:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wóldom Wólka Dom.	5	15	17:1
2	Unia II Żabików	5	12	12:8
3	Unia II Krzywda	5	9	7:3
4	Tur Turze Rogi	5	6	6:10
5	Armaty Stoczek Łuk.	5	6	13:12
6	Perła Dwornia	4	4	3:5
7	Orzeł Zalesie	4	3	4:11
8	Orkan Wojcieszków	5	1	7:19

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 11:00): Unia II Ż. - Wóldom, Armaty - Unia II K., Orkan - Orzeł, Tur - Perła.

Soła Oświęcim - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:2 (2:1). Walczyli z przeciwnikiem i sędzią

Rycaj wykorzystał setkę i pojechał na wesele

Z mieszanymi uczuciami wracali z Małopolski piłkarze i kibice Orleńta. Wprawdzie do przerwy zagraли kiepsko i wyrównać zdołali dopiero w doliczonym czasie gry, jednak gdyby nie kontrowersyjne decyzje sędziego, mogli przywieźć nawet komplet punktów. Bohaterem dnia był Karol Rycaj, który żeby rozegrać mecz zaryzykował spóźnienie na ślub siostry i strzelił decydującą o wyniku bramkę.

W meczu w Oświęcimiu trener Rafał Borysiuk zdecydował się posadzić na ławce nie w pełni wyleczonego Arkadiusza Kota, do gry zaś powrócił Artur Sułek. Na skrzydle szansę otrzymał Jakub Kaganek, zaś w rezerwie pozostał Karol Kalita. Z racji na serię kontuzji, do Małopolski udało się tylko czternastu zawodników. Mecz zaczął się dla Orleńta korzystnie: w 10. minucie po rozegraniu piłki przez Macieja Wojczuka strzał oddał Karol Rycaj. Bramkarz odbił piłkę pod nogi Przemysława Ilczuka, a ten wpakował ją do bramki. Była to jednak jedna z nielicznych udanych akcji gości. Ambitna drużyna Soły śmiało zaatakowała, czego efektem były dwa gole. Szczególnie pierwszy z nich wzbudził kontrowersje: obrońcy Orleńta zarzekali się, żeby zdobyty został z wyraźnego spalonego. W przerwie trener gości podjął ryzykowną i chyba koniec końców błędną decyzję, zdejmując z boiska Pawła Rogalę, który zdominował przed przerwą środek

Za tydzień Daleszyce

Nie lekceważąc przeciwnika można jednak napisać, że w meczu ze Spartakusem to Orleńta będą faworytem. Nie zagra wprawdzie Arkadiusz Kot (żółte kartki), jednak pozostali zawodnicy wrócili zdrowi i będą w pełni formy. W ostatniej kolejce Spartakus ogrył u siebie Wiślan Jaśkowice i wygrał się ze strefy spadkowej. Jest jednak w tym sezonie drużyną niemal wyłącznie własnego boiska: punkt przywiózł tylko z delegacji do Chełma, a w międzyczasie przegrał po 5:0 w Kraśniku i Wólce Pełkińskiej

boiska. Po przerwie Orleńta zagrały znacznie odważniej i lepiej. Ostatnie pół godziny to nieustanne ataki na bramkę gospodarzy. W 80. min. sędzia podjął kolejną zaskakującą decyzję: po jednym ze starć wyrzucił z boiska zawodnika Soły, który od całego zajścia w kluczowym momencie znajdował się w dość znacznej odległości. W doliczonym czasie gry, do wstrzelonej wzdłuż linii bramkowej piłki dopadł Karol Rycaj i dał swojej drużynie wyrównanie. Goście podjęli w tym momencie walkę o całą pulę i niemalże im się to udało: sekundy przed ostatnim gwizdkiem kierunku strzału oddanego przez Sułkę zmienił Yuriy Perin i - dość licznie towarzysząc swojej drużynie - kibice Orleńta podnieśli ręce do góry, jednak sędzia zasygnalizował spalonego. W spotkaniach z udziałem ligowych potentatów zachowane zostało niemalże status quo, nikt z „czuba” tabeli nie odniósł zwycięstwa: w meczu na szczycie Hutnik zremisował ze Stalą Rzeszów, solidarnie dwa punkty potraciły Motor (remis w Kraśniku) i KSZO



Bohater meczu - Karol Rycaj

- Karola miało na tym meczu nie być, już półtora miesiąca temu zgłaszał mi, że ma ślub siostry - podkreślał po meczu trener Rafał Borysiuk. Jednak wobec kiepskiej sytuacji kadrowej ostatecznie postanowił nam pomóc i wsiadł w piątek do autokaru. Skoncentrowany na grze najpierw przyczynił się do zdobycia pierwszego gola (jego strzał dobił Ilczuk), potem zaś w doliczonym czasie gry wyrównał. Gratulacji długo nie odbierał, bo błyskawicznie wskoczył w samochód jednego z kibiców i pomknął świętować z rodziną. Karol utrzymuje się w dobrej formie od początku rundy, do swojej zwykłej waleczności dodał ostatnio skuteczność pod bramką przeciwnika. W piłkę nożną na poważnie bawić zaczął się dość późno - nie był objęty szkoleniem w wieku juniorskim, brylował na miejskich podwórkach i boiskach. Dopiero potem zabłysnął najpierw w Młodzieżówce a potem w Polesiu Kock, skąd trafił do Orleńta. Piątka za granie, szóstka za charakter!

(remis w Sieniawie), zaś Chełmianka dość niespodziewanie przegrała w Połańcu zaś Wisła Puławki oddała u siebie komplet punktów Podhalu Nowy Targ, osuwając się aż na ósme miejsce w tabeli.

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA:



Rafał Borysiuk

Czasem szkoda włożonego wysiłku

Po meczu było mi zwyczajnie żal. Ile godzin oglądania meczów przeciwnika, analiz, układania planów, opracowywania cyklu treningowego, rozmów z zawodnikami i wszystko idzie na marne. Mecz wymknął się sędziemu spod kontroli, podjął kilka niezrozumiałych dla mnie decyzji, w tym mające wpływ na wynik - jeden z gol dla Soły po ewidentnym spalonym, zaś gol dla nas w samej końcówce meczu zdaniem obserwatorów i piłkarzy był prawidłowy. Szkoda takich sytuacji, bo one podważają sens ciężkiej pracy. A tak mogę tylko podziękować chłopakom i przygotować się do meczów z Daleszycami i Podlasem

Soła Oświęcim - Orleńta Radzyń Podlaski 2:2 (2:1)

Bramki: Adrian Wójcik 29, Eryk Ceglarz 35 - Przemysław Ilczuk 9, Karol Rycaj 90+2

Soła Oświęcim: Mioduszewski, Szewczyk (64 Stankiewicz), Skrzypniak, Wójcik (84 Szela), Rutkowski, Duda, Rogala (46 Kuczak), Szymczak, Ceglarz, Chowaniec, Kowalczyk
Orleńta: Stężała - Ciborowski, Panufnik, Kursa, Szymala (90 Lipiński) - Kaganek (60 Kalita), Sułek, Korolczuk (70 Perin), Ilczuk, Rycaj - Wojczuk.

Żółte kartki dla Orleńta: Kursa, Wojczuk, ASulek, Rycaj, AKot (na ławce rezerwowych)
Sędziował: Jan Pawlikowski (Nowy Targ).

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Polesie - Orleńta 3:1

Bramki: Duduś 15', 25', Misiarz 78' (k) - Soćko 61'.

Powiślak - Ruch 2:0

Bramki: Kłyk 33', Grzegorzczak 35'.

Kryształ - Kłos 4:3

Bramki: Mazur 26', 37', Alochin 83', A. Wołoch 90+3' - Bala 55' (k), Rak 81', Drzewicki 90+4' (k).

Lublin. - Hetman 2:1

Bramki: Bednara 7', Milcz 90+4' - Kycko 75' (k).

Tomas. - Włodaw. 3:1

Bramki: Kłos 53', Nastalek 72', 79' - Więcaszek 29'.

Łada - Lewart 1:4

Bramki: Birut 17' - Fularski 8', Szkutnik 33', Marzęda 41', Najda 63'.

Huczwa - Victoria 1:2

Bramki: Ziółkowski 83' - Sobiech 15', Sawa 75'.

Górnik II - Start 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	9	24	33:5
2	Lublinianka Lubin	9	22	21:9
3	Powiślak Końskowola	9	19	20:8
4	Górnik II Łęczna	9	19	21:14
5	Lewart Lubartów	9	17	18:7
6	Tomasovia Tom. Lub.	9	17	14:11
7	Kryształ Wierbikowice	9	17	15:13
8	Victoria Żmudź	9	11	12:15
9	Włodawianka Włodawa	9	10	9:17
10	Orleńta Łuków	9	9	12:14
11	Kłos Chełm	9	9	12:19
12	Polesie Kock	9	8	12:22
13	Start Krasnostaw	9	7	4:12
14	Łada Biłgoraj	9	7	9:22
15	Huczwa Tyszowce	9	6	11:18
16	Ruch Ryki	9	2	6:23

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 15)

Grzegorz Białek, trener Polesia

Orleńta - Powiślak 1:1

Przed łukowianami bardzo trudny przeciwnik. Powiślak kadrowo i jakościowo zastępuje na miejsce na podium w lidze. Spotkanie na obiekcie Orleńta będzie wyrównane i oba zespoły złapią po punkcie.

Kłos - Ruch 3:1

Victoria - Polesie 0:1

Lewart - Huczwa 3:0

Start - Łada 2:1

Włodaw. - Górnik II 2:2

Hetman - Tomasovia 4:1

Kryształ - Lublin. 1:2

M.P.

Orleńta grały, Polesie strzelało

Łukowianie mogą pluć sobie w brodę. Gracze Roberta Różańskiego na własne życzenie przegrali z zespołem z Kocka.

Gospodarze bardzo skuteczni

- My graliśmy w piłkę, a Polesie strzelało bramki. Byli bardzo skuteczni i konkretni w swoich akcjach. Pomogliśmy im wygrać ten mecz. Po dwóch wygranych z rzędu musieliśmy pogodzić się z porażką, na którą nie zasłużyliśmy - mówi szkoleniowiec Orleńta.

Pierwszy błąd

Dużo lepiej mógł zachować się Jacek Kopeć. 16-letni bramkarz żółto-czerwonych popełnił dwa proste błędy, po których miejscowi mogli cieszyć się z trafień. Przy голу na 1:0 młody golkeeper w niegroźnej sytuacji podał wprost na klatkę piersiową do rywala na 25. metr. Ten przyjął piłkę i prostopadłym podaniem obsłużył Kacpra Dudusia. Niedługo później ten sam zawodnik podwyższył wynik.

Drugi błąd

Po nieco ponad godzinie Orleńta zdołały zmniejszyć straty. Dobrze rozumiejąca się dwójka zawodników: Adrian Siemieniuk zagrał do

Mateusza Eberta. Jego strzał odbił bramkarz, jednak wobec dobitki z najbliższej odległości nie miał szans. W 78. minucie Polesie znów prowadziło różnicą dwóch bramek. Kopeć niedokładnie przyjął piłkę i sprokurował rzut karny.

Bez pretensji

- Nie mam pretensji do Jacka. To bardzo młody zawodnik i wiedziałem, że kiedyś będzie musiał zapłacić frycowe. We wcześniejszych spotkaniach pomagał drużynie, a teraz nie. Jest ambitny i wierzę w jego umiejętności w kolejnych spotkaniach. Szkoda, bo z takim zespołem jak Polesie powinniśmy zdobyć punkty. Żałujemy, ale po-

twórzyły się stare grzechy. Zespół zapomniał, że trzeba bronić. W tej lidze nie można pozwolić sobie na słabszą koncentrację, gdyż przeciwnik to wykorzysta. To nie klasa Okręgowa. No i jeszcze Łukasz Ebert. Dostał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną i nie byliśmy w stanie dogonić zespołu z Kocka - dodaje „Robson”.

Tanio skóry nie sprzedadzą

W najbliższą niedzielę łukowianie podejmą Powiślaka Końskowola. - To jeden z lepszych zespołów w lidze, kadrowo i jakościowo. Stać ich na podium. My będziemy musieli zagrać inaczej, bardziej skon-

centrowani na defensywie. Myślę, że nie stoimy na straconej pozycji. Będziemy mieli atut własnego boiska. Mój zespół potrafić grać w piłkę, kreować sytuację. Zapewniam, że tanio skóry nie sprzedamy. Goście będą faworytami, ale liczę na dobry występ. Wtedy będziemy w stanie osiągnąć dobry wynik - kończy Różański, który nie będzie mógł skorzystać z pauzującego za kartki Eberta oraz Sebastiana Matuszewskiego.

Polesie Kock - Orleńta Łuków 3:1 (2:0)

Bramki: Duduś 15', 25', Misiarz 78' (k) - Soćko 61'.

M.P.

PIŁKA RĘCZNA Musieli się mocno namęczyć, by wywieźć komplet punktów

Wymęczyli w Radomiu

Drugi mecz i druga wygrana szczypiornistów AZS-u AWF. Tym razem podopieczni Dmitrija Tichona ograli Uniwersytet Radom. W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie zawsze groźny KSSPR Końskie.

Szok

Pierwsze minuty należały do graczy Mariusza Grelia. Radomianie prowadzili w 10. minucie 7:3. Mimo niepowodzenia, biało-zieloni nie załamali się i z każdą kolejną minutą „robili” wynik. Dość powiedzieć, że w ciągu kolejnych 13 minut nie stracili gola, a zdobyli aż osiem z rzędu. Efekt? W 23. minucie Marcin Stefaniec i spółka prowadzili 11:7. Do przerwy nasi wygrywali różnicą trzech trafień.

Nerwowo

Przez niemal całą drugą część nasi prowadzili taką samą ilością goli. W 57. minucie było 23:20. Wtedy miejscowi,



Leon Łazarczyk (w środku) wytrzymał próbę nerwów i zdobył gola na wagę zwycięstwa w Radomiu

za sprawą Pawła Kowalczyka i Pawła Maszczyńskiego, zniwelowali straty to minimum. Na szczęście Leon Łazarczyk wytrzymał próbę nerwów i zdobył gola na wagę zwycięstwa. Wprawdzie Adrian Gruszczyński doprowadził do stanu 23:24, nasi stracili piłkę, ale miejscowi nie potrafili tego wykorzystać.

Doświadczenie górą

- Gorzej weszliśmy w mecz, ale z minuty na minutę prezentowaliśmy się coraz lepiej. W drugiej części do 50. minuty cały czas prowadziliśmy trzema

bramkami. Nie mogliśmy im mocniej odskoczyć, mino wielu dogodnych sytuacji. Zmarowaliśmy dość dużo „setek”. W końcówce pojawiło się trochę nerwowości, ale nasze doświadczenie wzięło górę i wygraliśmy - mówi Bartosz Ziółkowski.

Żeby nie było zawodu

Skrzydłowy AZS-u zdaje sobie sprawę, że oczekiwania wobec jego osoby i drużyny są duże. - Postaramy się nie zawieść. Czasami może się przytrafić taki mecz jak z Radomiem, ale najważniejsze, że

dopisaliśmy komplet punktów do swojego konta. Z pewnością nie spodziewaliśmy się takiego oporu ze strony przeciwników. Nie zlekceważyliśmy ich. Wiedzieliśmy, że jeżeli złapią „wiatr w żagle” u siebie, mogą być groźni - dodaje „Ziótek”.

Bez chłodnej głowy

Po raz kolejny przeciwko swojej byłej drużynie stanął Marek Kubajka. Rozgrywający zdobył dwa gole. - Wiedzieliśmy, że AZS bardzo dużo biega, więc staraliśmy się szanować piłkę i grać ustawione akcje. Zagraliśmy fajny mecz w obrobie i bramkarzom było trochę łatwiej bronić. Szkoda, bo mieliśmy akcję na remis, jednak zabrakło chłodnej głowy w ostatniej akcji - mówi.

Uniwersytet Radom - AZS AWF Biała Podlaska 23:24 (10:13)

Uniw. Radom: Markowski, Hernik - Socha, Rojek 8, Maszczyński 2, Pawelec 1, Gruszczyński 3, Kowalczyk

6, Kubajka 2, Wasik, Kiraga, Banaczek 1.

AZS AWF: Adamuk, Kozłowski - Maksymczuk, Łazarczyk 3, Urbaniak, Ziółkowski 5, Nowicki, Niedzielenko, Volyntsev 4, Stefaniec 1, Małecki 5, Kruczkow 1, Bekisz 4, Banaś 1.

Upomnienia: Pawelec, Gruszczyński, Kubajka - Volyntsev, Łazarczyk, Małecki.

Kary: 6 min. (Pawelec, Kubajka, Banaczek) - 10 min. (Maksymczuk, Urbaniak, Ziółkowski, Nowicki, Stefaniec).

Sędziowali: Bryła, Kołodziej (obaj Kielce).

U siebie

Piłkarze ręczni dwa najbliższe mecze rozegrają przed własną publicznością.

W sobotę podejmą KSSPR Końskie, zaś 13 października do Białej Podlaskiej przyjedzie KPR Legionowo. W pierwszej wersji biało-zieloni mieli mierzyć się z tym rywalem na ich boisku, jednak na wniosek zespołu Kamila Cioka starcie zostało przeniesione do grodu nad Krzną.

M.P.

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ

WYNIKI 2. KOLEJKI

Uniw. Radom - AZS AWF 23:24
AZS UW - Orlen II 26:20
Chrzanów - Padwa 37:30
Czuwaj - Radzymin 37:17
Końskie - Tarnów 32:30
Legionowo - KSZO 32:23

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	MTS Chrzanów	2	6	66:51
2	AZS AWF Biała Podlaska	2	6	66:57
3	KPR Legionowo	2	3	56:50
4	AZS UW Warszawa	2	3	53:49
5	Padwa Zamość	2	3	59:64
6	KSSPR Końskie	2	3	60:61
7	KSZO Ostrowiec Św.	2	3	54:60
8	Orlen Wiśła II Płock	2	3	47:50
9	SPR PWSZ Tarnów	2	3	62:53
10	Czuwaj Przemysł	2	3	71:59
11	Uniwersytet Radom	2	0	44:56
12	ROKIS Radzymin	2	0	38:66

NASTĘPNA KOLEJKA

(06.10., godz. 18): AZS AWF - KSSPR Końskie, KSZO - Orlen II, SPR PWSZ Tarnów - KPR Legionowo, ROKIS Radzymin - Uniw. Radom, Padwa - Czuwaj, AZS UW - MTS Chrzanów.

M.P.

EKSTRALIGA KOBIET

PROGRAM 8. KOLEJKI

(13/14 października)

Olimpia - AZS PSW
Górniki - Medyk
AZS PWSZ - Mitech
AZS Wrocław - AZS UJ
SMS Łódź - Czarni
Katowice - Polonia

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górniki Łęczna	7	21	38:2
2	Medyk Konin	7	19	30:5
3	Czarni Sosnowiec	7	18	27:9
4	AZS PWSZ Wałbrzych	7	15	19:9
5	AZS UJ Kraków	7	10	10:16
6	UKS SMS Łódź	7	9	15:6
7	Olimpia Szczecin	7	7	6:30
8	GKS Katowice	7	7	5:9
9	AZS PSW Biała Podlaska	7	6	15:16
10	AZS Wrocław	7	5	4:28
11	Mitech Żywiec	7	4	8:22
12	Polonia Poznań	7	0	6:31

M.P.

II LIGA PIŁKI RĘCZNEJ

WYNIKI 3. KOLEJKI

Anilana - Olimpia 32:24
Włóknarz - Azoty II 24:30
Orlęta - AZS UMCS 36:25
Piotrków - Pabiks 21:27

TABELA II LIGI

Orlęta Zwoleń	3	9	91:73
Anilana Łódź	3	6	88:78
Pabiks Pabianice	3	6	78:72
Azoty II Puławy	3	6	94:78
Włóknarz Konst.	3	6	83:83
Olimpia Biała Podl.	3	3	94:90
Piotrkowianin	3	0	74:99
AZS UMCS Lublin	3	0	76:105

NASTĘPNA KOLEJKA

(06.10., godz. 13:30): Olimpia - Pabiks, AZS UMCS - Piotrkowianin, Włóknarz - Orlęta, Anilana - Azoty II.

M.P.

AZS PSW mistrzem województwa

Zgodnie z planem zakończył się wojewódzki finał Pucharu Polski kobiet. Białczanki nie dały szans drugiej drużynie Górnika Łęczna.

- Graliśmy cierpliwie i wdziliśmy, że będą okazje do strzelenia goli. Cieszy zwycięstwo i fakt, że szansę otrzymały i wykorzystały dziewczęta, które do tej pory grały nieco mniej w lidze - mówi Michał Kwiecień.

Szkoleniowiec ma nadzieję, że w najbliższy weekend uda się rozegrać spotkanie 1/16 Pucharu Polski.

Rywalkami naszych będzie lepsza drużyna z pary Resovia Rzeszów - Sokół Kolbuszowa.

Górniki Łęczna - AZS PSW Biała Podlaska 0:7 (0:1)

Bramki: Niedbała 26', 53', Mikołajczak 34', Stasikowska 63', Płoska 68', Gąsieniec 79', br. samobójcza 89'.

AZS PSW: Gocel (46' Dewicka) - Mućka (60' Karpłuk), Kusiak, Bosak, Niedbała, Michalska, Stasikowska, Wołos, Mikołajczak (55' Gąsieniec), Lefeld, Płoska (60' Dranouskaya).

„Lefcia” w kadrze

Od poniedziałku do piątku na zgrupowaniu reprezentacji Polski będzie przebywać Klaudia Lefeld. 19-latką otrzymała powołanie po niemal roku.

Zawodniczka AZS-u PSW w przeszłości była na zgrupowaniu selekcyjnym, zaś w październiku 2017 roku zagrała przeciwko Estonii. Biało-zielone wygrały 6:0, zaś „Lefcia” zdobyła gola. Teraz Polska również zagra z Estonią na wyjeździe. - Jest to duże wyróżnienie. Bardzo się cieszę, że moja ciężka praca została doceniona i na pewno będzie wielką motywacją do dalszej pracy nad formą - mówi 19-latką.

M.P.



Klaudia Lefeld (z prawej) ponownie będzie miała okazję zagrać w reprezentacji Polski

Zapomnieli jak grać

Druga przegrana młodych chłopców Olimpii. Białczanie ulegli Anilanie Łódź.

- Mecz wyglądał podobnie jak z Włóknierzem Konstantynów Łódzki. Moi zawodnicy zapomnieli jak grać w piłkę ręczną. Zachodzę w głowę, dlaczego ten mecz tak wyglądał. Szkoda, bo bardzo chcą, a robią błędy na poziomie młodzików. Z takim zespołem jak Anilana oddawanie piłek przeciwnikowi w ręce, kończy się takim wynikiem, jaki właśnie odnotowaliśmy. To był najmniejszy wymiar kary - mówi Marcin Stefaniec, opiekun białczan.

Anilana Łódź - Olimpia Biała Podlaska 32:24 (20:11)

Olimpia: Winnicki, Stroiński - Jaszczuk 2, Fic 1, Cielecki 4, Polok 5, Michalczyk, G. Oli-chwiruk, Szyszko 3, Tarasiuk 1, Grochowski 3, Niedzielski, Kobyliński 5.

Upomnienia: G. Oli-chwiruk, Grochowski, Tarasiuk.

Kary: 8 min. (G. Oli-chwiruk x3, Tarasiuk).

Czerwona kartka: G. Oli-chwiruk 48', z gradacji kar.

M.P.

KINO MERKURY

Prawdziwe lato przyjdzie w październiku.

Hotel Transylwania 3

Premiera 12 października

Serce nie służy

Premiera 5 października

Film inspirowany prawdziwą miłością

Kino Merkury, ul. Brzeska 43, 21-500 Biała Podlaska | kinomerkury.pl | 03 343 28 97

Janowia nie umie strzelać

Krzna Rzeczyca gra fair play. Porażka SPLGMP Rogoźnica. Wyrównany mecz, ale przegrana Twierdzy. Szalony mecz w Sielczyku. LZS Dobryń nie dał szans Perle. Prezes zadeedykował punkty zawodnikowi, który najprawdopodobniej zerwał więzadła krzyżowe.

Mecz życia Jarka

Agrosport podzielił się punktami z Janowią.
- Mieliliśmy ogromne szczęście. Zagraliśmy w eksperymentalnym składzie, jednak mieliśmy między słupkami Jarka Szkutnickiego. Goście powinni zdobyć nawet dziesięć goli, a zdołaliśmy zremisować. Najpierw Tomek Celiński dograł do Marcina Dudka, a następnie Jakub Chwedoruk głową skończył rzut różny Tomasza Ledworucha - mówi Ryszard Nogaczewski, trener gospodarzy.

Janowia wygrywała po голу Marcina Szańskiego, który dobił strzał Mateusza Nuszkaluka. Podwyższył Bartosz Różanowski. - Jak się nie strzela trzeciej, czwartej bramki to ta się kończy. Sam „Szpak” mógł zdobyć pięć goli. Mocno plujemy sobie w brodę. Powoli pojawia się śmiech, bo nie potrafimy wygrać meczów, w których powinniśmy triumfować - dodaje Mateusz Cydejko, opiekun Janowii.

Agrosport Leśna Podlaska - Janowia Janów Podlaski 2:2 (0:2)

Bramki: Dudek 82`, J. Chwedoruk 90+2` - Ma. Szański 25`, Różanowski 38`.
Agrosport: Szkutnicki - Grabiec, P. Romaniuk, Celiński, Jankiewicz (46` Oksiejuk), Dudek, Fąfara, Ledworuch, K. Chwedoruk, Laszuk, Nogaczewski (46` J. Chwedoruk).
Janowia: T. Stermiczuk - Cydejko, Hodun, Chalimoniuk, Nuszkaluk, Tokarski, Bujalski, Krasuski, Ma. Szański, Różanowski, Radko (55` Jasieniecki).

Radość i dramat

Zespół Marcina Korneluka bez większych problemów ograł Perłę Sławatycze, która czeka na pierwszą wygraną w sezonie.
Jej gracz zdobył najładniejszą bramkę w spotkaniu. Patryk Marczuk lobem z 30 metrów pokonał Tomasza Andrzejuka. To był gol na otarcie łez. Dobrynianie wygrywali po golu Rafała Andrzejuka, który wykończył dogranie Piotra Maksymiuka. Tuż po przerwie podwyższył Dawid Samsoniuk, który wykorzystał prostopadłą piłkę od Mateusza Grabowskiego, zaś Andrzejuk strzelił po asyście D. Samsoniuka. - W pierwszej połowie dostosowaliśmy się do poziomu przeciwników. Po przerwie było dużo lepiej. Punkty dedykujemy Bartkowi Samosniukowi, który najprawdopodobniej zerwał więzadła krzyżowe - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS Dobryń - Perła Sławatycze 4:1 (1:0)

Bramki: R. Andrzejuk 25`, 77`, D. Samsoniuk 55`, Maksymiuk 89` (k) - Marczuk 84`.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Staszczuk, Ł. Demczuk, Maksymiuk, D. Samsoniuk, B. Samsoniuk (17` Mroczkowski, 55` Buch), R. Andrzejuk, Grabowski, Selewoniuk, Ka. Mądry (85` Tymiński), Gruszecki.
Perła: Bosacki - Dom. Chomiczewski, Marczuk, S. Boguszewski, Buraczyński, Zagajski (46` Tarasiuk), M. Sołoduszkiewicz (70` M. Czekier), P. Czekier, K. Sołoduszkiewicz (70` Mielniczuk), Daw. Chomiczewski (60` Niedzwiedź).

Blisko remisu

Zespół z Kobylan przegrał w Dębowej Kłodzie.
- Liczyliśmy na więcej. To było spotkanie błędów i my popełniliśmy o jeden więcej. Za nami wyrównany bój, w którym próbowaliśmy narzucić swój styl - mówi Paweł Caban, trener Twierdzy.

Dąb Dębowa Kłoda - Twierdza Kobylany 2:1 (1:1)

Bramki: M. Turowski 20`, 70` - K. Nowicki 37`.
Twierdza: Sawczuk - Ostrożański, K. Piasecki, S. Piasecki, B. Kukawski, Klekotka (80` Więcek), Wołoszuk, Zbiciak (70` Dac), Oniszczuk (75` Kuśmierczyk), K. Nowicki, Łuciak.

Szalony mecz

Niwa po pierwszej połowie prowadziła 4:1 z Red Sielczyk, a skończyło się podziałem punktów.

- Pierwszą połowę kompletnie przespaliśmy. Zdecydowanie za wolno się przesuwaliliśmy, przez co przeciwnicy mieli dużo czasu i miejsca. Straciliśmy gole przez całkowity brak zaangażowania. Na szczęście gol na 2:4 dał impuls i zdołaliśmy zremisować - mówi Adrian Szydłowski, trener zespołu z Sielczyka.
- Do przerwy powinno być i 10:1. Klepalśmy piłką aż miło, atakowaliśmy. Szanse miał Łukasz Borysiuk, później Grzesiek Polubiec. Przez pół godziny miejscowi nie istnieli. Stworzyli sobie cztery okazje i zdobyli tyle samo goli - mówi Czesław Lewkowicz, opiekun Niwy. Jego syn Tymoteusz zanotował pierwszego w historii występów w seniorach hat-tricka.

Red Sielczyk - Niwa Łomazy 4:4 (1:4)

Bramki: Pastuszewski 27`, J. Dorosz 62`, Tymoszuk 72`, 83` - Lewkowicz 2`, 20`, 37`, Łukaszuk 39`.
Red Sielczyk: Panasiuk - Ł. Musiał, Tymoszuk, Lewczuk (60` R. Tarkowski), K. Szydłowski, J. Dorosz, M. Stelmaszuk, G. Maliszewski (70` D. Tarkowski), P. Juszcuk (70` Litwiniuk), M. Dorosz, Pastuszewski (85` P.

Musiał).
Niwa: Krywczuk - M. Jaroszuk, Choraży, Uściński, Niczyporuk, Lewkowicz, Bojarczuk (60` Polubiec), Łukaszuk, Jarosław Bańkowski, P. Bańkowski, Borysiuk (75` Orzechowski)

Krzna gra fair

Mógł być walkower, jednak zespół z Rzeczycy pokazał sportowego ducha.
- Goście przyjechali bez badań lekarskich. Zgodziliśmy się poczekać prawie godzinę, by je dowieźli. Nie chcieliśmy krzyczeć jak niektórzy i wygrać za wszelką cenę. Trzeba grać fair play. Każde spotkanie w Klasie A to kolejne doświadczenie. Krzna to drużyna rodzinna, która nie chce dzielić tylko łączyć i zachęcać innych do wspólnej gry - mówi Łukasz Łosicki, prezes klubu.

Krzna Rzeczyca - Orzeł Czemieniki 1:4 (0:1)

Bramki: Hukaluk 64` - 33`, 57`, 61`, 80`.
Krzna: P. Woliński (46` Hukaluk) - Szostkiewicz, Hawryluk, Bartoszuk, K. Woliński (78` Małaszk), Ułanowski (46` Do. Zalewski), Lewczuk, Rostek (79` Wierzejski), M. Kot, Lecyk, Da. Zalewski.

Najgorszy mecz

Zespół z Rogoźnicy uległ Victorii. Losy spotkania rozstrzyg-

M.P.

Kolejne mecze za nami

Czwarta seria gier w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich przeszła do historii. Zobacz, kto strzelał gole, jakie padły wyniki i kto jest liderem w tabelach.

I LIGA
WYNIKI 4. KOLEJKI
Bialtrans - Rossosz 3:1
Bramki: Marek Piotrowicz, Przemysław Kurkowski, Patryk Roślik - Michał Gromysz.
Logistic - centrunsas.pl 4:4
Bramki: Krzysztof Kondraciuk x2, Stanisław Limenka, Piotr Łukasiewicz - Łukasz Borysiuk x3, Robert Polubiec.
Dąbrowica - Sielczyk 7:2
Bramki: Bartłomiej Samosniuk x3, Kamil Borkusiewicz x2, Artur Strzemecki, Marcin Bartoszewski - Jakub Dorosz x2.
Top Mar - Mario Presto 6:7
Bramki: Jaub Magier x3, Maciej Majerczak x3 - Daniel Rycerski x4, Grzegorz Rudowski, Piotr Romaniuk, Maciej Łasocha.
PRD S.A. - Nissan Team 5:6
Bramki: Marcin Szański x4, Kamil Starostka - Daniel Jorński x3, Tomasz Jakubiec, Piotr Ciejak, Michał Karpiszek.
Trójka - K-P Liderzy 2:1
Bramki: Kamil Bartoszek x2 - Wojciech Szczukocki.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Nissan Team	4	12	39:10
2	Bialtrans	4	10	22:16
3	centrunsas.pl	4	7	25:10
4	PRD S.A.	4	6	35:26
5	Max Orlik Rossosz	4	6	19:14
6	Mario Presto	4	6	21:27
7	K-P Liderzy	4	4	20:19
8	Trójka	4	4	20:26
9	KS Dąbrowica	4	4	19:36
10	IP Logistic	4	4	15:36
11	Top Mar	4	3	25:27
12	Sielczyk	4	3	17:30

NASTĘPNE KOLEJKI

PROGRAM 5. KOLEJKI (SP 2)
01.10., 19:30 Mario P. - PRD S.A.
01.10., 20:30 centrunsas.pl - Liderzy
02.10., 19:30 Nissan - Trójka
02.10., 20:30 Rossosz - Dąbrowica
03.10., 19:30 Sielczyk - Top Mar
03.10., 20:30 Bialtrans - Logistic

PROGRAM 6. KOLEJKI (SP 2)
08.10., 19:30 Liderzy - PRD S.A.
08.10., 20:30 Trójka - centrunsas.pl
09.10., 19:30 Dąbrowica - Mario P.

09.10., 20:30 Top Mar - Nissan Team
10.10., 19:30 Sielczyk - Bialtrans
10.10., 20:30 Logistic - Rossosz

II LIGA
WYNIKI 4. KOLEJKI
ZK Modrzew - Unidom 6:7
Bramki: Łukasz Litwiniuk x3, Sławomir Bielski - Mateusz Cydejko x2, Paweł Paszczuk, Mikołaj Kozakiewicz, Daniel Domański, Kacper Dębek.
Mario O. - Shipcenter 4:3
Bramki: Marek Forsztek x3, Adrian Kowalewski - Wojciech Chwedoruk x2, Jakub Kargul.
Styrzyniec - Sielczyk II 7:4
Bramki: Eryk Kozłowski x3, Damian Tomczyszyn x2, Łukasz Kowalczyk, Jan Saczuk.
Rokitno - Wola Pasze 9:7
Bramki (Wola): Sebastian Kępka x2, Daniel Korol x2, Kamil Sacewicz, Paweł Markowski, Sebastian Malewski.
Czarni - Ognioodporni 4:13
Bramki: Paweł Kondraszuk, Tomasz Chazan, Sebastian Martychowiec, Tomasz Mikołajczuk - Kamil Burda x5, Konrad Bojarczuk x2, Grzegorz Prokopiuk x2, Marcin Kazimierczak x2, Dominik Marczuk, Mateusz Piękowski.
Geotis - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Geotis	3	9	18:11
2	Unidom	4	9	30:24
3	Mario Presto Oldboy	4	9	26:20
4	KS Styrzyniec	4	7	22:19
5	Shipcenter	3	6	18:10
6	ZK Modrzew	3	6	18:15
7	Ognioodporni	4	3	24:23
8	Wola Pasze	3	3	16:20
9	Sielczyk II	4	3	13:20
10	GLKS Rokitno	4	3	25:34
11	Czarni	4	1	20:34

NASTĘPNE KOLEJKI
PROGRAM 5. KOLEJKI (SP 9)
01.10., 18:00 Unidom - Styrzyniec
01.10., 19:00 ZK Modrzew - Rokitno
01.10., 20:00 Mario O. - Geotis
02.10., 18:30 Czarni - Wola Pasze
02.10., 19:30 Sielczyk II - Shipcenter
Ognioodporni - pauza

PROGRAM 6. KOLEJKI (SP 9)
08.10., 18:00 Czarni - Unidom
08.10., 19:00 Wola Pasze - Geotis
08.10., 20:00 Mario O. - Sielczyk II
09.10., 18:30 Styrzyniec - Ognioodporni
09.10., 19:30 ZK Modrzew - Shipcenter
GLKS Rokitno - pauza

M.P.

Wykonali zadanie

Druza wygrana TOP-u 54 w Centralnej Lidze Juniorów. Podopieczni Miłosa Storto ograłi Juventę.

Spotkanie w Starachowicach rozpoczęło się bardzo dobrze. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego Jakuba Łukasiewicza, Szymon Juszcuk nie do końca czysto trafił w piłkę, z czego skorzystał Jakub Kobyliński, dopełniając formalności. W 19. minucie podwyższył Maciej Kurowski. Futbolówka odbiła się jeszcze od rywala i wpadła do siatki.
- Bardzo dobrze zaczęliśmy drugą część. Szymon Juszcuk znalazł się w polu karnym, przyjął piłkę i uderzył pod poprzeczkę. Dobrze się stało, że trafiliśmy na 3:0, gdyż gospodarze odgryzali się groźnymi sytuacjami - mówi szkolenowiec. Kropkę nad „i” postawił Bartłomiej Domanowski, który skończył kontre. Dla niego był to pierwszy gol w barwach zespołu występującego w Centralnej Lidze Juniorów.

Juventa Starachowice - TOP-54 Biała Podlaska 0:4 (0:2)

Bramki: Kobyliński 2`, Kurowski 19`, Juszcuk 41`, Domanowski 77`.

nęły się do przerwy.
- To było najgorsze spotkanie, od kiedy prowadzę „Rogo”. Mamy fatum Victorii. Nigdy nie wygramy w Parczewie. Jak myśleć o triumfie, skoro popełniliśmy tak dużo błędów. To nawet juniorzy i trampkarze lepiej zachowują się w defensywie od zawodników, którzy grali w niedzielę. Victoria to wykorzystała. Grzech było postąpić inaczej. W drugiej połowie było lepiej. Miejscowi dwukrotnie wybijali piłkę z linii bramkowej, jednak punkty zostały na boisku przeciwników - mówi Marcin Kieruczenko, trener SPLGMP Rogoźnica.

Victoria Parczew - SPLGMP Rogoźnica 5:1 (4:1)

Bramki: Chomiuk 14`, Szymański 20`, Szajda 35`, Tabęński 43` (k), Hulajko 90+1` - Pomagruk 16`.
Victoria: Staniukiewicz - Adamczyk (57` Skowronek), Ausztol (84` M. Dębowczyk), Chomiuk, Grabowski (51` Hulajko), Tabęński, Szymański, Kozłowski, Tokarzewski, Szajda, Waniowski (75` P. Dębowczyk).
SPLGMP: Nowosz - Łukasiewicz, Skraburski, Zaniewicz, Michałuk (75` Chwedoruk), Sęczyk (55` Tomczuk), Kucharuk, Turski (50` Węgrzyniak), Lipiński (58` Kondraciuk), Pomagruk, Ciokalski (46` Łukaszuk).

M.P.

TOP-54: Waszczuk - Walczyna, Opolski, Furman, Kowalewicz (78` Waśkiewicz), Kobyliński, Kurowski (70` Storto), Łukasiewicz (75` Zawistowski), Bahunko (78` Kot), Juszcuk (60` Mackiewicz), Karwacki (51` Domanowski).
Żółte kartki: Furman, Kobyliński.

M.P.

GLJ

WYNIKI 7. KOLEJKI
Juventa - TOP-54 0:4
Wisła - Korona 1:2
Motor - Resovia 4:0
AP Kraków - Sandecja 5:0

TABELA CLJ			
Korona Kielce	7	16	14:7
Motor Lublin	7	14	21:6
Resovia Rzeszów	7	12	13:10
AP 21 Kraków	7	11	25:11
Wisła Kraków	7	11	16:8
TOP-54 Biała Podl.	7	8	12:11
Sandecja Nowy Sącz	7	4	8:19
Juventa Starachowice	7	3	4:41

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 11): Wisła - TOP-54, Resovia - Sandecja, AP 21 Kraków - Korona, Juventa - Motor.

M.P.

Zapomnieli jak się gra

Siatkarze Huraganu rozpoczęli sezon od porażki. Podopieczni Łukasza Wasąga ulegli Legii Warszawa, chociaż premierowego seta wygrali 25:22.

Dobre otwarcie

Starcie w stolicy rozpoczęło się pozytywnie dla Tomasza Nowackiego i spółki. - Nasza gra wyglądała bardzo dobrze. „Siedliśmy” na przeciwnika zagrywką. Mogła się podobać gra blok-obrona. Przyniosło to szansę na siatce i kontrze. Widać było duże zaangażowanie chłopców - mówi szkoleniowiec.

Lepiej nie mówić

Trudno wytłumaczyć postawę międzyrzeczan w trzech kolejnych partiach. - Chyba osiedliśmy na laurach. Może moi zawodnicy myśleli, że samo się wygra. Wydawało się im, że jest kolorowo, ale trzeba pamiętać, że jeden wygrany set nie znaczy jeszcze nic. W siatkówce dopiero trzy zwycięskie dają triumf. Na nasze nieszczę-



Międzyrzecanie po wygranej pierwszym secie osiedli na laurach i ulegli 1:3 Legii (fot. Legia Warszawa Siatkówka)

ście na boisku pojawił się Maciej Stępień. Zrobił różnice. To zawodnik, który w przeszłości występował w PlusLidze. Pokarał nas niesamowicie - dodaje.

Było gorąco

Wasąg nie krył swojego niezadowolenia. - Bardzo mi się

nie spodobała postawa moich siatkarzy. Rozmawialiśmy na gorąco po meczu i było gorąco. Wyjaśniliśmy sobie pewne kwestie. Liczę, że chłopcy wezmą to do siebie. Nie ma czasu na rozpamiętywanie porażki. W weekend mamy dwa mecze i już przygotowujemy się do bojów z AZS-em

Olsztyn i Metrem - przyznaje Wasąg.

Legia nie leży

Opiekun Huraganu twierdzi, że Legia jego zespołowi nie leży. - Widać było po zawodnikach obawy co do starcia z zespołem z Warszawy.

Z tym zespołem nie umiemy grać i tyle - kończy.

**Legia Warszawa -
Huragan Międzyrzec
Podlaski**
3:1
(22:25, 25:19, 25:14,
25:15)

Huragan: Tomasz Nowacki, Patryk Sobieszcak, Jacek Malczewski, Rafał Kępka, Michał Gołębiowski, Rafał Ostapowicz, Maciej Bielecki (libero) oraz Paweł Łęgowski, Bartosz Szabaciuk, Bartosz Robert, Michał Bielecki (libero).

Pracowity weekend

W sobotę i niedzielę kibice siatkówki muszą zarezerwować sobie czas. Huragan dwukrotnie zmierzy się przed własną publicznością. Do Międzyrzecza Podlaskiego przyjedzie AZS UWM Olsztyn, zaś dzień później Metro Warszawa. Starcie z ekipą ze stolicy zostanie rozegrane awansem. W pierwotnym terminarzu ten mecz miał odbyć się 20 października w ramach czwartej kolejki.

M.P.

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Legia - Huragan 3:1
Centrum - Czołg 3:0
AZS UWM - Huragan W. 3:1
MOS Wola - Metro 1:3
BAS - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Centrum Augustów	1	3	3:0
2	AZS UWM Olsztyn	1	3	3:1
3	Legia Warszawa	1	3	3:1
4	Metro Warszawa	1	3	3:1
5	MOS Wola Warszawa	1	0	1:3
6	Huragan Międzyrzec Podl.	1	0	1:3
7	Huragan Wołomin	1	0	1:3
8	Czołg AZS Warszawa	1	0	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 18:00):

Huragan - AZS UWM Olsztyn,
Huragan W. - MOS Wola, Czołg -
Legia, BAS Białystok - Centrum,
Metro - pauza.

**MECZ AWANSEM (07.10.,
godz. 18:00):** Huragan -
Metro.

M.P.

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Huragan na podium Dla każdego coś miłego



Huragan reprezentowali: Jerzy Kwaśniewski, Tomasz Lecyk, Marcin Kazimierczak, Marcin Nowosz, Marek Jankiewicz, Tomasz Suchodolski, Piotr Melaniuk, Radosław Żak, Łukasz Wasiluk

W Radzynie Podlaskim odbył się Nocny Turniej Oldboy. W stawce siedmiu zespołów wystąpił Huragan Międzyrzec Podlaski.

Jerzy Kwaśniewski i spółka rozpoczęli walkę w grupie od wygranej 5:2 nad reprezentacją Parczewa. W drugim starciu ulegli 1:4 ekipie z Łukowa. Drugie miejsce w eliminacjach pozwoliło awansować

do półfinału. W nim nasi gracze mogą mówić o pechu, bo w 13 minucie prowadzili 2:0, a przegrali 2:3, tracąc gola w jednej z ostatnich akcji. Starcie o trzecie miejsce to bój z Radzynie Podlaskim. Międzyrzecanie triumfowali 2:1. Najlepszym zespołem zostali piłkarze ze stolicy, którzy w najważniejszym meczu dnia ograli 2:1 łukowian.

- Turniej rozgrywany był w przyjaznej atmosferze, chociaż na boisku nie obyło się bez kar minutowych. Mogli

grać zawodnicy, którzy mają ukończone 35 lat. Tutaj ciekawostka, każdy z triumfatorów był o 10 lat starszy. Organizatorzy spisali się na medal. W trakcie zmagania mogliśmy się posilić gorącą grochówką, a nad przebiegiem zawodów czuwał obiektywny sędzia - mówi Marcin Kazimierczak, jeden z zawodników Huraganu.

M.P.



Pamiątkowe zdjęcie międzyrzeczych wojowników

Stowarzyszenie Kultury i Sportu Bushido zaprasza na treningi Karate Kyokushin do Międzyrzecza Podlaskiego.

Zajęcia odbywają się w budynku przy ul. Jelnickiej 4A. Grupy wiekowe to: 4-10 lat oraz 11-16 lat, a także dorośli. Treningi są prowadzone w wyremontowanym obiek-

cie, gdzie już od października rozpoczną się także zajęcia typu fitness, cross, trampoliny, aerobik i inne dla pań. Dostępna będzie także siłownia z myślą właśnie o kobietach. Prowadzony będzie także nabór do sekcji fitness kids.

- Już dawno myślałem o zapewnieniu takiej formy rekreacji dla kobiet w Międzyrzeczu Podlaskim. Prowadząc zajęcia karate w tym mieście często spotykałem się z uwagami rodziców moich podopiecznych, że jest zbyt mało zajęć

dla dziewczyn i kobiet. Mam nadzieję, że wraz z początkiem października zapełnimy tą lukę. Obiecujemy także dalszy rozwój działalności stowarzyszenia wraz z zainteresowaniem klientów. Zapraszamy na treningi - mówi Cezary Kotecki. Więcej szczegółów pod nr tel. 728 813 485.

M.P.

SPORT

Pomóżmy „Adiemu”

Pod koniec sierpnia Adrian Staska miał wypadek przed Zahajkami niedaleko Międzyrzecza Podlaskiego. Teraz walczy o powrót do normalnego funkcjonowania. Ty też możesz pomóc „Adiemu”.

Straszny wypadek

Wieczorem, 24 sierpnia br. samochód prowadzony przez niego zjechał z drogi, najprawdopodobniej zahaczył o wystający pień drzewa i dachował. Adriana przewieziono do szpitala w Białej Podlaskiej. Został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej. Rodzina, znajomi oraz kibice piłki nożnej trzymali za niego kciuki oraz modlili się za jego zdrowie. Udało się. Po kilkutygodniowym pobycie w placówce, Staska wrócił do domu.

Potrzebna pomoc

- Z bratem jest coraz lepiej. Potrzebna jest rehabilitacja oraz psycholog. Dzięki Bogu Adrian jest sprawny fizycznie, jednak trochę słabiej z pamięcią. Czasami mówi coś od rzeczy, by po chwili normalnie rozmawiać. Potrzebny jest czas, by poczuł się lepiej, a przede wszystkim pomoc specjalistów. Jest silny, widać, że walczy - mówi Małgorzata Kamińska.

Drogie leczenie

Siostra 20-latkę podkreśla, że niezbędne są środki finansowe, by pomóc w leczeniu jej brata. - Blisko 300 złotych potrzeba na pięciodniową dawkę leków. To spore pieniądze. Większość z nich nie jest refundowana. Chcielibyśmy wysłać go na jakiś turnus rehabilitacyjny. Dwa razy w tygodniu uczęszcza do psychologa. Robimy wszystko, by wrócił do sprawności psychicznej po tym wypadku - dodaje.

Duży odzew

Kamińska nie ukrywa, że ona oraz najbliżsi Adriana czują wielkie wsparcie od rodziny i znajomych. - Kilka razy dziennie spotykamy się z pytaniami, jak czuję się „Adi” i jak można pomóc. To dla nas wielkie wsparcie. Duży odzew był po pierwszym artykule we Wspólnocie oraz dzięki postom na portalu społecznościowym. Na mszy za jego zdrowie pojawiło się bardzo dużo ludzi. W ciężkich chwilach potrzebowaliśmy otuchy i ją dostaliśmy - twierdzi.

Dobro wraca

Siostra przyznaje, że dobro wraca. - Kiedyś on pomagał. Teraz sam potrzebuje wsparcia. To wspaniałe. To super chłopak. Pracowity i z wielką pasją od małego do piłki nożnej. Mamy nadzieję, że dzięki szybkiej



Adrian Staska

rehabilitacji wróci do normalnego funkcjonowania. Musi walczyć. Ma dla kogo to robić. Będzie chciał wrócić na boisko, by grać w Krznie. Wierzę, że gdyby był zdrowy i byłby taki bieg, jaki będziemy mieli w Rzeczy, wziąłby udział, by pomóc potrzebującemu - kończy.

„Bieg dla Adriana”

2 października na boisku przy szkole w Rzeczy odbędzie się „Bieg dla Adriana” w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu.

Na wydarzenie zapraszają: proboszcz parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Polskim - ks. dziekan Józef

Pomóż na „fejsie”

Na portalu społecznościowym została stworzona grupa LICYTACJE DLA ADRIANA STASKI, na której można licytować przedmioty, jak również wystawiać rzeczy, które pomogą w zbiórce pieniędzy. - Liczymy na duży odzew. Prosimy ludzi o dobrym sercu o przedmioty, które będzie można licytować. Co można przekazać? Wszystko. Ktoś może upiec ciasto, firma może ofiarować bon na wykonanie swojej usługi, a każdy z nas ma w domu rzeczy o jakiejś wartości. Jakiej? Książki, zabawki, rękodzieła. Liczy się każdy grosz, bo pomóc Adrianowi - mówi administrator strony.

Szybka akcja

- Będąc w szkole w Rzeczy i pijąc jak zwykle pyszną kawę jedna z nauczycielek rzuciła hasło, że trwa europejski tydzień sportu i można byłoby zrobić fajną imprezę. Nie zastanawiając się długo dodałam, iż bieg można połączyć z akcją charytatywną dla Adriana. Wszyscy pedagogzy jednogłośnie zgodzili się z dyrektorką Justyną Deneką na czele - mówi Łukasz Łosicki.

Ludzie mają dobre serca

Prezes Krzyny Rzeczyca zadzwonił do wójta Krzysztofa Adamowicza, który bez namysłu zgodził się pomóc. Rzekł, iż cała gmina chce

pomagać Adrianowi. - Skontaktowałem się z naszym niezastąpionym księdzem dziekanem, który wyraził chęć pomocy. Zadeklarował, że ufunduje kiełbaski na grilla, którego rozpalimy po biegu. Sołtys oraz OSP Rzeczyca również będą nas wspierać - dodaje.

Kolejni

Łosicki wymienia kolejnych. - Klub seniora z prezes Teresą Kuraszyk od razu się tym zainteresowali i chcą włączyć się w akcję. Podobnie jak Centrum Aktywności Lokalnej Mateusza Adamowicza, które również chce pomóc i jest do dyspozycji 24 godziny na dobę - kończy.

Warto pomagać

Prezes klubu trafnie zauważa pewną rzecz. - Musimy pamiętać, że każdy z nas kiedyś może potrzebować pomocy. Dajmy z siebie wszystko, bo dobro wraca. Piłkarze Krzyny trzymają kciuki za „Adiego” i czekają na jego powrót - wspomina Łosicki.

M.P.

A R T Y K U Ł S P O N S O R O W A N Y

Drelów inwestuje w OZE

Projekty dotyczące odnawialnych źródeł energii to dla gminy Drelów priorytetowe działania tej kadencji. Dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej udało się wykonać blisko 600 instalacji solarnych oraz 20 pieców na biomasę.

Starania o pozyskiwanie funduszy na instalacje solarne gmina rozpoczęła już w 2015 roku, wtedy udało się wykonać 100 solarów. W tym roku, dzięki skutecznie pozyskanym środkom na ten cel, każdy zainteresowany zamontowaniem w swoim gospodarstwie domowym instalacji solarnej mógł liczyć na 85% dofinansowania. Dzięki uzyskaniu przez gminę Drelów, jako jednej z nielicznych w kraju, pozytywnej interpretacji dot. podatku VAT, którego od inwestycji nie musieliśmy zapłacić, warta ok. 10 tysięcy zł. instalacja kosztowała mieszkańca 1500 zł. Tym sposobem, w związku z realizacją do końca sierpnia wykonano 460 instalacji.

Dziś solary funkcjonują i cieszą mieszkańców, a gmina deklaruje dalsze działania związane z pozyskiwaniem dotacji na ten cel. W następnym roku ruszą kolejne nabory wniosków na montaż instalacji odnawialnych źródeł energii. Wszyscy mieszkańcy zainteresowani wykonaniem takiej instalacji będą na bieżąco informowani za pośrednictwem gminnej strony internetowej.



Wyborcza karuzela ruszyła pędem

Tylko dwóch kandydatów do fotela burmistrza. Ta sytuacja oznacza, że międzyrzeski układ sił politycznych podzielił się przed tegorocznymi wyborami na dwa przeciwstawne obozy.

Na wyborczym starcie w mieście stanęli Zbigniew Kot, obecny burmistrz oraz Arkadiusz Janus, kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. Ten drugi to debiutant na lokalnej scenie politycznej, widywany często w towarzystwie posła Marcina Duszka. Jego siłą zdaje się być stały i powiększający się z wyborów na wybory elektorat partii rządzącej. Arkadiusz Janus może realnie zagrozić reelekcji obecnego burmistrza jeśli utrzyma się tendencja wzrostowa poparcia dla PiS i dodatkowo,

gdy zachęci do pójścia na wybory tę część mieszkańców, która w 2014 roku głosowała na kandydata, którego tym razem zabrakło. Kampanię wyborczą Zbigniewa Kota, który swoje polityczne korzenie ma w Platformie Obywatelskiej (w wyborach kandyduje z własnego komitetu) można określić raczej jako „spokojny spacer”. Burmistrz kończy inwestycje zaplanowane w budżecie i łagodnie spogląda z bilbordów na mieście. Do wyborów idzie w towarzystwie wszystkich radnych zrzeszonych w Klubie Radnych.

Arkadiusz Janus, który chce zdetronizować Kota punktuje jego poczynania, wykorzystując w tym celu portal społecznościowy. Serwuje też oglądającym coraz to nowe pomysły na wprowadzenie w życie ideowych rozwiązań. Czy ta strategia okaże się skuteczna? Dowiemy się 21 października.

Nie do miasta

Wiele osób spodziewało się, że w wyborach na burmistrza wystartuje również Artur Grzyb, który w 2014 roku przekazał klucze do miasta Zbigniewowi Kotowi. O jego wyborczej porażce w drugiej turze zdecydowało 275 głosów przy elektoracie ponad 3000. W pierwszym rozdaniu na Artura Grzyba zagłosowało zaś o 1277 wyborców więcej niż na Zbigniewa Kota.

Kandydatem z poparciem PiS był w 2014 roku Cezary Jurkowski - zdobył on 1645 głosów. Po pierwszej turze dał swoje poparcie Kotowi.

Artur Grzyb długo nie mógł się zdecydować czy wystartować w wyborach 2018. - Wiele osób mnie usilnie do tego namawiało, jednak po przemyśleniach, konsultacjach z rodziną, która jest dla mnie najważniejszą wartością, postanowiłem z tego zrezygnować - podkreśla Artur Grzyb. Przyznaje też, że to właśnie najbliżsi przekonali go, by

jeszcze w tej kadencji dać szansę wykazania się innym. - Po ośmiu latach kierowania miastem, dziś z satysfakcją mogę stwierdzić, że efekty mojej pracy widać w Międzyrzeczu niemal na każdym kroku - mówi. Były burmistrz nie zamierza jednak odciąć się od samorządowej aktywności. Kandyduje na radnego powiatu. - Chciałbym w tej roli przede wszystkim bronić należytej miastu pozycji najważniejszego ośrodka powiatu wykorzystując moje wieloletnie doświadczenie, wiedzę i umiejętności - mówi Grzyb.

Coraz mniej głosujących

Z wyborów na wybory można zaobserwować spadającą liczbę głosujących. W 2010 r. w pierwszej turze mieszkańcy miasta oddali łącznie 7701 głosów (Marcin Kamil Duszek - 1811, Artur Jan Grzyb - 3480, Stanisław Lesiuk - 2410). W drugiej turze swój głos wyraziło na karcie do

głosowania już tylko 6810.

Za cztery lata, w 2014 roku, podczas pierwszej tury wyborców w urnach znalazło się 7006 głosów (Cezary Jurkowski - 1645, Zbigniew Zenon Kot - 2042, Artur Grzyb - 3319), a frekwencja wyniosła niespełna 51%. Druga tura zamknęła się łączną liczbą 6299 głosów (Zbigniew Kot - 3287, Artur Grzyb - 3012) i frekwencją niewiele ponad 45%.

Analizując wybory ostatniej ośmiolatki przez pryzmat liczb, można stwierdzić, że wyborcy innych niż główni kandydaci generalnie nie chodzą głosować. Jak się zachowają tym razem, wiedząc, że nie będą mieli swoich kandydatów? Który z rywali: Kot czy Janus przekona ich, że 21 października warto wyjść z domu i zagłosować na ten lepszy, proponowany porządek?

red.

Komentarz Redakcji Do urny z głosem „przeciw”

Tylko dwóch kandydatów w wyborach to rozwiązanie niezbyt dobre dla wyborców i dla samej demokracji. Słabsze niż w ubiegłych latach zainteresowanie kandydowaniem widać nawet na przykładzie kandydatów na radnych miejskich. W tym roku jest ich tylko 33. W wyborach 2014 było 57 kandydatów. Dla miejscowych jest to raczej smutny fakt, bo mówi o tym, że przez ostatnie cztery lata w naszych elitach politycznych i środowiskach aktywnych nie zdołała się zmobilizować lub wykształcić większa liczba osobowości, mogących podjąć rękawicę wyborczą. Co do samych wyborów na burmistrza ciśnie się na usta powiedzenie: „Na dwoje babka wróżyła”. Niestety - co wynika z większości zasłyszanych opinii - przeciętny Kowalski pójdzie głosować chcąc opowiedzieć się bardziej „przeciw” komuś niż „za” kimś.

Radni będą debatować

Posiedzenie Rady Miasta Międzyrzec Podlaski, odbędzie się 2 października o godz. 15. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8.

Radni podejmą uchwały w sprawie zmian w Statucie Miasta Międzyrzec Podlaski oraz w sprawie wykonywania obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej. Dyskusji i głosowaniu poddane będą też szczegółowe zasady ponoszenia odpłatności za pobyt w schronisku dla osób bezdom-

nych. Wśród punktów porządku obrad jest też punkt poświęcony zmianie uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest miasto (oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków). W odrębnym punkcie radni wypowiedzą się w sprawie wprowadzenia Regulaminu korzystania z parku na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego, będą też głosować w sprawie sprzedaży nieruchomości położonej przy ul. Brzeskiej oraz przy ul. Zamczysko,

Rada podsumuje też działalność mijającej kadencji 2014-2018.

red.

R E K L A M A

dr Gerard
GRUPA

**Mechanik/
Elektromechanik**

W dziale utrzymania ruchu
w Międzyrzeczu Podlaskim

Opis stanowiska:

- utrzymanie i zapewnienie ciągłości ruchu maszyn i urządzeń produkcyjnych w zakładzie
- usuwanie awarii maszyn i urządzeń
- diagnozowanie oraz naprawa usterek z zakresu automatyki, elektryki i pokrewnych
- wykonywanie okresowych przeglądów i konserwacji maszyn i urządzeń
- analiza przyczyn i skutków awarii oraz kontrola wykonywanych napraw
- poszukiwanie potencjalnych możliwości usprawniania i optymalizacji pracy obsługiwanych urządzeń

Wymagania:

- wykształcenie preferowane kierunkowe w obszarze: mechanika i budowa maszyn, elektromechanika, automatyka lub elektryka
- dobra organizacja pracy
- samodzielność przy wykonywaniu powierzonych zadań
- umiejętność pracy zespołowej
- znajomość rysunku technicznego
- mile widziane doświadczenie w zakresie: mechaniki i budowy maszyn, automatyki,
- mile widziane uprawnienia elektryczne
- Dodatkowe informacje:
- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- pracę w trybie zmianowym zgodnie z ustalonym harmonogramem

Oferty prosimy wysłać na adres: rekrutacja@międzyrzec@drgerard.eu lub składać w siedzibie firmy: Międzyrzec Podlaski ul. Radzyńska 9

Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 27.08.1997r. Dz.U. z 2002r. Nr 101, poz. 923 ze zm.



Uroczystość pełna wspomnień i wyróżnień, a której bohaterami były małżeństwa z długoletni stażem z gm. Międzyrzec i miasta miała miejsce 27 września w Hotelu Hesperus.

Złote Gody świętowało 41 par z miasta oraz 14 z gm. Międzyrzec. Podczas części oficjalnej małżonkowie odebrali medale Prezydenta RP, listy gratulacyjne oraz kwiaty. W uroczystości wzięli udział: Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzecza, Krzysztof Adamowicz, wójt gm. Międzyrzec, a także Mariusz Filipiuk, starosta bialski. Ten wyjątkowy dzień uświetnił występ uczniów ze Szkoły Muzycznej w Między-

rzeczu. Nie obyło się bez wystawnego przyjęcia, muzyki, toastów i wzruszeń.

red.

Pary z Gminy Międzyrzec

Józef i Bronisława Domańscy; Zdzisław i Stanisława Golec; Stefan i Stanisława Hawrylukowie; Zbigniew i Zofia Jankowscy; Stefan i Elżbieta Kozos; Stanisław i Janina Kurowscy; Marian i Władysława Łukasiewiczowie; Kazimierz i Barbara Matejek; Stanisław i Stanisława Pepa; Stanisław i Zofia Prolisko; Kazimierz i Danuta Puchteluk; Henryk i Halina Rypińscy; Zygmunt i Alina Rypińscy; Czesław i Zofia Węgrzyniakowie

Pary z Międzyrzecza Podlaskiego

Józef i Janina Belniak; Zenon i Alina Bergier; Marian i Jadwiga Bialek; Stanisław i Jadwiga Cap; Marian i Krystyna Charczukowie; Stanisław i Teresa Charczukowie; Antoni i Zofia Chiliccy; Zygfryd i Krystyna Chiliccy; Jan i Jadwiga Chomiccy; Romuald i Maria Czopińscy; Czesław i Zofia Czuchraniukowie; Andrzej i Róża Drewniak; Zdzisław i Wanda Filipek; Bronisław i Emilia Hawrylukowie; Bogusław i Halina Iwanowscy; Marian i Ewa Jędruchiewiczowie; Marian i Maria Kawęccy; Eugeniusz i Danuta Kijaczko; Marian i Irena Kobyłka; Piotr i Zofia Koźlukowie; Eugeniusz i Maria Kuczborscy; Jan i Teresa

Kwoczko; Teodor i Elżbieta Łopuszyńscy; Stanisław i Bogumiła Łukomscy; Marian i Marianna Łysańczukowie; Tadeusz i Irena Marciniukowie; Aleksander i Teresa Michalliccy; Adam i Teresa Nestorukowie; Henryk i Jadwiga Orłowsky; Marian i Krystyna Paluszkiewiczowie; Zbigniew i Barbara Pióro; Józef i Elżbieta Samociukowie; Henryk i Stanisława Słoneccy; Janusz i Barbara Sobota; Jan i Łucja Szabaciukowie; Kazimierz i Wiesława Telega; Wacław i Teresa Tomczakowie; Zdzisław i Stanisława Trochymiak; Adam i Zofia Wasilukowie; Henryk i Janina Woroniczowie; Jerzy i Wanda Wójcik